

KARNAWAŁOWY KONKURS

DO WYGRANIA:
100 mln. (10 tys. zł.)
2 x 50 mln (5 tys. zł.)
300 innych nagród.

Konkurs trwa 7 tygodni!

Rozpoczynamy już dziś !!! Sprawdź czy otrzymałeś bezpłatną kartę konkursową ! Kolumna konkursowa na str. 19.

GAZETA

Nr indeksu 350133

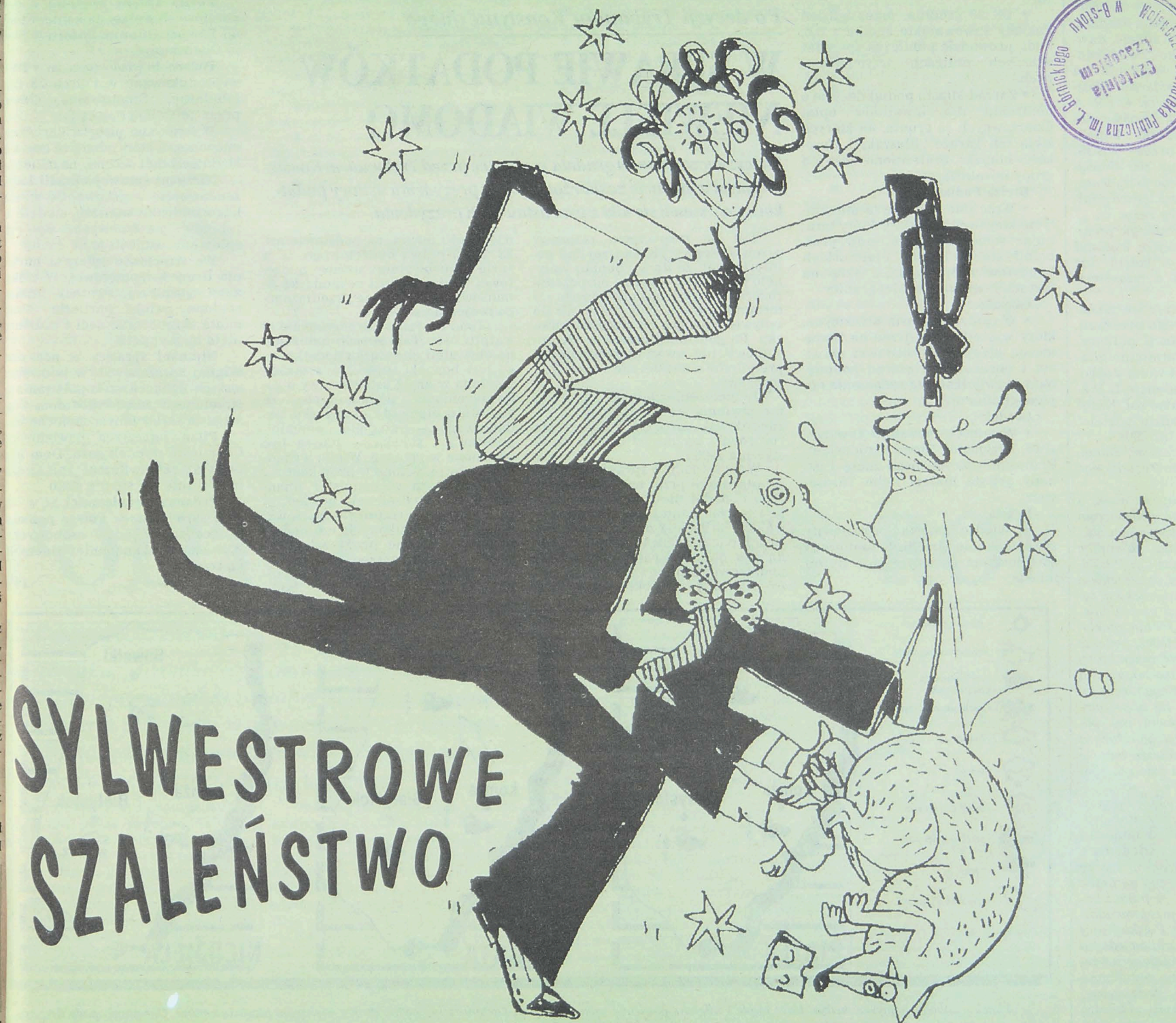
Współczesna TYDZIEŃ

WIENNIK REGIONALNY • Nr 251 (13152) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 30.12.1994 r. - 1.01.1995 r.

0137-9488

Cena 80 gr (8.000 starych zł)

Wszystkim Czytelnikom
„Gazety Współczesnej”
Щасливого Нового Roku
Шчасліваго Новаго Рока
Laimingų Naujųjų Metų
Щасливого Нового Року
życzy redakcja



SYLWESTROWE SZALEŃSTWO

Z okazji radosnych Świąt Bożego Narodzenia
i na cały rok 1995

Wszystkim mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej
życzę dużo zdrowia, pogody ducha, łaskawości losu, spełnienia marzeń,
wiele wzajemnej dobroci oraz wszelkiej pomyślności.
Życzę, aby kolejny rok przyniósł wiele szczęścia, spełnienia oczekiwań
i nadzieję lepszego jutra. Jednocześnie dziękuję za życzliwość
i pomoc we wspólnym pokonywaniu wspólnych trosk.

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI Mieczysław Bagiński g18138

- Polityczne hity roku — str. 3
- Rok w regionie — str. 3, 6, 7
- Trudny pieniądz — str. 5
- Rambo po białostocku — str. 8
- Dola za seks — str. 9
- Lista nieobecnych — str. 10
- W imieniu Allacha — str. 11
- Czerkiesi za 950 milionów — str. 12
- Szopka noworoczna — str. V, VI, VII
- 365 dni na sportowo — str. 21

■ Piszą w kraju

Końcówka roku niezmiennie skłania do podsumowań. Sprzyja plebiscytom, rankingom, różnym „białym” i „czarnym” listom, sporządzanym przez dziennikarzy. Bodaj największym prestiżem cieszy się tytuł „Człowieka Roku”, przyznawany przez redakcję „Wprost”. Najnowszym laureatem został Jacek Kuroń, który udowodnił, że można w cywilizowany sposób uprawiać politykę i zachować kontakt z rzeczywistością, również pozostając w opozycji. (...)

Pytany, czy chce zostać prezydentem, Kuroń odpowiada:

— Nie chcę. Ale jeśli moje kandydowanie pozwoliłoby uniknąć podziału społeczeństwa na „czarne” i „czerwone”, zdecyduję się na to. Ja nie jestem czerwony ani czarny, nie jestem z lewa, ani prawa, tylko z Zoliborza — zwierza się „Człowiek Roku” Jerzemu Sławomirowi Nacowi.

Zapewne mimowolnie i w bardziej opisowy sposób powtarza Kuroń sławne „nie chcę, ale muszę” Lecha Wałęsy, co wcale nie oznacza, że zdołałby powtórzyć sukces dawnego przewodniczącego „Solidarności”. Sondaże wciąż wskazują na Aleksandra Kwaśniewskiego. Wałęsa i Kuroń w górę, Pawlak w dół. A prowadzi, jak prowadził, Kwaśniewski — podsumowuje wyniki badań, przeprowadzonych przez CBOS, „Gazeta Wyborcza” w nr. 300. Gdybyśmy dziś wybierali nowego prezydenta, największe szanse na zwycięstwo miałby lider SLD (...) mógłby liczyć na 17 proc. głosów (...) W rankingu prezydentem na drugie miejsce wysunął się w tym miesiącu Lech Wałęsa: dziś dostałby 13 proc. głosów, a jeszcze miesiąc temu — 10 proc.

Awans Wałęsy wydaje się zaskakujący. Środki masowego przekazu, niezależnie od orientacji politycznej, o prezydencie ostatnio nie miały do powiedzenia zbyt wiele dobrego. Czteroletnią już kadencję L. Wałęsy ironicznie podsumował Karol Modzelewski w wydawnictwie „Rzeczpospolitej” (nr 299).

— Proszę teraz powiedzieć, dlaczego porównanie Wałęsy do Piłsudskiego pana bawi?

— Bo każda maskarada bawi, a już szczególnie, gdy przywdziewana maska i osoba ją przywdziewająca niezupełnie do siebie pasują, pomijając oczywiście kwestię wosów (...) Piłsudski był człowiekiem idei, człowiekiem programu, Wałęsa jest człowiekiem taktyki i gry. Piłsudski miał pewną dalekosiężną wizję rozwiązywania problemów, które uważał za istotne, podczas gdy Wałęsa to niezwykle przenikliwy taktik, który nie zwraca uwagi na program. Mając do rozstrzygnięcia jakiś problem, interesuje się tylko tym, które rozwiązanie zapewni mu poklask, a jeszcze bardziej kogo osłabi, a kogo wzmocni. Takie zawsze były w gruncie rzeczy wytyczne jego postępowania.

Zbliżający się rok 1995 w optymistycznym nastroju chce powitać prawicowa „Gazeta Polska”. W numerze 51/52 serwuje „Bombową wiadomość pod choinkę”: Antykomunistyczny kandydat na prezydenta ma ogromne szanse na zwycięstwo! — wynika z badania opinii publicznej przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Polskiej” (...) Nasze badania dały też odpowiedź na pytanie, ilu dorosłych Polaków już teraz zamierza głosować na antykomunistycznego kandydata zjednoczonej prawicy. Dziś zapowiadamy, że bardzo dużo. Już w najbliższym numerze ogłosimy te liczby!

„Nowe Skandale” (nr 52) o pomoc poprosiły wróżbitów. Siedmiu kandydatów stanie do wyborów w pierwszej turze i 70 proc. Polaków będzie wybierało — orzekł jeden z nich. Natomiast „Wiadomości Kulturalne” (nr 32) posilkowały się cytatem z Alexisa de Tocqueville’a: Im bliżej są wybory, tym bardziej ożywają się intrzygi, podniecenie się wzmacnia i obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Czytelnikom zalecałbym powściągliwość. Za niespełna rok wszystko będzie jasne.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd lokalny

Augustów:

• W drugi dzień świąt pijany kierowca (2,9 promille alkoholu we krwi) spowodował wypadek na szosie w pobliżu jednej z podaugustowskich wsi, w którym zginęły dwie osoby.

Białowieża:

• Wypuszczono na wolność rysia postrzelonego przez myśliwych w trakcie jednego z polowań nad Narwią. Zwierzę uwolniono dokładnie w tym miejscu, gdzie wcześniej zostało znalezione.

Białystok:

• Służba zdrowia otrzymała 55 mld złotych na oddłużenie lokalnych placówek.

• Władze miasta przeznaczyły 85 mln złotych na naprawę zegara znajdującego się na wieży miejskiego ratusza.

• Białostocka Fabryka Dywanów Agnella znalazła się wśród dziesięciu najlepszych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w roku 1994. Ranking ogłosiła „Gazeta Bankowa”.

• Od 28 grudnia, przez tydzień Zakłady Piwowarskie spółka z o.o. będą prowadzić publiczną sprzedaż własnych obligacji trzymiesięcznych.

• Zarząd Miasta podjął decyzję o obniżeniu dla inwalidów opłat dzierżawnych za grunta, na których stoją ich garaże „blaszaki”. Wykosć obniżki uzależniona jest od grupy inwalidzkiej.

Bielsk Podlaski:

• Wręczono nagrodę (5 mln złotych) kierowcy z Moskwy, który taranując samochód rekieterów przyczynił się do ujęcia białoruskich bandytów wymuszających okup na turystach zza wschodniej granicy.

Gizycko:

• W centrum miasta przestępca, który wyszedł z więzienia na „świętą przepustkę” usiłował zgwałcić i obrabować ciężarną kobietę. Nikt ze świadków tego zdarzenia nie pomógł ofierze...

Gródek:

• W mieście powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Przewodniczącym został znany i uznany artysta malarz Leon Tarasiewicz.

Łomża:

• Władze miasta postanowiły zwrócić się do Urzędu Patentowego z wnioskiem o zastrzeżenie herbu miasta.

• Tutejsza pielęgniarka, która uczestniczyła w strajku głodowym „S” służby zdrowia w Warszawie, z przyczyn zdrowotnych przerwała protest i wróciła do domu.

Mońki:

• W przedwiośni piątek nieznanymi sprawcy napadli na dwóch pracowników jednej z monieckich spółdzielni pracy, którzy przynosili większą ilość gotówki i zrabowali im ponad 90 mln złotych. W kilka dni później jeden z napadniętych zmarł, prawdopodobnie na zawał serca.

Suwałki:

• Zarząd Okręgu Związku Nauczycieli Polskich wydał oświadczenie w sprawie pogarszającej się stale sytuacji materialnej pracowników oświaty.

• W jednym z mieszkań policja znalazła rozkładające się zwłoki mężczyzny. Drzwi do tego mieszkania wcześniej deskami zabili... pracownicy ZBM. (waj)

■ Przegląd krajowy

Sejm niewielką ilością wymaganych głosów odrzucił veto prezydenta w sprawie kształtowania wynagrodzeń w sferze budżetowej w roku 1995.

W trakcie świąt głodówkę protestacyjną prowadziło 26 osób z „S” służby zdrowia. Strajk zawiesili głodujący z Łodzi, którzy po świątach ponownie przystąpili do protestu.

W ministerstwie zdrowia odbyły się rozmowy ze związkowcami na temat reorganizacji służby zdrowia. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele innych ministerstw i Lech Falandysz z Kancelarii Prezydenta.

Senat przyjął bez poprawek nowelizację ustawy o kombatanach, w myśl której zaliczają się do nich również byli pracownicy UB i wojskowych służb informacyjnych.

Senat przyjął ustawę o zasiłkach chorobowych, które dla wszystkich mają wynosić 80 proc. płacy.

Minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz wniósł rewizję

nadzwyczajną w sprawie przedterminowego zwolnienia z więzienia zabójcy ks. Jerzego Popiełuski Grzegorza Piotrowskiego, który jego zdaniem zbyt wcześnie opuścił miejsce odosobnienia.

Czterech posłów usuniętych z KPN utworzyło w Sejmie koło parlamentarne Prawica Polska.

W Bydgoszczy powołano do życia Forum Wyborcze Lecha Wałęsy „Naprzód Polska”, którego celem oprócz ponownego wyboru na prezydenta Wałęsy jest uchwalenie konstytucji z zapisem ustroju prezydencko-parlamentarnego.

Urząd Antymonopolowy zabronił spółce Fiat Auto - Poland pobierania przedpłat na samochody osobowe i nałożył na nią karę 30 miliardów złotych.

Na oddziale poparzeń szpitala w Siemianowicach zmarło dwóch kolejnych pacjentów — ofiar pożaru hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej.

Poczta Polska zwolniła z opłat pocztowych wpłaty na konto Fundacji Pomocy Ofiarom Pożaru w Stoczni Gdańskiej.

Podano do wiadomości, że w 1994 r. wyprodukowano w Polsce 23 filmy fabularne, finansowane głównie przez Telewizję Polską SA.

W toruńskim planetarium uruchomiono zegar, który odmierza czas z dokładnością do 1 sekundy na milion lat.

Niezłapani sprawcy okradli łódzką żandarmerię wojskową. Ze strzeżonego budynku wynieśli siedem karabinów maszynowych, po czym spłoszeni zostawili je na dachu.

We Wrocławiu spłonęła hurtownia firmy komputerowej. W trakcie akcji gaśniczej strażacy znaleźli spalone zwłoki portierki. Ofiara miała skrupowane nogi i zadzierzgniętą na szyi pętlę.

Niezłapani sprawcy w noc przed Wigilią sprofanowali w podwarszawskich Żąbkach grób policjanta zastrzelonego przed tygodniem w poszukiwaniu skradzionym samochodem.

Pijany mężczyzna spowodował w Chorzowie wybuch gazu. Dom uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Mężczyźnie nic się nie stało.

Podano do wiadomości, że w roku 1994 skradziono w Polsce ponad 44 tysiące samochodów osobowych, z których odzyskano mniej więcej jedną trzecią.

(waj)

Po decyzji Trybunału Konstytucyjnego

W SPRAWIE PODATKÓW NIEWIELE WIADOMO

Na wyznaczoną na 29 grudnia rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie zaskarżonej przez prezydenta ustawy podatkowej nie stawili się nikt z przedstawicieli prezydenta.

Tuż po rozpoczęciu rozprawy przewodniczący TK Andrzej Zoll poinformował, że do Trybunału wpłynęło pismo prezydenta o odroczenie rozprawy i wyznaczenie nowego jej terminu, nie wcześniejszego, niż po upływie miesiąca od złożenia wniosku. Po godzinnej przerwie TK postanowił nie uwzględniać wniosku prezydenta o miesięczne odroczenie rozprawy.

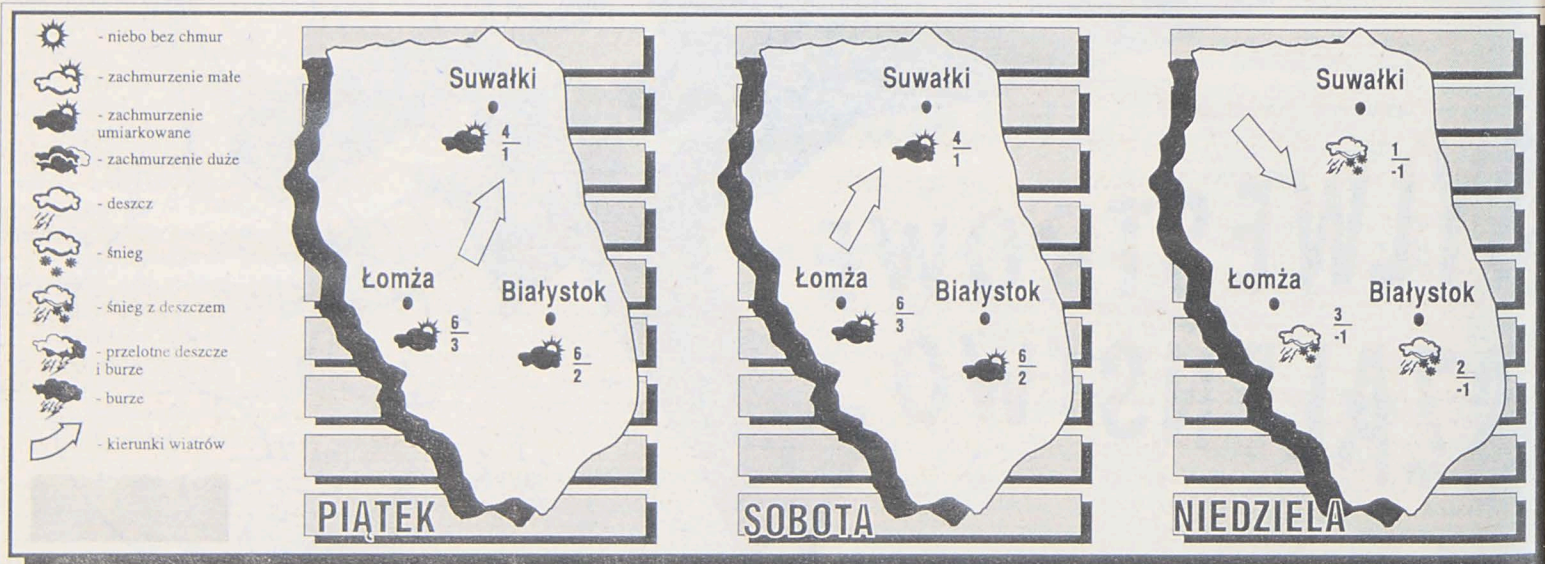
Jednocześnie jednak, z powodu niestawienia się wnioskodawcy, TK zdecydował odroczyć rozpatrzenie rozprawy i wyznaczył termin na 12 stycznia 1995 r.

W tej sytuacji w sprawie wysokości płaconych przez nzs podatków w 1995 r. nadal niewiele wiadomo. Z pewnością ustawa podatkowa nie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1995 r. Nie oznacza to jednak, że będą nas obowiązywały stare stawki podatkowe, rząd bowiem wpisał nowe stawki do projektu ustawy bu-

dżetowej i uważa, na podstawie art. 33 ust. 5 prawa budżetowego, że w razie nieuchwalenia ustawy budżetowej rząd prowadzi gospodarkę finansową na podstawie przedłożonego projektu ustawy.

Mimo wszystko nie rozwiązuje to wątpliwości. Taki sposób nałożenia na obywateli obowiązku podatkowego jest bowiem sprzeczny z zasadą ustaloną w art. 2 ust. 2 ustawy o zobowiązaniach podatkowych, że wszystkie elementy obowiązku podatkowego — przedmiot, podmiot, podstawa i stawka — muszą być określone w ustawie. W tym wypadku byłyby określone w projekcie.

Tymczasem wiceminister finansów Witold Modzelewski powiedział po czwartkowej rozprawie, że stawki należności podatkowych na 1995 r. zostaną ogłoszone przed zakończeniem roku podatkowego w formie obwieszczenia i wynosić będą odpowiednio: 21, 33, 45 procent. (kk)



Piątek – sobota: napływać będzie dość ciepłe i wilgotne powietrze z Atlantyku. Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. 4-6 st., min. 1-3 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo-zachodni. Ciśnienie bardzo niskie!

Niedziela: Chłodniej, pochmurno z opadami deszczu ze śniegiem, przechodzącymi w śnieg. Temp. maks. 1-3 st., min. ok. -1 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, północno-zachodni. Ciśnienie nadal bardzo niskie z tendencją do wzrostu.

Imieniny: piątek – Eugeniusza, Rainera; sobota – Sylwestra, Hermesa; niedziela – Mieczysława, Mieszka.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes i Redaktor Naczelny: Jerzy Kosiński, tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Gizycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rebaż, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Redaktor wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI

ROK W REGIONIE

Jak Polska długa i szeroka trwały sylwestrowe szaleństwa. W Białymstoku na ul. Suraskiej bawiło się kilka tysięcy osób. O północy wystrzeliły korki od szampanów, race i petardy. Petardy wybuchały również na Placu Wolności w Węgorzewie. Od jednej z nich zginął dwunastoletni chłopiec. Tak zaczął się rok 1994.

Styczeń

- 1.01. Marianna Jaszczyk z Sochaczewa obchodziła 119 urodziny.
- Przy KWP w Białymstoku powstał wydział do walki z przestępczością zorganizowaną.
- Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała 735 mln zł w Białymstoku, 50 mln w Łomży i 5 mln w Suwałkach.
- 3.01. Zastrajkowali piłkarze Jagiellonii.
- Pogotowie strajkowe w Zakładach Mięsnych w Elku.
- 6.01. Wigilia wyznawców pracy w Suwałkach.
- 8.01. Janusz Bryczkowski z Węgorzewa zaprosił do Polki Władimira Żyrinowskiego.
- 9.01. Rejonowe Spotkanie Zespołów Kołędniczych w Hajnówce.
- 13.01. W pożarze przy ul. Sosnowej w Białymstoku zginęły 4 osoby.
- 12-14.01. Głodówkę protestacyjną prowadził Jerzy Sosnowski z Uborka k. Orzysza.
- 15.01. Zamordowano ks. Stanisława Kościuszka z parafii w Starogardzie.
- Białostocki „Polmos” uplasował się na 25 miejscu w rankingu największych przedsiębiorstw i jednostek osobowych spółek Skarbu Państwa.

- 17.01. Suwalska „Solidarność” prowadziła negocjacje z Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej.
- 19.01. Opady śniegu zaskoczyły drogowców.
- 22.01. Na balu w hotelu „Polonez” w Łomży bawili się W. Cimoszewicz, A. Luczak, M. Strąk, L. Miller.
- Lekkoatletka Krystyna Danilczyk najlepszym sportowcem Białostockim.
- Owczarek, szkolony w Anglii, zaskoczył łomżyńską policję.
- 26.01. Bank Spółdzielczy w Wasilkowie utracił „płynność finansową”.
- 27.01. Norweski koncern Orkla International współwłaścicielem „Gazety Współczesnej”.
- 29.01. Lekkoatleta Artur Gasiewicz najlepszym sportowcem woj. łomżyńskiego.
- 31.01. Początek ferii. Tylko 4 proc. dzieci wyjechało na zimowiska.

Luty

- 2.02. Strażacy z Pluszkiej (gm. Dubeninki) obalili spirytusem i podpalili swego kolegę.
- Waldemar Kikolski z Białegostoku najlepszym sportowcem Polski wśród niepełnosprawnych.
- 6.02. W Rozedrance Starej sokółka policja zlikwidowała bim-

brownie.

- 8.02. Napad na suwalski oddział Banku Spółdzielczego w Rutce-Tartak.
- W czasie ferii do białostockiej izby wytrzeźwień trafiło 10 dzieci.
- 10.02. Rozpoczął się proces sprawców napadu na turystów w Gawrych Rudzie.
- W Nurcu 60 żołnierzy zaraziło się salmonellą.
- Piotr Tomaszuk laureatem nagrody im. Konrada Swinarskiego za reżyserię „Turlajgroszka”.
- 13.02. Temperatura spadła do minus 24 st. C.
- Mieszkaniec Białegostoku wygrał w „lotka” 8,6 mld zł.
- Rolnik ze wsi Przytuły Koloń zabił nożem syna.
- 14.02. W Białymstoku koncertował Savage, gwiazdor Italo-disco.
- 15.02. Odwołano Aleksandra Usakiewicza, wicewojewodę białostockiego.
- 16.02. Radni w Augustowie nie zdołali odwołać burmistrza.
- W Suwałkach powstała pierwsza w mieście agencja towarzyska.
- 24.02. Rozpoczęły się bojerowe Mistrzostwa Europy w Giżycku.
- 25.02. Powołano Regionalny Sztab Protestacyjny „Solidarności” w Białymstoku.
- Seminarium na temat nowych technik grzewczych odbyło się w Łomży.
- 28.02. Zawiesił działalność Bank Spółdzielczy w Czarnej Białostockiej.

Marzec

- W Grajewie pijany 9-latek atakował przechodniów.
- Białystok i Zambrów wśród

najlepszych gmin pod względem wydatków inwestycyjnych (ranking „Gazety Bankowej”).

- 6.03. Skazano chuliganów z Grajewa, sprawców ulicznej burdy w lecie 1993 r.
- 8.03. W kwaciarniach zabrakło kwiatów.
- 9.03. Ogłoszono upadłość banku w Wasilkowie.
- 10.03. Pikietyujący przed UM w Giżycku protestowali przeciw podwyżce cen wody i wywozu ścieków.
- W Łomży koncertował Piotr Paleczny.
- 11.03. W Bugu k. Drohiczyzna utonął 10-letni chłopiec.
- 11-13.03. Przebywający w Polsce W. Żyrinowski nie dotarł do Niedźwiedziego Rogu.
- 15.03. Białostockie „Fasty” podpisały ugodę z wierzycielami.
- 16.03. Trzy sztuki broni i amunicję skonfiskowano kłusownikowi z gminy Szabin.
- Komornik bezskutecznie próbował zlicytować posiadłość Jana Z., suwalskiego biznesmena.
- 17.03. W woj. białostockim strajkowało 13 zakładów.
- Z zimowego snu obudził się niedźwiedź w białostockim ZOO.
- W Goniądzu poziom wody w Biebrzy przekroczył stan alarmowy.
- 21.03. Dzień Wagarowicza. W Białymstoku interweniowała policja.
- Ćwiczenia „Grab 94” na poligonie w Orzyszu.
- W Łomży przebywała grupa młodych Żydów z Jerozolimy.
- Dwa gatunki białostockiego piwa nagrodzono na III Międzynarodowych Targach „Eurobeer”.

Kwiecień

- 3-4.04. Wielkanoc.
- 3.04. Ciele o dwóch pyskach urodziło się w Rydzewie, gm. Giżycko.
- 4.04. W pożarze hotelu Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach zginął portier.
- Wojewódzki Urząd Pracy w Łomży nazwał wieś Grądy Woniecko „enklawą nędzy”.
- 5.04. W Woźnicach k. Mikołajek pięć osób zginęło w wypadku, spowodowanym przez pijanego kierowcę.
- 10.04. Jagiellonia przegrała 1:7 z Petrochemią Płock.
- W białostockiej premierze „Listy Schindlera” uczestniczyła Ewa Braun, laureatka „Oscara” za scenografię.
- 12.04. Suwalskim Zakładom Drobiarskim odcięto prąd.
- Katarzyna Aleksiejuk z Hajnówki została „Miss Podlasia”.
- 16.04. W Elku zjazd „Solidarności” regionu „Pojezierze”.
- 18.04. W Łomży wypadła z torów cysterna napełniona gazem propan-butan.
- 20.04. Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy świętowało 15-lecie.
- Na przejściu granicznym Ogródniki-Łódźskie pijani funkcjonariusze litewskiej brygady „Aras” pobili polskich turystów.
- 22.04. W Elku uroczystości związane z wędrówką relikwii św. Wojciecha.
- 26.04. Na trasie Szczuczyn-Stawiski ukraińscy bandyci napadli na autobus. Sprawców ujęto.
- 28.04. Koncesje na nadawanie programów otrzymały Akadera i Agrex Market z Białegostoku, Radio 5 z Suwałk oraz Kormoran z Węgorzewa.

c.d. na str. 6

Kronika wypadków umysłowych

POLITYCZNE HITY ROKU

KONRAD KRUSZEWSKI

Jak co roku, „Kronika wypadków umysłowych” przyznaje swoje wyróżnienia za najwybitniejsze osiągnięcia. Kryteria przydziału wyróżnień objęte są tajemnicą. Można jedynie ujawnić, że nazwa rubryki zobowiązuje do specyficznej selekcji osiągnięć.

Za największe wydarzenie roku należy uznać pokaz jesiennych kolekcji słynnego kreatora mody — Jacka Kuronia. Polityk Unii Wolności na własnej osobie pokazał, jak, przy dużym zainteresowaniu publiczności, zmienić wdzianko dzinsowe na garnitur tak, aby zostało to poczytane za kampanię polityczną. Jeżeli panu Jackowi Kuronowi powiedzie się w przyszłości w wyborach, będzie on unikalnym w skali światowej przykładem na to, jak przy pomocy zmiany odzieży zostać prezydentem państwa.

Najbardziej pechowym politykiem został wicewojewoda gdański. Przez moment tytuł ten dzierżył szef URM-u Michał Strąk, który przez pomyłkę wrzucił do zaplombowanej skarbonki w Muzeum Hymnu Polskiego zamiast 50 tys. zł banknot półmilionowy. Natychmiast jednak odebrał sobie te pieniądze właśnie od wicewojewody gdańskiego, który zupełnie dla siebie niepotrzebnie znalazł się pod ręką. W ten sposób, przez gapiostwo swojego szefa, zaniósł zonie wypłatę uszczuploną o 500 tys. zł i zdobył tytuł pechowca roku. Natomiast Michał Strąk zasłużył sobie na miano polskiego Szkota.

Politykiem najbardziej usportowionym został Aleksander Kwaśniewski za niezwykle efektowne akrobacje na drabinie przystawionej do sejmowego okna. Utrwalone na taśmie filmowej wyczyny lidera SLD z pewnością przejdą do historii polskiego parlamentaryzmu.

Najbardziej waleczną partią jest bez wątpienia Kancelaria Polska Niepodległej. Jej działacze udowodnili, że Polacy potrafią się pięknie różnić. Jednocześnie kastetu, pięści i bagnetu. Jednocześnie zapoczątkowany został nowy sposób podziału partii — przez mordobicie.

Na miano polityka nawróconego zasłużył marszałek Sejmu Józef Oleksy, którego widziano na klęczkach przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Klęczący Oleksy jest żywym dowodem na to, że obraz jest rzeczywiście cudowny, a Pan Bóg miłosierny, skoro spokojnie zniósł tę nową, jak na byłego wojewódzkiego sekretarza PZPR, pozycję.

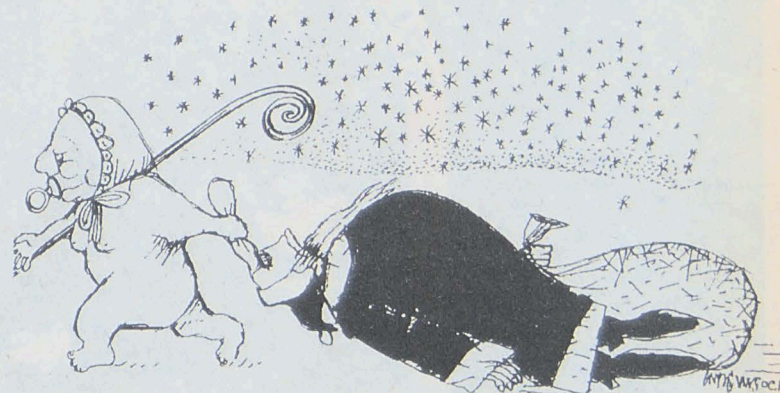
Tytuł najlepiej uzbrojonego należy się posłowi Bogdanowi Pekowi z PSU-u, który po tym jak wyrzucono go z sejmowej Komisji Przekształceń Własnościowych, zaczął

pokazywać się w Sejmie z pistoletem za paskiem od spodni. Tytuł ten poseł Pęk przejął po suwalskim polityku Januszu Bryczkowskim, który zwykł pojawiać się na konferencjach prasowych ze sztucerem. Obaj politycy powtarzają, że w ten sposób zamierzają się bronić, niestety, żaden z nich nie potrafi powiedzieć przed kim.

Człowiekiem najszybciej odzyskującym zdolności przy jednoczesnie najszybszej utracie społecznego zaufania został komendant policji Zygmunt Smolarek. Komendant tempo odzyskiwania zdolności tłumaczył dość tajemniczym stwierdzeniem: „Premierowi się nie odmawia”. Tajemniczym — gdyż chodziło jedynie o zdolności do kierowania.

Najbardziej tajemniczym wydarzeniem był obiad na poligonie w Drawsku. Dokładnie nie wiadomo, kto w nim uczestniczył, nad czym głosowano i czy w ogóle głosowano, oraz co było w karcie dnia. Zbiórka amnezja nasuwa podejrzenia, że w Drawsku wojsko wypróbowało jakąś nową broń chemiczną. Wiadomo jedynie, że ofiara była jedna — minister obrony narodowej.

Za najlepszy dowcip językowy należy uznać stwierdzenie dyrektora Radia „Maryja”, ojca Tadeusza Rydzki, który o byłym przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ryszardzie Benderze powiedział, że jest prezentem od Boga. Niestety, pozostali członkowie KRRiTV tego przekonania o pocho-



zeniu pana Bendera nie podzielili i prezent odrzucili.

W naszym regionie najbardziej pechowym politykiem okazał się minister Adam Dobroński, który powtórzył po latach bitwę o Monte Cassino i mimo że po przeciwnej stronie nie było już wrogów, osiągnął skutek odwrotny od tego sprzed pół wieku, czyli bitwę przegrał. Zważywszy na fakt, że tym razem w kampanii uczestniczyli wiekowi kombatanci oraz to, że minister apelował do nich, aby pod Monte Cassino nie przyjeżdżali w zbyt licznej grupie, gdyż może dla nich zabraknąć miejsca pod klasztorną górą, osiągnięty wynik nie może dziwić.

Najbardziej wysportowanym politykiem regionu został minister rolnictwa Andrzej Śmietanko. Jego rajdowe wyczyny są szeroko znane i komentowane w okolicach Orzysza. Niestety, nie wiadomo czy minister

Śmietanko w taranowaniu pól uczestniczył jako kierowca, czy jako pilot kierowcy. Za najbardziej zagadkową wypowiedź wypadła uznać „dowcip” białostockiego posła z SLD Stanisława Maliszewskiego, który „błyskotliwie” zauważył, że polskim ministrem obrony narodowej mógłby zostać Mosze Dajan. Stwierdzenie posła Maliszewskiego było reakcją na propozycję premiera Pawlaka, aby tękę w Ministerstwie Obrony Narodowej objął były prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Tajemniczość tego „dowcipu” polega na tym, że jest on prawdopodobnie zrozumiały wyłącznie dla jego twórcy. W każdym razie byłby niezmiernie wdzięczny, gdyby poseł Maliszewski był łaskaw objaśnić wszystkim ukryty sens swojego „żartu”. Obiecuję, że te wyjaśnienia opublikuję w „Kronice wypadków umysłowych”.

NADZIEJE I ROZCZAROWANIA

„Gazeta” zapytała koalicyjnych i opozycyjnych polityków o ocenę dokonań w sferze społeczno-politycznej oraz gospodarczej w roku 1994. Poprosiliśmy także o podanie wydarzenia najbardziej negatywnego oraz najbardziej pozytywnego spośród tych, jakie miały miejsce w mijającym roku.

LUDWIK DORN (Porozumienie Centrum):

O ostateczną ocenę gospodarczą 94r. trudno, ponieważ nie wiadomo jeszcze jaka będzie np. stopa wzrostu produktu krajowego brutto czy poziom inflacji. Mówiąc ogólnie, sądzę że nie był to jednak rok katastrofy gospodarczej. Pozytywne tendencje, które pojawiły się od 92r. (był to pierwszy rok wzrostu gospodarczego), nie zostały cofnięte, natomiast nastąpiło pewne ich wygaszenie. Można było więcej i lepiej. Wzmocniły się tendencje negatywne, czego nie widać wprost w wynikach gospodarczych, które zaczęły jednak się ujawniać w roku przyszłym i w latach następnych; myślę o zmianach w strukturze prawnej gospodarki — pojawiły się promowane przez rząd instytucje kapitałowe bezpośrednio zależne od aparatów partyjnych, np. Agencja Rozwoju Gospodarczego p.Podkańskiego itp.; myślę o zahamowaniu procesu prywatyzacji, decyzji dotyczących reprivatyzacji. Jeśli chodzi o ogół decyzji, których

skutki objawiają się po paru latach, to ostatni rok był zdecydowanie zły.

W dziedzinie politycznej był to rok bardzo zły. Nie doszło co prawda do wydarzeń podważających do końca sens przemian demokratycznych, ale państwo polskie stało się terenem starcia różnych egoizmów politycznych, zarówno w ramach koalicji rządowej, jak i między nią a prezydentem. To poważnie podważyło szanse na zbudowanie stabilnej demokracji, ale ich nie zniweczyło.

Potknięcie było tyle, że trudno zliczyć — nie chciałbym nikogo wyróżniać. Zjawiskiem niebezpiecznym była zgoda władz Polski na nierównoprawne stosunki z Rosją — to się objawiło w szeregu faktów, od incydentu na Dworcu Wschodnim, po przeprosiny w Moskwie, brak reakcji na wypowiedź konsula rosyjskiego w Krakowie. Władze Polski nie wywalczyły formalnej równoprawności stron w stosunkach z Rosją.

Sukces — zredukowanie polskiego długu w Klubie Londyńskim i Paryskim. To sukces Polski, a nie koalicji rządowej, chociaż ona go skonsolidowała.

TOMASZ NAŁĘCZ (Unia Pracy):

Odpowiedzią na pytanie o sytuację gospodarczą są wskaźniki publikowane przez GUS. Świadczy o tym, że niewielki wzrost gospodarczy odnotowany w ubiegłym roku trwa nadal.

Natomiast co do sytuacji politycznej i społecznej moja ocena jest pesymistyczna. Uważam, że poprzednie wybory parlamentarne były sygnałem, że miliony Polaków domagały się korekty polityki gospodarczej i społecznej. Przegrały te ugrupowania, które były za kontynuowaniem liberalnego kursu, wygrały te, które obiecały ten kurs poważnie skorygować. Uważam, że brak takiej korekty, czyli sprzeniewierzenie się wyborczym obietnicom, jak też oczekiwaniom milionów ludzi, jest największym niepowodzeniem roku 94; a pewne możliwości skorygowania tego kursu były, i są.

To był trudny rok, dla wszystkich Polaków. Spektakularnych sukcesów nie potrafiłbym wymienić. Mam świadomość, że można było zrobić więcej i dlatego oceniam ten rok w kategoriach nie wykorzystanych szans raczej niż sukcesów.

ZBIGNIEW ROMASZEWSKI (Solidarność):

Rok 94 był pierwszym rokiem rządów koalicji. Muszę powiedzieć, że głosówka sfery budżetowej stanowi „uko-

ronowanie” działań koalicji. Chciałbym przypomnieć, że rok temu słyszeliśmy bardzo gromkie, pełne entuzjazmu zapewnienia, że płace w sferze budżetowej wzrosną o 2 proc. realnie, że osiągną poziom 91 proc. płac w sferze produkcji — co zresztą stanowiło główny motyw kampanii propagandowej SLD i PSL. A tymczasem ten rok kończy się tym, że odchodzimy od godziwych regulacji płac budżetówki, uzależniając je w gruncie rzeczy od dowolnych decyzji rządu. Uważam, że jest to jakiś znak czasu.

Jedną z największych porażek koalicji — a równocześnie największy sukces „S” i opozycji — była kompromitująca ustawa o tajemnicy państwowej. Dzięki zdecydowanej postawie senackiego klubu „S” udało się przy dużym udziale środków masowego przekazu doprowadzić do odrzucenia ustawy, która była po prostu ustawą haniebną, żywcem przeniesioną z poprzedniego okresu. Ja to traktuję jako jeden z największych swoich sukcesów, bo sytuacja była dramatyczna.

TADEUSZ SYRYJCZYK (Unia Wolności):

Okazało się, że dwupartyjna koalicja nie bardzo umie rządzić w warunkach odsłoniętej kurtyny, tzn. wtedy gdy jest poddana krytyce opozycji, niezależnych mediów; brakuje jej tego, co się nazywa polityczną wolą dokonywania zmian. Kierownictwo koalicji nie potrafi przełożyć decyzji na poparcie opinii publicznej, a rządzenie wymaga teraz tej umiejętności. Narzekano na ludzi „S” z poprzednich ekip, że są nowi, bez doświadczenia, a teraz okazuje się, na tle obecnej ekipy, że byli oni jednak kompetentni w znajdowaniu konsensusu między bardzo różnymi partiami politycznymi.

Dla gospodarki był to rok stracony, i to nawet w sensie formalnym: szereg ustaw przeleżało się w Sejmie, bo czekały one na jakieś lepsze projekty rządowe — dotyczy to kwestii rozliczeń finansowych przedsiębiorstw, prywatyzacji. Tu żadnych ruchów nie wykonano; zmiany instytucjonalne zostały właściwie zahamowane, tymczasem nie rozwiąże się ich przez odłożenie.

Zjawiskiem najbardziej negatywnym była inflacja. W roku 92 i 93 inflacja okazała się mniejsza od zaplanowanego wskaźnika. Pod tym względem rok 94 okazał się bardzo niedobry, bo już wiadomo, że roczna inflacja będzie o 4 pkt. większa od przewidywanej, a to zle rokuje na przyszłość, choć nie jest utratą kontroli.

Zadatek na sukces miała reforma mieszkaniowa, ale niestety antysamorządowe nastawienie rządu tę reformę trochę popsuło. Sukces niewątpliwie mógł być większy.

JANUSZ PIECHOCIŃSKI (Polskie Stronnictwo Ludowe):

Był to rok narastających konfliktów między prezydentem a koalicją rządową. Te konflikty wynikały z różnych przesłanek. Główna jest ta, że Lech Wałęsa był stroną w kampanii parlamentarnej z 93 r. Po drugie — konflikty biorą się stąd, że ich kreowanie jest elementem kampanii wyborczej prezydenta, dlatego że konfliktując się z rządczym układem L.Wałęsa daje do zrozumienia rozbięciu obozowi solidarnościowemu, że tylko on został na placu boju i tylko on dysponując Falandyszem, Wachowskim i innymi potrafi zwyciężać z 19 września skutecznie się przeciwstawić. Daje do zrozumienia, że odbu-

dowanie obozu „S” pod jego przewodnictwem może temu obozowi przywrócić realną władzę.

Rok 94 był rokiem zaskakujących sukcesów w gospodarce; dotyczy to głównie przyrostu produktu globalnego brutto. Niektórzy twierdzą, że jest to konsumowanie polityki poprzednich ekip, inni mówią, że to wynik modernizacji programu Balcerowiczowskiego. Prawda pewnie leży pośrodku. Efekt jest taki, że mamy rekordowy przyrost produktu globalnego; pojawiło się ożywienie gospodarcze i jest ono dostrzegalne nie tylko na poziomie statystyki, ale zeszło na poziom hurtowni — mówiąc zartobliwie. Problemem jest tylko to, kiedy to ożywienie przeniesie się na budżety domowe Polaków.

Do hitów 94 r. zaliczyłbym zmniejszenie deficytu handlowego, znaczący przyrost gospodarczy oraz redukcja polskiego zadłużenia.

Do największych potknięć zaliczam stosunkowo szybką utratę niesamowitej koniunktury politycznej ugrupowań tworzących koalicję rządową po 19 września. Wydawać by się mogło, że tamto zwycięstwo może dać gwarancję na rządzenie Polską przynajmniej na dwa lata, a w wyniku konfliktów z prezydentem publicznie staje się pytanie, czy wybory parlamentarne odbędą się przed wyborami prezydenckimi czy razem z nimi.

ZBIGNIEW SIEMIĄTKOWSKI (Sojusz Lewicy Demokratycznej):

Był to kolejny dobry rok dla gospodarki, o czym świadczy wzrost produkcji czy poprawienie salda bilansu handlowego. Zredukowano część polskiego zadłużenia, bardzo przychylne opinie płyną z międzynarodowych środowisk gospodarczych, z MFW i Bankiem Światowym na czele. Niestety, ten rok nie zapisał się ważnymi decyzjami reformowania struktur polityki społecznej. Teraz jest najwyższy czas, żeby nie zaprzepaścić osiągnięć gospodarczych, ruszyć realizację tego, co jest związane z osiąganiem celów społecznych. Dlatego w 1995 r. nastąpią zdecydowane działania w reformowaniu służby zdrowia, oświaty i ubezpieczeń społecznych.

Nie udało się eksperyment koegzystencji wywodzącego się z innego układu politycznego prezydenta z koalicją. To co na początku nazwaliśmy — na wzór francuski — koegzystencją, nie wyszło. Ten stan zadrażnienia, a teraz ostrego konfliktu, fatalnie wpływa na stosunek naczelnych organów władzy w Polsce. To uważam za największą porażkę roku 94. Jest to zarazem groźne memento na rok 1995. Do porażek zaliczyłbym też niedoprecyzowany zakres wzajemnych stosunków wewnątrz koalicji, co obfitowało takimi zjawiskami, jak przetargi koalicyjne wokół niektórych stanowisk, a także brak polityki informacyjnej koalicji i rządu.

Do sukcesów natomiast dołączyłbym to, że konflikty koalicyjne nie rzutują w sposób bezpośredni na życie gospodarcze.

(mars)



**Szczęśliwego i dostatniego Nowego 1995 Roku
swoim obecnym i przyszłym Klientom
życzy Polski Bank Inwestycyjny S.A.**

Oddział Białystok

15-950, ul. Warszawska 14, tel. 412-111, 411-896

Oddział Suwałki

16-400, ul. Noniewicza 48, tel. 667-559

Oddział Łomża

18-400, ul. Dworna 14, tel. 163-411 do 416

TRUDNY PIENIĄDZ

ONATA ŻMIEJKO

oszczędzone pieniądze trzeba dobrze zainwestować. To znana od wieków prawda. Przed laty każdy wie-
ciał, że oszczędności najlepiej lokować w dolary lub
to. W ubiegłym roku znakomitym interesem była
na giełdzie. W tym zaś, z powodu „huśtawki kur-
ów”, spekulacja akcjami nie przynosiła tak dużych
sków. Przeciętny ciulacz w minionych miesiącach
iał też sporo możliwości ulokowania pieniędzy poza
iełdą.

Chcąc zainwestować kapitał w jakiś przedsięwzięcie ludzie zastanawiają się, czy pieniądze nie stracą realnej wartości. Aby "wyjść na plus", przy szacowanej tegorocznej inflacji ok. 28 proc. w skali roku, trzeba było osiągnąć (średnio) kwartalny zysk ponad 7 proc. Pomnażanie kapitału było trudnym zadaniem dla wielu.

Niejednym inwestor giełdowy był w tym roku nocny koszmar z powodu przyływów i odpływów giełdowej koniunktury. Sytuacja na rynku była dość dramatyczna, na poszczególnych sesjach spadły kursy walorów, które były w naszym portfelu. Od końca marca, kiedy nastąpiło załamanie cen akcji, komentatorzy zapowiadali kilka razy niebie bessy. Jednak po kolejnych biczeniach, ceny znowu spadały. Wierzący w niebezpieczeństwo i desperowa-

nym inwestorów, po spadkach kursów wykorzystywało zwyżkę i uciekało z rynku.

Spekulując na giełdzie, wytrawni gracze osiągali zyski, ale też sporo można było na niej stracić. Wahania notowań były duże. Na przykład w okresie od 8 sierpnia do 8 listopada akcje "IRENY" osiągały cenę w przedziale 245 — 570 tys. zł, a "OPTIMUSA" od 256 do 605 tys. zł. Natomiast biorąc pod uwagę okres między 12 września i 12 grudnia, akcje "IRENY" miały notowania od 162 do 426 tys. zł, a "OPTIMUSA" od 223 do 371 tys. zł.

W ubiegłym roku pewne zyski mieli ci, którzy powierzyli swoje pieniądze pierwszemu Polskiemu Towarzystwu Funduszy Powierniczych PIONEER, który prowadzi politykę nastawioną na długoterminowy zysk. Jednak dochody nie dorównywały

osiąganym na giełdzie. Natomiast w tym roku, pomimo, że rentowność jednostek Funduszu jest poniżej stopy inflacji, inwestowanie w PIONEERA okazało się korzystniejsze od gry na giełdzie. Od stycznia do grudnia, rentowność inwestycji przekroczyła 10 proc. (licząc przy maksymalnej cenie zakupu jednostek uczestnictwa dla lokat poniżej 250 mln zł). Natomiast dla porównania, wartość Warszawskiego Indeksu Giełdowego WIG zmniejszyła się o ok. 45 proc. Pod koniec ubiegłego roku wartość uczestnictwa w PIONEERZE wynosiła ponad 353 tys. zł, a 16 grudnia tego roku — 421,9 tys. zł. Niektórzy z tych, którzy w styczniu i lutym kupili jednostki uczestnictwa na tzw. górze i liczyli na czerpanie większych zysków, w ostatnich miesiącach sprzedali swoje udziały tzn. nastąpiło umorzenie jednostek.

Niebył ciekawą sytuacją na giełdowym rynku akcji spowodowała, iż ludzie mający wolny kapitał masowo kupowali w tym roku obligacje państwowe. Inwestycja taka jest pewna. Gwarantem tych papierów wartościowych jest Skarb Państwa. Zainteresowanie inwestorów obligacjami wynika także z tego, że ich posiadacze nie muszą obawiać się skutków inflacji. Stopa procentowa obligacji Państwowej Pożyczki Jednorocznej PPJ jest zawsze o pięć punktów procentowych wyższa od poziomu rocznej inflacji. Przy obligacjach trzyletnich, odsetki wypłacane są co kwartał. Należy zauwa-

żyć, iż w czasie bessy na giełdzie, wartość rynkowa obligacji zazwyczaj rośnie.

Biorąc pod uwagę na przykład okres ostatnich trzech miesięcy, zysk z pieniędzy zainwestowanych w obligacje trzyletnie III serii wyniósł ok. 7,5 proc. Natomiast w przypadku obligacji jednorocznych VIII serii dochód był w wysokości ok. 9,5 proc.

Obligacje jednoroczne i trzyletnie kupione w publicznych ofertach dają także prawo do ulgi w podatku dochodowym. W tym roku od podstawy opodatkowania można było sobie odliczyć do 16 mln zł wydatkowanych na ich zakup. Warunkiem jednak jest zachowanie obligacji trzyletnich do końca 1995 r., a jednorocznych do momentu ich wykupu przez Skarb Państwa.

Podjęcie pewnego ryzyka, można było zarobić na cudzych długach. W tym roku banki prowadziły hurtową sprzedaż wierzytelności, których zabezpieczenie stanowiły nieruchomości. Przy wykupie liczy się kapitał bez odsetek, które często są wyższe od wierzytelności. Tak więc długi kupuje się za ułamek ich wartości. Ten, kto je kupił stał się wierzycielem dłużnika, który nie uregulował należności bankowi. W przypadku, gdy dłużnik ten nie odda długu, to wówczas może dojść do licytacji nieruchomości, która jest zabezpieczeniem należności. W czasie licytacji płaci się wierzytelnością, która jest traktowana jak pieniądze. W ten

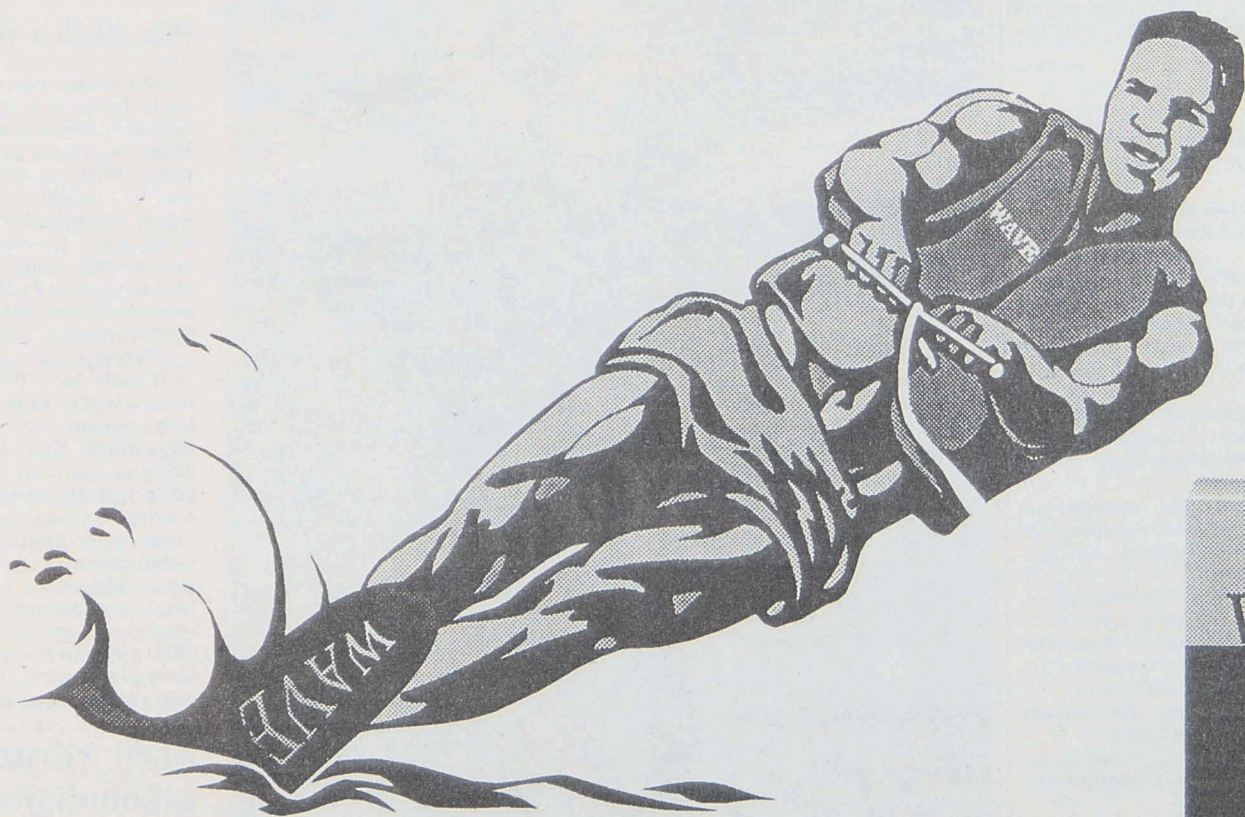
sposób można było nabyć dom np. za 100 milionów złotych.

Przy tegorocznej inflacji, ci którzy kupili np. w styczniu mieszkanie, "zamrozili" w ten sposób pieniądze. Raczej nie wygrali z inflacją. W ostatnich 12 miesiącach mieszkania realnie staniały. Oznacza to, iż ich ceny nominalne nie rosły szybciej niż inflacja. Na przykład w pierwszym półroczu przeciętna cena metra kwadratowego lokali o przyzwoitym standardzie, w centrum Białegostoku, wynosiła średnio ok. 5 — 5,5 mln zł. W ostatnich miesiącach, w związku z realizacją mieszkaniowych premii gwarancyjnych i obawą przed denominacją, wzrósł ruch na rynku nieruchomości. Wartość mieszkań poszła w górę. Ceny kształtowały się na poziomie 6,5 — 7 mln zł.

Niski był wskaźnik opłacalności przy lokatach pieniędzy w bankach. Oprocentowanie w bankach mających gwarancje Skarbu Państwa było o kilka punktów procentowych niższe od oferowanego przez inne. Preferowane ostatnio przez ciulaczy krótsze terminy lokat nie były zbyt atrakcyjne, pomimo, że w III kwartale część banków podwyższyła ich oprocentowanie. Klienci mając np. depozyty roczne minimalnie zyskali w stosunku do inflacji (w bankach z gwarancjami).

Wartość natomiast złota porównywalna jest do dolara. Cena jednego grama złomu złota próby 583 wzrosła w ciągu roku z ok. 140 do 173 tys. zł.

WAVE... ZAWSZE NA FALI



American Blend - japońska jakość i technologia
przystępna cena

WARSZAWA TEL. 6615380



JAPAN TOBACCO INC.

A 1394

Palenie albo zdrowie: wybór należy do Ciebie. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

ROK W REGIONIE

Maj

- 1.05. Ulicami Białegostoku przeszedł 150-osobowy pochód.
- 3.05. W całym regionie obchodzone 203. rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja.
- Pracownia łomżyńskiego banku PKO SA zdefraudowała 67 tys. dolarów.
- 6.05. Mieczysław Bagiński nowym wojewodą łomżyńskim.
- W Suwałkach uruchomiono profesjonalne studio telewizyjne.
- Na dwa lata więzienia za wydłużenie kredytów skazany został Jarosław D., były przewodniczący „S” RI w woj. suwalskim.
- 8.05. Nożem i siekierą posługiwali się uczestnicy rodzinnej kłótni w Zabłudowie.
- 9.05. Do białostockich szpitali trafiły pierwsze ofiary zatrucia grzybami.
- 10.05. Początek matur. W Białymstoku „przebiegły” tematy z polskiego i matematyki.
- 13-15.05. Piwo lało się obficie w czasie białostockich Juwenaliów.
- 14.05. W Suwałkach zamordowano 20-letniego maturzystę. Zabójcą okazał się jego brat.
- 18.05. Uruchomiono oczyszczalnię ścieków w Suchowoli.
- 19.05. Huragan przeszedł nad wsiami Matyski i Lupianka Nowa w gm. Lapy.
- 20.05. Upłynął termin zgłaszania kandydatów na radnych. W woj. łomżyńskim w 9 okręgach zabrakło chętnych.
- Święto Kurban Bajram obchodzili muzułmanie na Białostocczyźnie.
- 24.05. Artur Suchodółta z Hajnówki wygrał fforda fiestę w konkursie „GW”.
- 25.05. W inauguracji działalności Biebrzańskiego Parku Narodowego uczestniczył holenderski książę Bernhard.
- 27.05. Związkowcy z regionu uczestniczyli w warszawskiej demonstracji „Solidarności”.
- 29.05. Premier W. Pawlak odsłonił w Suwałkach tablicę, poświęconą Wincentemu Witosowi.

Czerwiec

- 1.06. Świątowały dzieci.
- W Augustowie zamordowano białostockiego taksówkarza. Policja ujęła sprawcę.
- 5.06. Pomnik papieża Jana Pawła II odsłonięto w Białymstoku.
- Nowy dworzec PKS oddano do użytku w Suwałkach.
- Trzej pijani policjanci awanturowali się na dyskotekę w Mazurkach k. Augustowa.
- Muzeum Okręgowe w Białymstoku otrzymało nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.
- Jan Smyk, białostocki radny, laureatem „Złotego Mikrofonu”.
- Śmigłowiec od miejscowego biżmiesmena zarekwirował łomżyński komornik.
- 8.06. Farzana Khan z Augustowa marszałkiem „młodzieżowego Senatu”.
- 9.06. Na poligonie w Orzyszu, podczas rozbrajania niewypału, zginął żołnierz.
- 11.06. Spotkanie teatrów dziecięcych „Baltie-Satelid” w Sejnach.
- 17.06. Piłkarską trzecią ligę pożegnał Włóknarz Białystok i Mazur Elk.
- 17-18.06. W Łomży odbyła się 270. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
- 19.06. Wybory samorządowe. Frekwencja równie kiepska, jak pogoda.
- 24.06. Początek wakacji. Uczeń II LO w Augustowie próbował podpalić szkołę.
- 25.06. Wskutek zacczadzenia we wsi Gorka, gm. Krynki, zmarło sześć osób.

Minister Strak wyładował helikopterem w Wigierskim Parku Narodowym. Protestowali ochroniarze przyrody.

Lipiec

- 1.07. Początek egzaminów na wyższe uczelnie. W Białymstoku najpopularniejsze kierunki: prawo, ekonomia, medycyna, marketing i zarządzanie.
- Uruchomiono oczyszczalnię ścieków w Białymstoku.
- 5.07. Rozpoczęło się II Augustowskie Lato Teatralne.
- 9.07. W Szwajcarii k. Suwałk zderzyły się dwa TIR-y.
- Rzeką Supraśl spłynęła ławica śniętych ryb.
- 12.07. Zarząd komisaryczny wprowadził wojewodą w łomżyńskiej Fabryce Mebli.
- Jan Turkowski prezydentem Łomży.
- Mieszkanka Białegostoku znalazła pieczarkę o wadze 855 g.
- 13.07. Rozpoczął się IV Festiwal Rockowy w Węgorzewie.
- Andrzej Piotr Lussa prezydentem Białegostoku, Grzegorz Wołagiewicz — prezydentem Suwałk.
- Z powodu suszy w woj. łomżyńskim wprowadzono zakaz wstępu do lasu.
- 18.07. Minister A. Śmietanko, jadący rządową lanią, zniszczył plot w Drygalech, gm. Biała Piska.
- Mieszkaniec Dawidowicz zabił siekierą żonę i syna.
- 18-24.07. W Olecku spotkali się miłośnicy serialu „Przystanek Alaski”.
- 22.07. W Królowym Moście odbył się XVIII Ogólnopolski Zlot Przysięgi Indian.
- Zniwa w Łomżyńskim jako pierwszy rozpoczęli rolnicy z Podgórza i Pniewa.
- Gang złodziei samochodów ujęła policja z Węgorzewa.
- 26.07. Temperatura w cieniu przekroczyła 30 st. C.
- 31.07. Na inaugurację sezonu Jagiellonia przegrała 0:2 z Lublinianką.

Sierpień

- 1.08. Spółka pracownicza z Mikolajek została dzierżawcą jeziora Śniardwy.
- 2.08. Rozpoczął się remont mostu na Narwi, łączącego Piątnicę z Łomżą.
- Temperatura wody w mazurskich jeziorach dochodziła do 28 st. C.
- W elckiej zabytkowej wieży ciśnien otwarto siedzibę Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Mazury”.
- Białostocka policja wzbogaciła się o cztery motocykle marki „Honda”.
- 6-7.08. W Węgorzewie XVIII Jarmark Folkloru.
- 7.08. Ucieczka z jadącego pociągu w okolicach Piszsa ratował się żołnierz, napadnięty przez chuliganów. Stracił nogę.
- 15.08. Święto Wniebowstąpienia i Dzień Wojska Polskiego.
- Zarząd Miasta w Siemiatyczach pociągł kredyt bankowy dla plażujących Zakładów Obuwia.
- 16.08. W Białymstoku obchody rocznicy powstania w getcie.
- 18.08. W Rudzie k. Grajewa rodzice zmalretowali osmioletnią córkę.
- 19.08. Na Górze Grabarce wyznawcy prawosławia obchodzili Święto Przemienienia Pańskiego.
- 20.08. W suwalskiej izbie wytrzeźwień zmarł jeden z „klientów”.
- W Rajgrodzie wykryto sprawę konopi indyjskich.
- 29.08. W Kolimatach k. Kolna ładował samolot z kontrabandą.

c.d. na str. 7

MALOWANE Z KŁĘM

KRYSTYNA KONECKA

Pracownia witraży Mieczysława Mazura mieści się pod trzynastką. Ale trzynastki nie ma. Boczne drzwi leciwej kamienicy, sąsiadującej z szeregiem komórek, kończą się na numerze 12. Trzeba pokonać parę pięter bezbarwnej klatki schodowej, żeby na poddaszu wnikać w tajemnicze misterium tworzenia wielobarwnych arcydzieł ze szkła i ołowiu.

Mistrz twierdzi, że to najstarsza, bo istniejąca już od 11 lat, pracownia witrażowa na wschód od Wisły. Wytrzymała już liczne naloży przyjaźni, kiedyś zajęła się żywym ogniem, ale trwa. Święty Piotr z kartonu na sztaludze zamieni się wkrótce w ogromny rysunek w skali 1:1, potem każda cząstka zostanie wycięta w kolorowym szkłe, a wszystkie razem, oprawione w ołów, trafi do kościoła w Broku nad Bugiem. Teraz powstaje projekt św. Maksymiliana. Stół zajmuje rozłożona na szklane elementy górna część Tadeusza Judy.

— To dla kościoła w Przytulach — mówi artysta. — Popelnilem już sześć witraży, teraz robię apostołów. Przyszła kolej na Tadeusza Judę, albo odwrótnie — Judę z przysiężnikiem Tadeusz. To od Judy, syna patriarchy wywodzi się określenie judaizm. W witrażu jest nawiązanie do gwiazdy Da-



Fot. A. Zięt

widowej, ale generalnie trójkąt oznacza Trójcę Świętą.

Pierwsze szkło

Mieczysław Mazur niczego nie tworzy z przypadku. Każdy projekt ma własną fabułę, libretto, bo według artysty, nie wystarczy opowiadać warsztat. Trzeba jeszcze mieć coś do powiedzenia, wiedzieć „w którą stronę się biegnie”. Przytacza w związku z tym anegdotę o poecie Wierzyńskim, który entuzjastycznie przedstawiał Kusocińskiego Frantowi Fischerowi. — A co on robi? — pada pytanie. — Jak to, mistrzu! Biega! — odpowiada ze zgrozą Wierzyński, na co Fischer spokojnie: — A w którą stronę? O to właśnie chodzi. Skąd Mazur wiedział, w którą stronę należało iść?

Zaczął się tego uczyć jeszcze w

rodzinnym domu pod Szczecznym, to wypiekać otwory okienne. Z perspektywy wschodniej, a czasów Maurów, chroniąc się ski lubelskiej taka Białostocczyzna afrykańskim słońcem. Kolebką naszej cywilizacji na Przyszły artysta nie przypuszczał, ale był Egipt — mówi Mieczysław utknął właśnie tutaj. Znajomość muru — Ale gotyk niewątpliwie po- małutku Zamojskiego, ciągnęła go do kapitalne rozwiązania techn- Zamościu skończyła farmację w Łomży, a potem — ciosaniem kamienia. On po liceum plastycznym, z ciosaniem kamienia. Najstarsze europejskie witraże podają z czasów Karola Wielkie- Pierwsze szkło zaczął ciąć około VII, VIII wiek. Małe witrażyki który hodował tytoł w inspektoracie, wykopaliskowych odkryto szkła bek. Potem budował dom z podobnymi w Gnieźnie. Jednakże mi oknami „bo jak w takie podzi- wskich osiągnięć w tej dzie- nie stuknęło się kamieniem, to wy- tywała tylko mała część”.

Ile lat ma wapno

Techniki ścienne Mieczysława Mazura poznał w pracowni liceum zam- skiego, która znajdowała się w podzi- miach klasztornych, pięć kondygnacji się patrzeć na witraż po- w doł. Roztarta grudka wapna, na przykład, Józefa Mehoffera, zwa- kład, brało się na język i było wiad- te, które powstały we Frybur- mie, ile lat to wapno ma. W Akadem- wajcarskim. Bo już krakowskie lupali odpadowe szkło w brylach, pora- rowały go. Nie lubi jeździć po małowali i próbowali mozaik. Mnie- żeby nie konfrontować czytał Mazur został zauważony przez prof- profesora Millera jako ten od fachow- ciści. Woli więc zaszyć się w wano mu trochę prawdziwego szkła witrażowego i ołowiu.

— Zrobiłem niewielką kompoz- cję, opłotem to, jak należy, ołowiu w rameczkach — wspomina. — Al- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

Na stołku plastyka

Po studiach rzuciło Mazurów na- białostocką „Syberię”. Żona musiała- i o średnicy do 30 cm wazy odrobić stypendium z „Cefarmu- 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

Potem była Suchowola. Kiedyś- dzie przetrzynęto fragmentu pra- — W maju Jerzy Popiełuszko zni- ture, a w jesieni ja zacząłem pracę. Każdy kawałeczek szkła musi tym liceum — pada precyzyjnie- poprawiony w ołów. Nie byłoby odpowiedź. Etat uzupełniło się- gotliwe stworzenie witraża bez spe- dzinami plastyki w podstawowej- wyciagarki do ołowiu. Ale gdzie mgr Mazur był jedynym- tów. Teraz stawia na elektry- doświadczenia na „stołku” plastyk- piecu „gaskę”, w której mie- wojewódzkiego w Łomży i etat- 40 kg ołowiu. Roztopiony metal tatora wychowania plastycznego. Ona do formy, z której wychodzą dwie tego czasu artysta zajmuje się- jalki. Po przepuszczeniu przez tylko własnym warsztatem- wyciagarki powstaje tzw. bruk. Te- czym. To znaczy, od kiedy? — Ma- siałbym zejść do dowodu.

Białe witraże zakonników

W podręcznym magazynie ta- szkła ustawione są w przegrod- według kolorów. Mniej więcej- osobno. Wszystko pochodzi z- szkła w Jasle, która jest mono- listą, bo jako jedyna w kraju wy- szkło witrażownicze. — Jak- robić, ile tysięcy wchłonęły okna w opa, to jest to coś wspaniałego — z- ciecie św. Brunona na Łomży- chwyca się artysta, prezentuj- Brunon jest patronem Diece- przejrystą kremową taflę. Szkło- lekcyjnemu malowane projekty wi- w skali 1 : 10. Żeby porównać je



Fot. A. Zięt

Pracowanie w ołów

— Dzieki Bogu, nie ma już- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

— Dzieki Bogu, nie ma już- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

— Dzieki Bogu, nie ma już- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

— Dzieki Bogu, nie ma już- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

— Dzieki Bogu, nie ma już- teraz unosi szklaną płytę pod w. prof. Zieliński, specjalista od metal- ito. — Dzięki Bogu, nie ma już poradził, żeby ten ołów polaczył z- piony ołowiem. Zmarnowali mi pod- mowej ekspedycji — mówi. — Wzięli dotarło tutaj. Nawet nie było od- łowę witraza, a ja za ćwierć dołu- ściągając odszkodowania. Metr dziełem się od kowala Budnego, na- dratowy szkła kosztuje dzisiaj 50 zł. Dostarczane jest w taflach na 50 cm. Im bardziej „podia- e”, pofalowane, tym lepsze. W- ciewnieństwo do zwykłego szkła, e się walcuje, to witrażowe jest muciuchowane butlą tlenową. Taki machany walec wysoki na półto- na 20 kilogramów. Rozcina się go który skierował ja do Sokół pod- Łasusze w piecu. Właśnie wtedy pami. Stąd, za chlebem, przesiłło- nabiera pecherzyków powie- sie do Sokółki. Z etatu instruktora i odpowiedniej faktury.

Niektóre robili przyjaciele, Andrzej Szufarski, który teraz jest „na swo- im” w Toruniu i Henryk Osieki, se- nior łomżyńskich plastyków. Teraz zostali tylko we dwójkę, ale w po- czątkach pracowni miał swój udział „złota rączka”, Mieczysław Modzele- wski.

Jedziemy do Puchal, gdzie w przykościelnej kaplicy p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej jasnieja abstrakcyjne witraże. Jeden z nich ufundował wiec artysty Stanisław Lutostański, znakomity rzeźbiarz- dzie z pobliskiej Gaci, mieszkający od lat w USA, wraz z żoną Małgorza- tą. Drugi — brat zięcia. — Jeżeli w- itraz jest dobrze opracowany line- nie, łatwo go złożyć — mówi o tych pracach Mieczysław Mazur. — A o- owiane połączenia zastępują rysunek. Jest to szczególny rodzaj malarstwa, bo tworzy je światło.

Do Sledzianowa nie pojedziemy oglądać witraży. Niezwykłej urody okna w drewnianym kościełku w Czarni oglądają tylko miejscowi. A w samej pracowni, po powrocie z Puchal oglądamy jeszcze znaki zo- diaku w herbowym szamerunku, pla- ki, które „idą na pniu”, a poza tym — olejne obrazy Mieczysława Mazura. Tryptyk z zębami — trzy prace o różnych formatach.

Największa to przeszłość — do- rodne okazy na tle bujnej przyrody. Mniejsza pokazuje stan dzisiejszy, najmniejsza — naskalne wizerunki żubrów we mgle, jak za czasów prehistorycznych. I przyroda. Identy- ficzne kontury drzew w kolorach obaj synowie mistrza, Piotr i Marcin. Wszystkie witraże powstawały w łomżyńskiej pracowni. Jedno okno robiło przez rok 4—5 osób. Części o powierzchni 1 metra kw. pakowane były w skrzynie i montowane w ko- ściółce.

W bocznych nawach znajdują się „trudne formaty” — 3,5 m na 50 cm.

ROK W REGIONIE

c.d. ze str. 6

- 29.08. W białostockim klubie „Eden” odbyły się wybory „Miss Mo- krego Podkoszulka”.
- 30.08. W Elku poświęcono sztandar „Solidarności” regionu „Pojezierze”.
- Sąd Wojewódzki w Łomży unieważnił wyniki wyborów samo- rządowych w dwóch okręgach (Je- dwabne i Rutki).
- 31.08. Pod „solidarnościowym” projektem konstytucji w trzech woje- wództwach podpisało się 32,5 tys. osób.

Wrzesień

- 1.09. Tylko w Suwałkiem od- była się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Ze względów oszczędno- ściowych zrezygnowano z niej w woj. białostockim i łomżyńskim.
- 4.09. W Jastrzębnej, gm. Sza- bin, ujęto uzbrojonego białoruskie- go dezertera.
- Mieszkanka Sejn zabiła męża i dzie- ko, następnie popełniła samobójstwo.
- 5.09. W Wigrach rozpoczęły się XVIII Spółkonia Kultura i Środowisko.
- 7.09. W Łapach pijany policjant zastrzelił 19-letnią dziewczynę.
- 10.09. Przeprowadzkę z Kwi- dzyna do Suwałk zakończył 14 pułk artylerii przeciwpancernej.
- Ukazał się 2000 numer białoru- skiego tygodnika „Niwa”.
- Łomżyńska Straż Pożarna otrzymała specjalistyczny samochód ratownictwa chemicznego i ekologi- cznego.
- Prezydent Białegostoku powo- łał pełnomocnika do spraw rozwoju lotniska w Krywanach.
- 16-18.09. W Supraślu odbyło się sympozjum, poświęcone zwalczaniu przestępczości cudzoziemców.
- 17.09. Zakłady Przemysłu Welnia- nego w Wasilkowie nagrodzono złotym medalem na targach w Szczecinie.
- Odurzony denaturatem mies- kaniec Lipska podpalił własne mies- kanie, aby nie wpadło w ręce „ataku- jących” bolszewików.
- 20.09. Mieszkanka Ukty, gm. Ruciana-Nida, wrzuciła noworodka do pieca.
- 28.09. W Białymstoku 9 osobom wręczono medale „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

Niektóre robili przyjaciele, Andrzej Szufarski, który teraz jest „na swo- im” w Toruniu i Henryk Osieki, se- nior łomżyńskich plastyków. Teraz zostali tylko we dwójkę, ale w po- czątkach pracowni miał swój udział „złota rączka”, Mieczysław Modzele- wski.

Jedziemy do Puchal, gdzie w przykościelnej kaplicy p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej jasnieja abstrakcyjne witraże. Jeden z nich ufundował wiec artysty Stanisław Lutostański, znakomity rzeźbiarz- dzie z pobliskiej Gaci, mieszkający od lat w USA, wraz z żoną Małgorza- tą. Drugi — brat zięcia. — Jeżeli w- itraz jest dobrze opracowany line- nie, łatwo go złożyć — mówi o tych pracach Mieczysław Mazur. — A o- owiane połączenia zastępują rysunek. Jest to szczególny rodzaj malarstwa, bo tworzy je światło.

Październik

- 1.10. Andrzej Gajewski woje- woda białostockim.
- 3.10. W Białymstoku otwarto wystawę „Świat stołków Lego”.
- 4.10. W Monkach odbyła się 38 aukcja ogierów.
- 5.10. Czerłoletni piroman w Su- wałkach podpalił mieszkanie.
- W Białymstoku rozformowano 25 pułk łączności.
- 8.10. Zgromadzenie Świadków Jehowy w Zambrowie.
- Elcy radni opowiedzieli się za likwidacją woj. suwalskiego.
- 9.10. Obelisk poświęcony ks Jerze- mu Popiełuszc, odsłonięto w Suwałkach.
- 10.10. W regionie północno- wschodnim dziesięć osób otrzymało nominację sędziowską.
- W Sejnach „Gumiś-Junior” usi- łował sterroryzować nauczycieli i uczniów LO.
- Ministerstwo PW zgodziło się, aby spółka pracownicza przejęła mie- nie białostockiej Centrali Rybnej.
- 11.10. Napad na biuro paszpor- towe w Suwałkach.
- 13.10. W Gizyku uruchomiono oczyszczalnię ścieków.
- 14.10. W Bielsku Podlaskim za- mordowano 70-letnią wdowę po pra- wosławnym duchownym.
- 15.10. Bandyci napad na kan- tor wymiany walut w Łomży. Ciekło- ranne dwie pracownice (jedna z nich zmarła 22.10.).
- Wojewoda białostocki podpi- sał umowę o współpracy z włoskim regionem Umbria.

- 16.10. Na kłance powiesił się 94-letni mieszkaniec Krasnopola.
- 22.10. Policjant z Sokółki za- strzelił się ze służbowego pistoletu.
- 24.10. Kierowcy ciężarówek blo- kowali przejście w Bobrownikach.
- 25.10. „Szkarałatną Różę” reda- kcja „Plomyczka” przyznała Barbarze Grabowskiej z SP nr 10 w Suwałkach.
- 26.10. Piotr Liternus odwołany z funkcji kuratora białostockiego.
- 31.10. Na Mazurach Kościół ewangelicki obchodził 477. rocznicę reformacji.

Listopad

- 1.11. Święto Zmarłych.
- W Białymstoku do 6,5 tys. zł podrozłoży bilety komunikacji miej- skiej.
- 3.11. Piroman-szantażysta pod- palił 3 pasieki w Gizyku.
- Pijany strażnik pocztowy z Łomży zastrzelił kolegę.
- Sąd Gospodarczy w Łomży ogłosił upadłość spółki „Bogmark”, produkującej strzykawki.
- 5.11. Dochody Totalizatora Sportowego zostały przeznaczone na budowę ośrodka rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych w Łomży.
- 7.11. W pobliżu Berznik, gm. Sejny, ujęto dwóch dezertów z WP.
- 10.11. W Suwałkach uczestni- czka samochodowego rajdu niepeł- nosprawnych doznała złamania krę- gostupa.
- Hankę Bielicką uhonorowano odznaką „Za zasługi dla wojewódz- twa łomżyńskiego”.
- 11.11. Obchody Święta Niepod- ległości.
- 13.11. W rosyjskim Obwodzie Kaliningradzkim znaleziono zwłoki trzech białostockich zamordowanych suwałczan.
- 14.11. Gololedź na drogach pół- nocno-wschodniej Polski.
- Prawdopodobnie wskutek pod- palenia spłonęło 10 zabytkowych obiektów w Białostockim Muzeum Wsi.
- Nad Łomżą pojawiło się UFO.
- 18.11. Sąd Wojewódzki w Suwałkach skazał „dwunastkę z Gawrych Rudy”.
- 24.11. Śmierć na miejscu po- niósł białostocki kibic, który spadł z balkonu hali sportowej przy ul. Anto- niukowskiej.
- 27.11. W Suwałkach uroczysty pogrzeb trzech mieszkańców miasta, zamordowanych w Obwodzie Kali- ningradzkim.
- 28.11. Automatyczną centralę telefoniczną uruchomiono w Sejnach.
- 29.11. Przemyt papierosów war- tości 10 mld zł udamniano na przej- ściu granicznym w Ogrodnikach.

Grudzień

- 1.12. Z winy Rosjan nie otwarto przejścia Gołdap-Gusiew.
- Na sprzedaż wystawiono suwał- sko-mazurski tygodnik „Krajobrazy”.
- 5.12. W płomieniach zginął mieszkaniec Czarnej Białostockiej.
- 11.12. W Stablinie w dwóch okrę- gach powtórzone wybory samorządowe.
- 13.12. Również w naszym regio- nie „Solidarność” uczciła rocznicę ogłoszenia stanu wojennego.
- 14.12. Spadł śnieg.
- 18.12. Gwiazdkowy pociąg Ra- dia „Zet” i „Gazety Współczesnej” dotarł do Białegostoku.
- 19.12. Strzelanina na granicy polsko-białoruskiej w Świsłocznanach. Ciężko ranny jeden z Białorusinów.
- 24.12. Pojawił się Mikołaj. Grzeczne dzieci dostały prezenty, niegrzeczne — różgi.
- 25-26.12. Boże Narodzenie. Tradycyjnie i rodzinnie.
- Konczy się rok 1994. Oby nastę- pny był lepszy.
- Opracował: IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

RAMBO PO BIAŁOSTOCKU

JOLANTA GADEK

W Białymstoku istnieje około dziesięciu firm zajmujących się ochroną osób i mienia. Każda z nich zatrudnia od kilkunastu do kilkudziesięciu pracowników. Ochroniarzy zatrudniają też nocne kluby i dyskoteki. Coraz częściej biznesmeni wynajmują swoich „prywatnych goryli”, którzy strzegą ich bezpieczeństwa.

Polski kodeks nie precyzuje praw i obowiązków agencji ochrony. Działają więc na zasadzie, że zakres obowiązków wyznacza umowa z klientem. Fakt bycia ochroniarzem nie ułatwia także uzyskania zezwolenia na broń ostrą. Trzeba spełnić takie same warunki jak każda inne osoby. Przy czym ochroniarze w broń mogą być wyposażeni jedynie podczas konwojowania pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów. Ci, którzy strzegą ludzi lub obiektów, nie mogą jej mieć przy sobie w czasie pracy. Z drugiej strony, ochroniarz, jak każda inna osoba, ma prawo do obrony własnej i użycia broni w celu odparcia zamachu na życie.

— **Życie wyprzedziło przepisy** — mówi dyrektor białostockiego oddziału Systemu Ochrony „Sezamu”. — **Zapotrzebowanie społeczne sprawiło, że agencje zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu. Teraz potrzebna jest ustawa o agencjach. Na Zachodzie od dawna istnieją takie akty prawne.**

Najlepiej płacą w patrolu

Największe białostockie firmy ochroniarskie zorganizowane są na wzór policji. Przez dwadzieścia cztery godziny na dobę w siedzibie agencji dyżurni koordynują pracę agentów, odbierają telefony, wydają dyspozycje.

Do siedziby agencji podłączone są systemy alarmowe monitorowanych domów, mieszkań i sklepów. Gdy zainteresuje się nimi włamywacz, system natychmiast przekazuje informację. Dyżurny drogą radiową, używając kryptonimów, informuje o tym zmotoryzowany patrol, który natychmiast udaje się pod wskazany adres. W przypadku potwierdzenia włamania informowany jest o nim właściciel i policja. Często pojawiają się tak szybko, że złodzieje nie zdążą niczego wynieść.

Praca na nocną zmianę w patrolu ochroniarskim należy do jednych z najbardziej niebezpiecznych zadań agentów. Nigdy nie wiadomo, z kim przyjdzie się spotkać w miejscu

włamania. Złodzieje mogą być uzbrojeni i niebezpieczni. Dlatego do tej pracy kierowani są agenci z największym doświadczeniem, a godziny przepracowane w patrolu są najlepiej płatne.

Najczęstszymi zleceniami oprócz monitorowania obiektów jest ochrona sklepów. Początkowo z usług agentów korzystały głównie markety otwarte całą dobę, sprzedające alkohol. Obecnie niemal każdy szanujący się większy sklep zatrudnia ochroniarzy. Ich zadaniem jest niedopuszczanie do spożywania alkoholu w sklepie i jego otoczeniu, zaczepiania klientów, wyludzania pieniędzy, dokuczania najczęściej żeńskiej obsłudze.

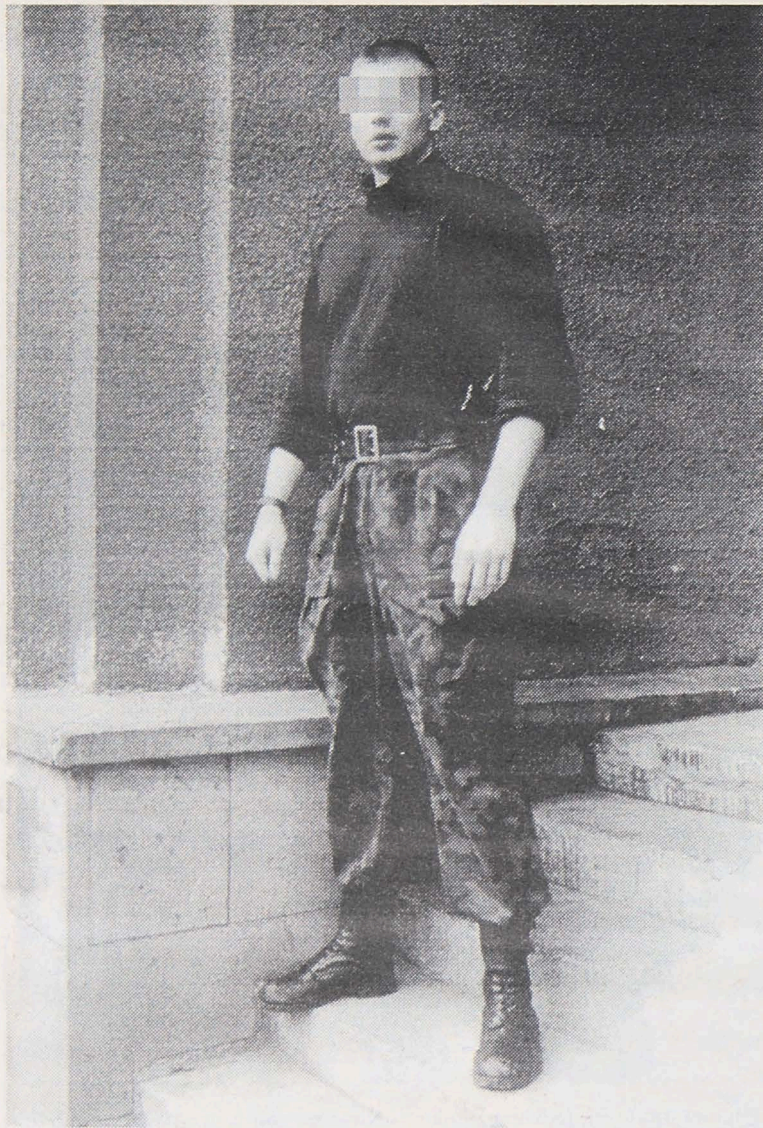
Bywa, że pijani klienci ignorują polecenia ochroniarzy, wywołują bójki. W takich przypadkach natychmiast informowany jest dyżurny, który sporządza notatkę w książce służby oraz policja. Funkcjonariusze sprawdzają stan trzeźwości zarówno pechowego klienta, jak i ochroniarza. Dlatego picie alkoholu w tym zawodzie jest grzechem głównym. Niemile widziane jest też palenie papierosów.

Komandos na etacie

— **Preferujemy ludzi bez nalogów** — stwierdza Kazimierz Jabłoński z „Sezamu”. — **Wymagamy dużej sprawności fizycznej, dlatego organizujemy sprawdziany okresowe. Badamy także predyspozycje psychiczne chętnych do pracy w tym zawodzie. Preferujemy ludzi z wyższym i średnim wykształceniem, bo agenci muszą myśleć.**

Szanse na zatrudnienie w agencjach mają przede wszystkim ludzie młodzi. Muszą być wysportowani i silni. Najmilszy widziani są ci, którzy trenują sztuki walki — boks, karate. Przeważnie warunkiem zatrudnienia jest niekaralność i odsłużone wojsko. Z otwartymi ramionami przyjmowani są zwłaszcza ci, którzy służyli w żandarmerii wojskowej czy komandosach.

W agencjach ochrony zatrudnienie znajduje wielu byłych policjantów. Po przejściu na rentę czy emeryturę dorabiają na zlecenia. Dla właścicieli agencji są oni prawdziwą żyłą



Fot. M. Kość

złota. Potrafią zorganizować pracę, rozpiszć grafiki, prowadzić książkę służby. Najczęściej są zatrudniani na stanowiskach dyżurnych koordynujących pracę agentów, wysyłających patrole. Bywa też, że zakładają swoje własne agencje ochroniarskie bądź detektywistyczne.

Firmy ochroniarskie ubierają swoich pracowników w paramilitarne stroje. Ciężkie, skórzane buty, czarne kombinezony, naszywki na rękawach. Strój ma budzić szacunek i wyróżniać z tłumu.

Nie chcę być workiem treningowym

Metr dziewięćdziesiąt wzrostu, wyprostowana postawa, oszczędne

ruchy. Pewność siebie i zdecydowanie to cechy, nad którymi Mirek długo musiał pracować. Bo same cechy fizyczne pomagają, ale wcale nie gwarantują sukcesu w tym zawodzie.

— **Zrozumiałem to po kilku miesiącach pracy** — mówi białostocki ochroniarz. — **Uświadomiłem sobie wtedy, że nie zawsze najgroźniejszym przeciwnikiem jest ten największy i najsilniejszy, najhałaśliwszy z grupy. Bywało, że z największą determinacją „stawiał” się chłopak niepozorny. Nie zawsze można było przewidzieć, co zrobi.**

Tak samo jest z ochroniarzami. Napastnicy, którzy nie chcą ustąpić siłę pięści, rezygnują spojrzawszy w twarz. Dlatego Mirek poważniej zaczął traktować ćwiczenia koncentracji na treningach karate.

Po skończeniu liceum i zdaniu matury nie dostał się na studia. Poszedł więc do wojska. Ponieważ był wysportowany i trenował karate trafił do komandosów. Tam podwyższył swe umiejętności walki wręcz. Po zakończonej służbie zaczął szukać pracy. Dzięki koledze trafił do jednej z białostockich firm ochroniarskich.

— **To nie jest lekka i przyjemna praca** — mówi. — **Niektórzy traktują nas jak jelenie albo worki treningowe.**

Mirek nie wiąże przyszłości z tym zawodem. Chce pójść na studia zawodowe. Ale nie wszyscy jego koledzy z pracy myślą jak on. Niektórym podoba się demonstrowanie siły i widzą w niej swe powołanie.

Ochroniając nieboszczyka

W czasie pracy ochroniarz styka się z różnymi nietypowymi zleceniami i sytuacjami. Zdarzyło się, że w nocnym sklepie pojawił się pijany dziennikarz i groził ochronie, że ją obsmaruje w gazecie. Przepraszając następnego dnia. Inny pijany klient był tak wdzięczny za bezbolesną interwencję agentów, którzy wyprowadzili go ze sklepu i wsadzili do taksówki, że po wytrzeźwieniu przyniósł im bukiet kwiatów. Koledziano opowiedział mu, co robił w środku supersamu. Zdarza się, że trzeba towarzyszyć komuś, kto czuje się zagrożony. Paradoksalne jest, że najczęściej zleceniodawcy obawiają się członków swojej rodziny, którzy grożą im podczas domowych sprzeczek. Raz ochroniarzy zatrudnił właściciel jednego z białostockich zakładów pogrzebowych. W zakładzie znajdowały się zwłoki mężczyzn. Rodzina nie mogła dojść do porozumienia, czy je mają tam zostać, czy też należą do przewieźć je do domu. Klótnia między właścicielem obawiał się, że jego zakład zostanie zdemolowany.

Nie wszystkie zlecenia są przyjmowane. Czasami bowiem klient usiłuje wmanewrować agencję w jakąś kłopotliwą sytuację. Szanując się firmy nie zajmują się także ściąganiem długów.

Goryl w nocnym klubie

Niektórzy spośród ochroniarzy nie pracują w agencjach, lecz zatrudniani są bezpośrednio przez właścicieli nocnych klubów czy dyskotek. Początkowo wielu byłych tancerzy tych lokali zgłaszało się do policji informując o pobiciach przez ochroniarza. Nie zawsze udawało się skierować takie sprawy do sądu, nie mniej zdarzało się, że na ławie oskarżonych zasiadali „bramkarze”. Teraz jest nieco lepiej. Konkurencja sprawiła, że właściciele lokali zaczęli bardziej dbać o imago firmy.

O ochronę muszą dbać przede wszystkim te kluby, w których można obejrzeć tańce erotyczne i striptiz. „Bramkarze” jednego z białostockich nocnych klubów bez trudu poradzi sobie z szukającymi zaczepki bokserami. Policja przyjechała ich tylko odebrać.

Powoli powstaje nowa kategoria ochroniarzy. Zatrudnieni przez prywatne osoby, najczęściej biznesmenów, mają ochraniać ich i ich rodziny. Nie jest to zjawisko powszechne, są jednak w Białymstoku przedsiębiorcy zatrudniający „goryli”. Często pełnią oni jednocześnie funkcję kierowców i asystentów, wykonują najróżniejsze polecenia pracodawcy nie związane bezpośrednio z ochroną. Biznesmeni wolą zatrudniać własnych ochroniarzy niż korzystać z usług agencji. Stały kontakt z tą samą osobą buduje więź emocjonalną i „bodyguard” lepiej wówczas wypełnia swe zadanie.

Pomóżmy sobie

Rada Stowarzyszenia „Liver” w Krakowie (Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom chorym na schorzenie dróg żółciowych i wątroby) informuje, że dzięki pomocy finansowej społeczeństwa polskiego udało się uratować życie trojgu dzieciom. Za zebrane pieniądze przeprowadzono u tych dzieci operacje w klinikach zagranicznych. Ponadto troje dzieci hospitalizowano zachowawczo — oczekują na organ. Dziewięć osób następnych zostało umieszczonych w Programie Przeszczepów Wątroby w klinikach paryskich. Jednakże w tym samym czasie zmarło 6-cio dzieci nie doczekawszy operacji. Fundusze zebrane na ich leczenie zostały przeznaczone na dofinansowanie wykonanych zabiegów chirurgicznych w Paryżu i Barcelonie.

Z pomocy charytatywnej Stowarzyszenia skorzystało 39 rodzin poprzez dostarczenie im w darze trudno dostę-

pných leków o równowartości ok. 120 mln zł oraz 25 rodzin wielodzietnych — pomoc w odzieży używanej.

Stowarzyszenie zwraca się z gorącą prośbą o pomoc w ratowaniu życia dziewięciorga dzieci objętych francuskim programem przeszczepu wątroby, dla których operacja jest jedyną szansą ratunku. Koszt jednej operacji wynosi 250 tys. FRF — ok. 1 mld 125 mln zł. Dla porównania inne kliniki europejskie o tym samym standardzie żądają ok. 3 mld zł za operację.

Stowarzyszenie udostępnia swoje konto bankowe, na które można dokonywać wpłat w złotych i w dolarach: PKO S.A. O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 — „Liver” — (Paryż-9-cio dzieci).

Nie bądź obojętny pomóż cierpiącym dzieciom i ich zrozpaczonemu rodzicom.

/az/

W łomżyńskim procesie zeznaje 30 panienek...

DOLA ZA SEKS

MARIA KACZYŃSKA

listopadzie 1992 roku do Komendy Rejonowej Policji w Białymstoku zgłoszono prośbę o interwencję domową. Młody mężczyzna alarmował, że „jakaś banda” chce wyważyć drzwi w jego mieszkaniu. Gdy policja przybyła na miejsce, drzwi były wyważone, a kilka osób szarpało się na schodach z młodą dziewczyną. Tak zaczęło się głośnie dochodzenie zwińcowe białostockim agencjom towarzyskim, w wyniku którego 13 osób, z których większość to właściciele agencji, stanęła przed sądem pod zarzutem сутenerstwa. Proces rozstrzygnięty w sierpniu br. przed Sądem Rejonowym w Łomży.

wantura o Jolkę

Jolka, lat 22, mieszkanka Łomży, pojawiła się w prasie anons, że agencja towarzyska „Diana” z Białegostoku poszukuje dziewcząt do pracy. — Ojciec ją tyraniował, chciał ją dać za mąż wbrew jej woli — mówi o matce Joli szefowa „Diany” — Majka Z. — Zaopiekowałam się nią. Ponieważ nie miała dokumentów (ojciec je zabrał), myślałam, że w ten sposób zamyka także Jolkę, nie mogłam wysyłać jej na zlecenia do klientów. Siedziała w agencji i odbierała telefony. Któregoś wieczoru Jolka zniknęła z agencji. Zdenerwowana Majka szukała jej po całym mieście. Następnego dnia okazało się, że Jolka, brew zakazowi szefowej, przyjęła pracę sama i od kilkunastu godzin przebywa w mieszkaniu klienta. — Powiedziałam jej: „Natychnij, wracaj”. Ona nie usłuchała. Majka wzięła „obstawę” i udała się do mieszkania „klienta”, którym okazał się jej znajomy Wojciech B. Niezadowolony z towarzystwa wewnątrz nie chciał otworzyć drzwi, „goryle” Majki wyważyli zamek. Napadnięci dzwili policję. — Przetrzytywali ją siłą. Chciałam tylko jej pomóc — tłumaczyła Jolka policjantom. — Nieprawda. Byłam tam z własnej woli. Boję się ciebie! Wojtek mówi, że ty mi za karę ogolisz łeb! — wyzywała Jolka do Majki. — To nieprawda. Chcę ci tylko pomóc. Chyba nie chcesz, żeby dopadł twój ojczulek — uspokajała rozszaloną dziewczynę Majka. Jolka dała się udobruchać. Wróciła z Majką do agencji. Stało się na niej, że „za karę” Majka potrąciła jej z przyszłego wynagrodzenia 1,5 mln zł.

lient nasz pan

„Diana”, zarejestrowana w UM w Białymstoku w czerwcu 92, zapoczątkowała boom na „agencje towarzyskie” w Białymstoku. Majka, 31-letnia rozwódka, z zawodu masażystka, krótkim czasie zebrała pod swoimi dłońmi około 10 dziewcząt, które nadała pseudonimy: Sandra, Paula, Kinga itp. Zakres działalności agencji obejmował: masaż, striptez w domu klienta, obsługę towarzyską i kelnerską, działalność typu hostessa. Za godzinę wynajęcia dziewczyny klient płacił 700 tys. zł, z czego połowa trafiała do zainteresowanej. Rychło okazało się, że klienci szukają czegoś innego. — Interesował ich wyłącznie seks. Słabość, któraś z dziewcząt nie godziła się na traktowanie usługi na stosunek z klientem, automatycznie nie było dla niej pieniędzy i musiała odejść z agencji — stwierdził prokurator w akcie oskarżenia. 21-letnia Ewa, pracownica agencji „Diana”, zeznała: — Przyjmując

mnie do pracy Majka powiedziała, że będę robić striptez w mieszkaniu klientów oraz masaż. Na temat seksu nie było mowy. Dwa dni później otrzymałam pierwsze zlecenie. Koper, współpracownik Majki, zawiadził mnie pod wskazany adres. Pobrali opłatę od klienta. Jak tylko zostałam sama z klientem, ten zaczął sobie usługi seksualne. Zgodziłam się i odbyłam z nim stosunek. Po godzinie zjawił się Koper i zabrał mnie do agencji. Wtedy za seks nie wzięłam nic. Od innych dziewcząt dowiedziałam się, że za seks bierze się dodatkowo 1 mln zł za godzinę, następnym razem w hotelu „Leśny” zarobiliśmy z koleżanką po milionie.

Przez kilka pierwszych miesięcy interesy „Diany” szły bez zakłóceń. Liczba klientów, dzięki reklamom prasowym, systematycznie rosła. Telefonicznie zamawiali dziewczyny, a kierownica agencji, bądź zaprzyjaźniony taksówkarz, odwozili je do miejsca wykonania usługi. Tam pobierali od klienta opłatę. Następnie, po wykonaniu zlecenia, odbierali panienki. Dziewczeta pracowały przeważnie w mieszkaniach klientów oraz w hotelach: „Leśny”, „Cristal”, „Wiking” i „Turkus”.

Zarówno dla dziewcząt, jak i klientów, układ był jasny. Dziewczeta chciały zarabiać uprawiając najstarszy zawód świata, a klienci chcieli korzystać z ich usług. Opłaty za usługi seksualne ustalane były indywidualnie przez pracownice. Z czasem jednak szefowa agencji doszła do wniosku, że interes wymyka jej się z rąk. Zarobki dziewcząt z seksu były znacznie wyższe, niż wpływy agencji z oficjalnych opłat za „usługi towarzyskie”.

Rozłam

Koper, prawa ręka Majki, obrócił się przeciwko szefowej. Wkrótce po incydencie z Jolką odszedł z agencji „Diana” i założył konkurencyjną firmę „Komfort”. Wzorem „Diany”, Koper także pobierał tylko takse za usługi „oficjalne”, natomiast dziewczeta otrzymywały od klientów dołę za seks.

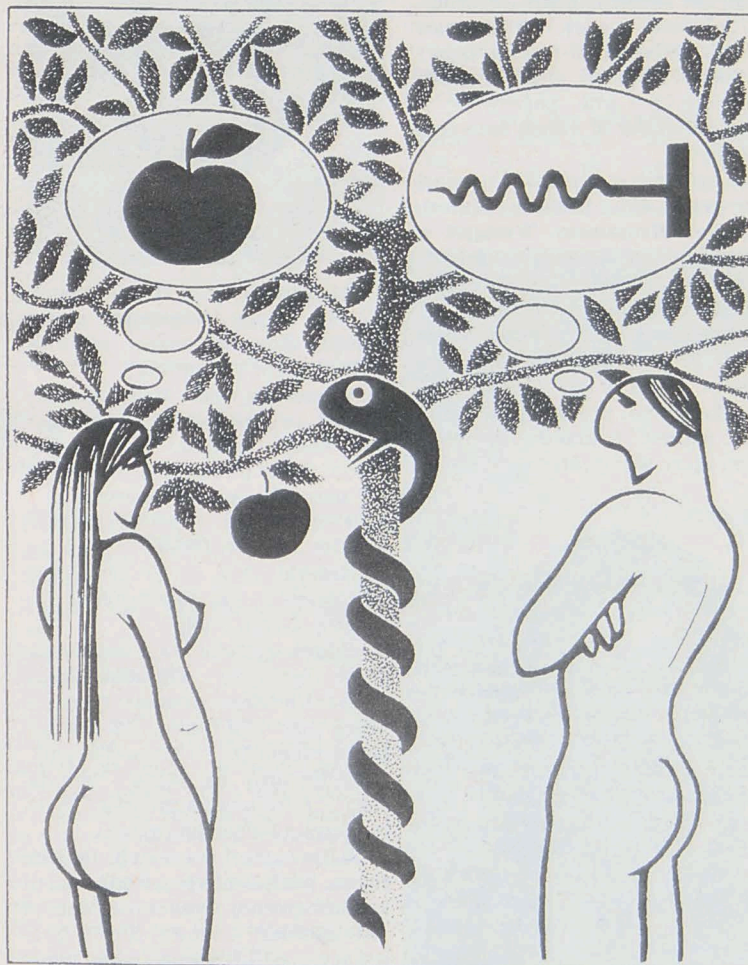
Rychło okazało się, że „usługi towarzyskie” są kurą, znoszącą złote jajka. Jesienią 92 roku w Białymstoku i Łomży działało już około 10 agencji. Następcy Majki i Kopy nie bawili się w cegiele. Zgłaszającym się do pracy dziewczętom mówiono wprost o płatnym seksie. Antoni R., szef agencji „Soley”, pierwszy uchylił przyjętą wcześniej zasadę, że pieniądze za usługi seksualne otrzymują w całości dziewczeta. Zaczął zabierać im większość zarobków.

Na usługach szefa

O stosunkach między prostytutkami a ich szefami opowiedziała policji 18-letnia wówczas białostoczanka Aneta L., pracownica agencji z Łomży.

— Umówiłam się telefonicznie w sprawie pracy z szefem, Leszkiem B. — mówi. — Spotkałam się z nim w kawiarni hotelu „Polonez”. Przyszedł w towarzystwie Marka. Będziesz świadczyć usługi seksualne mężczyznom w pełnym zakresie — powiedział. — Otrzymasz 300 tys. zł za godzinę. Zgodziłam się. Ustaliliśmy, że zamieszkam u Marka. Zawieźli mnie tam, była to piętrowa willa. Leszek powiedział: „Teraz muszę cię wypróbować, czy nadajesz się do tej pracy”. Odbył ze mną krótki stosunek. Potem wróciłam do hotelu. Była z nami jeszcze jedna dziewczyna. Leszek znalazł dla niej klienta. My z Markiem wróciliśmy do domu. Marek także chciał mieć ze mną stosunek. Gdy zaczął się do mnie

Ci klienci zapłacili następnie Leszkowi za to, że bym z nimi pojechała do Białegostoku. Mieli ciężarówkę Scania. Na kuszetce w kabynie miałam stosunek w czasie jazdy z dwoma mężczyznami. Był jeszcze trzeci — ten, który prowadził samochód. Ci mężczyźni namówili mnie, że bym jechała z nimi do Gdańska. Zgodziłam się. Nie chciałam wracać do Leszka, bo on zmuszał mnie do współżycia ze sobą. W Gdańsku byłam przez kilka dni. Jak wróciłam, Leszek mnie skrzykował i zaczął dawać po 100 tys. zł mniej. Uciekłam do domu do Białegostoku. Leszek mnie odszukał. Namówił, że bym wróciła do pracy. Zgodziłam się. Było jednak coraz gorzej. Już w ogóle



dobierać, wrócił Leszek i powiedział, że ma dla mnie klienta. Zawiadził mnie do jakiegoś hotelu. Tam czekał klient, który był bardzo pijany. Zapłacił Leszkowi. Leszek powiedział, że mam być z nim do szóstej rano. Gdy zostaliśmy sami, klient zasnął. Rano, gdy go obudziłam, miał do mnie pretensję, że nie było. Zaproponował, że zapłaci jeszcze za godzinę i odbędzie ze mną stosunek. Nie zgodziłam się. Leszek odebrał mnie spod hotelu. Gdy mnie powiedział, że klient chciał zapłacić za dodatkową godzinę, a ja się nie zgodziłam, był bardzo zły. Dał mi 600 tysięcy. Pojechalismy do mieszkania Marka. Chciało mi się spać, ale Leszek zażądał, że bym najpierw miała z nim stosunek seksualny...

Następnej nocy Leszek zaprowadził mnie do jakiegoś pokoju w hotelu „Polonez”. Czekaliśmy tam dwóch mężczyzn. Mówili, że są ze Szczecina. Jeden zaczął się do mnie dobierać. Wtedy ja powiedziałam, że najpierw trzeba zapłacić Leszkowi. Zapłacili. Leszek kazał mi być z nimi do rana. Miałam kolejno stosunki. Jak jeden to robił, to drugi wychodził z pokoju. Rano Leszek dał mi 1 mln zł.

— Jak pan może sprowadzić to dziecko na manowce. Ona musi zdać maturę. Kasia krzyczała: — Nie wtrącaj się.

Zniknęła z domu. Matka umierała z niepokoju. W końcu postanowiła odszukać tego mężczyznę. Udało się, gdyż zanotowała numer rejestracyjny samochodu. Okazało się, że jest on żonaty, ma dwoje dzieci. Powiedziała do jego żony: — Chcę z powrotem swoją córkę. Gdzie ona jest? Kasia wpadła wtedy do domu na 10 minut. Krzyczała, żeby matka nie wtrącała się do jej życia. Zabrała swoje rzeczy i wyprowadziła się na dobre.

nim spróbowały tego fachu, były uczennicami lub bezrobotnymi absolwentkami zawodówek.

— Zauważyłam, że Kasia ma więcej pieniędzy — wyznała matka jednej z dziewcząt. — Zaczęła kupować drogie ciuchy, palić papierosy. Rzuciła naukę w Liceum Gastronomicznym. Przyjeżdżał po nią jakiś mężczyzna i zabierał na całe noce. Kiedy pytałam, skąd ma tyle pieniędzy, odpowiedziała: — Mam sponsora.

Któregoś wieczoru, gdy ten mężczyzna przyjechał po Kasię, powiedziała mu: — Jak pan może sprowadzić to dziecko na manowce. Ona musi zdać maturę. Kasia krzyczała: — Nie wtrącaj się.

Zniknęła z domu. Matka umierała z niepokoju. W końcu postanowiła odszukać tego mężczyznę. Udało się, gdyż zanotowała numer rejestracyjny samochodu. Okazało się, że jest on żonaty, ma dwoje dzieci. Powiedziała do jego żony: — Chcę z powrotem swoją córkę. Gdzie ona jest?

Kasia wpadła wtedy do domu na 10 minut. Krzyczała, żeby matka nie wtrącała się do jej życia. Zabrała swoje rzeczy i wyprowadziła się na dobre.

Zbiorowa amnezja

Prokurator powołał w charakterze świadków przeciwko oskarżonym o czerpanie korzyści z nierządu około 30 dziewcząt. Kilka z nich już zeznało przed sądem w Łomży.

Wszystkie zaprzeczyły zeznaniom, złożonym przed policją i prokuratorem w śledztwie. Najczęściej powtarzającym się zwrotem na sali sądowej było: „Nie pamiętam”. Gdy sąd zwrócił uwagę na sprzeczność tych deklaracji z wcześniejszymi zeznaniami, mówiły:

— Byłam pod presją policjanta, który mnie przesłuchiwał. On mi sugerował odpowiedzi.

Jedna z dziewcząt oświadczyła wręcz, że prowadząc dochodzenie policjant... zmuszał ją do stosunków seksualnych.

Z zeznań dziewcząt na sali sądowej wynikało, że właściciele agencji nie godzili się na świadczenie usług seksualnych. Jednak klienci traktowali je mimo to w „wiadomy sposób” i napaścowali seksualnie. One jednak broniły się zębami i pazurami. Tylko jedna potwierdziła, że „dała się namówić” i dorobiła 1 mln zł do oficjalnej usługi. Jednak szef agencji o niczym nie wiedział. Po tym fakcie była przerażona. Bała się gniewu szefa, który z pewnością natarłby jej uszu za... „niemoralne” prowadzenie się!

Wersję policyjno-prokuratorskiego spisku potwierdzają także oskarżeni, zaprzeczając zarzutom popełnienia przestępstwa z art. 174 par. 1 kk. Zaden z właścicieli agencji nie przyznał się do stręczycielstwa.

Wszyscy odpowiadali z wolnej stopy. Dopiero na rozprawie w dniu 14 grudnia sąd orzekł areszt wobec Majki Z., która uchylała się od uczestnictwa w procesie. Jednak po rozmowie z oskarżoną sędzia decyzję o areszcie cofnął.

Imiona i pseudonimy częściowo zmienione.

Mieć sponsora

Dziewczeta z reguły debiutowały w agencjach w roli prostytutek. Za-

Koncert w służbie Tolerancji

Polska Fundacja Pomocy Humanitarnej „Res Humanae” organizuje Galowy Koncert Noworoczny pod hasłem „Tolerancja”, który odbędzie się 3 stycznia 1995 r. o godz. 20.00 w Filharmonii Narodowej. Koncertem tym Fundacja inauguruje obchody Międzynarodowego Roku Tolerancji, ogłoszonego przez ONZ.

W programie koncertu Jerzy Maksymiuk, Krzysztof Jakowicz i Sinfonia Varsovia zaprezentują Cztery Pory Roku i Koncert na Dwoje Skrzypiec Antonio Vivaldiego oraz Drugą Symfonię Roberta Schumanna.

Koncert będzie kolejną realizacją organizowanych od 1990 r. imprez, których ideą przewodnią jest przybliżenie odpowiedzialnie rozumianej tolerancji, jako jednej z podstawowych zasad współżycia społecznego, a także chęć niesienia pomocy ludziom cierpiącym.

Dochód z Noworocznego Koncertu zostanie przeznaczony na fundusz budowy hospicjum dla chorych na AIDS.

Bilety do nabycia w kasach Filharmonii Narodowej i siedzibie Fundacji „Res Humanae” — Warszawa, ul. Kopernika 15. /a/

LISTA NIEOBECNYCH

Koniec roku jest okazją do przypomnienia w skrócie sylwetek zmarłych w 1994 roku wybitnych twórców, naukowców, artystów, polityków, osobistości wielkiego formatu, ale też i postaci popularnych. Jedni całym dorobkiem swego życia zasłużyli na uznanie i podziw, innym do zdobycia sławy wystarczyło jedno wydarzenie łączone z ich nazwiskiem.

13 stycznia zmarł **Johann Joergen Holst** (56 lat), norweski minister spraw zagranicznych, główny architekt zbliżenia między Izraelem i OWP, uwięzionego porozumieniem zawartym 13 września ub. roku w Waszyngtonie.

22 stycznia zmarł wybitny francuski aktor i reżyser **Jean-Louis Barrault** (83 lata).

22 stycznia zmarł **Telly Savalas** (70 lat), znany amerykański aktor, m.in. odtwórca tytułowej roli w serialu TV „Kojak”.

23 stycznia zmarł **Nikołaj Ogarow** (76 lat), jeden z nielicznych już marszałków radzieckich, którzy przeżyli ZSRR. To on wydał we wrześniu 1983 roku rozkaz zestrzelenia koreańskiego samolotu pasażerskiego nad Sachalinem i publicznie bronił tej decyzji.

29 stycznia zginęła w Garmisch-Partenkirchen podczas biegu zjazdowego zaliczanego do klasyfikacji Pucharu Świata 26-letnia austriacka alpejka, **Ulrike Maier**.

30 stycznia zmarł pisarz **Pierre Boulle** (81 lat), autor słynnych powieści „Most na rzecę Kwai” i „Planeta małp”.

7 lutego zmarł **Witold Lutosławski** (81 lat), jeden z najznakomitszych kompozytorów XX wieku, podziwiany przez cały świat. Odznaczony pośmiertnie przez prezydenta RP Orderem Orła Białego — najwyższym polskim odznaczeniem. Jedyny Polak uwzględniony przez światowe agencje w rocznych wykazach zmarłych osobistości.

11 lutego zmarł **William Conrad**, popularny amerykański aktor, odtwórca roli prokuratora w serialu TV „Gliniarz i prokurator”.

19 lutego w Asuncion w Paragwaju zmarł **Georges Watin** (71 lat), którego nieudaną próbę zamachu na prezydenta de Gaulle'a przedstawiono w głośnej książce „Dzień Szakala”.

20 lutego zmarł na AIDS chory od 1986 roku brytyjski twórca filmowy **Derck Jarman** (52 l), wszechstronnie uzdolniony artysta, malarz, scenograf i pisarz. Wielki wizjoner kina, reżyser kilku głośnych filmów, uznanych przez jednych za szokujące i prowokujące a przez innych — za dzieła wirtuozowskie i przytłaczające jak „Caravaggio”, „Edward II”, „Wittgenstein”. Postać kultowa dla środowisk homoseksualnych, upatrujących w tym bezkompromisowym obrazoburcy swego rzecznika.

6 marca w wieku 71 lat zmarł wybitny gruziński reżyser **Tengiz Abuladze**, twórca głośnego rozliczeniowego filmu z 1987 roku „Pokuta”, który zapoczątkował gorbaczowską pierestrojkę w radzieckiej kinematografii.

6 marca zmarła **Melina Mercouri** (68 lat), sławna piosenkarka i aktorka, minister kultury Grecji.

9 marca zmarł najwybitniejszy aktor hiszpański **Fernando Rey** (77 lat). Zagrał w blisko 130 filmach, był ulubionym aktorem Bunuela.

23 marca zmarła **Giulietta Massina** (74 lata), wybitna włoska aktorka filmowa, muza Felliniego i wdowa po

zmarłym pod koniec ub. roku reżyserze.

23 marca w wieku 80 lat zmarł biskup **Alvaro del Portillo**, od 1975 roku stojący na czele konserwatywnej organizacji katolickiej Opus Dei. Przez 40 lat najbliższy współpracownik założyciela tej organizacji, ks. Josemarii Escrivy de Balaguera i jego następcy w Opus Dei.

28 marca zmarł 81-letni pisarz i dramaturg pochodzenia rumuńskiego **Eugene Ionesco**, mistrz absurdu.

7 kwietnia w wieku 85 lat zmarł historyk **Golo Mann**, ostatni żyjący syn Tomasza Manna, autor biografii Wallensteina i prac poświęconych historii Niemiec w dwóch ostatnich stuleciach.

13 kwietnia w wieku 73 lat zmarł znany czeski aktor filmowy i teatralny **Rudolf Hruszinsky**. Wystąpił w kilkudziesięciu filmach, zwłaszcza w reżyserii Menzla, także w adaptacjach dzieł Hrabala i Vancury.

22 kwietnia zmarł **Richard Nixon** (81 lat), 37. prezydent USA w latach 1969—74, przed 20 laty jako jedyny z amerykańskich prezydentów zmuszony ustąpić z urzędu w następstwie afery Watergate.



1 maja podczas wyścigu samochodowego o Grand Prix San Marino na torze Imola zginął 34-letni kierowca brazylijski **Ayrton Senna**, trzykrotny mistrz świata Formuły 1, bohater narodowy Brazylii.

19 maja zmarła **Jacqueline Onassis - Kennedy** (64 lata), była Pierwsza Dama Ameryki, wdowa po prezydencie USA a potem po greckim armatorze—miliarderze.



23 maja zmarł słynny gitarzysta jazzowy w USA, **Joe Pass** (65 lat).

29 maja zmarł **Erich Honecker** (81 lat), który stojąc przez 18 lat na czele NRD zapewnił swym rodakom skromny dobrobyt za cenę odcięcia ich od świata zachodniego. 18 października 1989, w 11 dni po obchodach 40-lecia republiki obalony przez własnych towarzyszy wierzących w uratowanie NRD. Od stycznia 1993 na uchodźstwie w Chile.



14 czerwca zmarł **Henry Mancini** (70 lat), słynny kompozytor amerykański, głównie muzyki filmowej („Moon River”, „Szarada”).

15 czerwca zmarł **Manos Hadzidakis** (69 lat), znakomity kompozytor, m.in. muzyki do filmu „Nigdy w niedzielę”, który piosenką „Dzieci Pireusu” zapewnił sobie nieśmiertelność.

17 czerwca w wieku 74 lat zmarł wybitny rosyjski literat i krytyk **Jurij Nagibin**, autor ok. 30 scenariuszy filmowych, w tym do arcydzieła Kurosawy „Dersu Uzala”.

8 lipca w wieku 89 lat zmarł francuski reżyser **Christian-Jaque** (właśc. Christian Maudet), który nakręcił ponad 70 filmów, zdobywając sławę takimi jak „Fanfan Tulipan”, „Babette idzie na wojnę”, „Baryleczka”, „Pustelnia Parmeńska”, „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli...”.

8 lipca zmarł w wieku 82 lat **Kim Ir Sen**, prezydent i przywódca partii komunistycznej, generalissimus i „wielki wódz” Ludowej Korei, sprawujący w KRLD niepodzielne rządy od założenia państwa.



20 lipca w wieku 96 lat zmarł **Paul Delvaux**, „malarz—poeta”, jeden z najsłynniejszych przedstawicieli surrealizmu, belgijski artysta zaczynający od postimpresjonizmu i ekspresjonizmu.

3 sierpnia zmarł **Innokentij**

Smoktunowski (70 lat), wielki rosyjski aktor teatralny i filmowy.

4 sierpnia zmarł **Giovanni Spadolini** (69 lat), ostatni przewodniczący Senatu tzw. Pierwszej Republiki Włoskiej (w latach 1987—94) — przed nadejściem ery Berlusconi. W 1981 jako lider Partii Republikańskiej (w latach 1979—87) został pierwszym niechadeckim premierem Włoch, a jego rząd utrzymał się stosunkowo długo, bo od 10 czerwca do 30 listopada 1982. Przyjaciel Polski, w 1993 otrzymał doktorat honoris causa UMK w Toruniu.

6 sierpnia zmarł **Domenico Modugno** (66 lat), włoski piosenkarz, który szlagierem „Volare” podbił w 1958 cały świat.

11 sierpnia w wieku 81 lat zmarł **Peter Cushing**, brytyjski aktor, specjalizujący się w dreszczowcach, zdobył sławę jako odtwórca roli Doktora Frankenstein w cyklu filmów o tym potworze.

13 sierpnia zmarł **Manfred Woerner** (59 lat), sekretarz generalny NATO od 1958, deputowany do Bundestagu przez 23 lata, minister obrony RFN 1982—88, rzecznik włączenia Grupy Wyszehradzkiej do Sojuszu Północnoatlantyckiego.

14 sierpnia zmarł **Elias Canetti** (89 l), urodzony w Bułgarii Żyd sefardyjski, wybitny pisarz, dramaturg, myśliciel i aforysta, tworzący w jęz. niemieckim mimo posiadania obyw. brytyjskiego. Porównywany z Dostojewskim a także z Kafką i Musilem, których najbardziej podziwiał. Laureat nagrody Nobla w 1981. Uniknął rozgłosu i skazał się na dobrowolne odosobnienie. W swych dziełach, które weszły do kanonu klasyki („Die Blendung”, „Tłum i władza”, „Auto da Fe”) demaskował głupotę i ciemnotę XX wieku.

19 sierpnia zmarł czeski pisarz **Ladislav Fuks** (70 lat), którego dwa dzieła sfilmowano także w Polsce („Wśród nocnej ciszy”, „Kartka z podróży”).

20 sierpnia zmarł **Robert Roźdestwiewski** (62 l), wybitny poeta, wraz z Jewgienijem Jewtuszenką i Andriejem Wozniesińskim uważany za godnego kontynuatora dzieła Majakowskiego. Swą poezją pomógł przelamać gorset socrealizmu przy zachowaniu lojalności wobec ZSRR.

30 sierpnia zmarł w wieku 71 lat **Lindsay Anderson**, wybitny brytyjski reżyser teatralny i filmowy, który karierę zaczynał od związków z literacką awangardą ruchu tzw. młodych gniewnych.

6 września zmarł brytyjski pisarz **James Clavell** (69 lat), autor „Szoguna”.

7 września zmarł **Terence Young** (79 lat), brytyjski reżyser, realizator pierwszych filmów o przygodach superagent Jamesa Bonda, tworzący głównie filmy sensacyjne i popularne.

11 września zmarła brytyjska aktorka **Jessica Tandy** (85 lat), która w wieku 80 lat otrzymała Oscara za udział w filmie „Woząc panią Daisy”.

16 września w wieku 71 lat zmarł arcybiskup Lyonu **Albert Decourtray**, niestrudzony obrońca praw ubogich, bezrobotnych, więźniów, imigrantów, rzecznik pełnego wyjaśnienia roli francuskiego Kościoła w okresie drugiej wojny światowej.

17 września zmarł **Karl Popper** (92 lata), brytyjski filozof pochodzenia austriackiego, czołowy przedstawiciel nurtu konserwatywnego w XX wieku, najznamienitszy z przeciwników marksizmu, choć po zakończeniu pierwszej wojny światowej krótko uważał się za komunistę. Mawiał, że pozostałby socjalistą, gdyby możliwe było pogodzenie socjalizmu z wolnością jednostki.

25 września zmarł książę **Ludwik Ferdynand Pruski** (86 lat), wnuk ostatniego cesarza Niemiec, od 1951 głowa rodu Hohenzollernów.

9 października zmarł reżyser **James Hill** (75 lat), twórca głośnego filmu o lwicy „Elzie z afrykańskiego buszu”. (29 marca zmarł aktor Bill Travers, który wystąpił w tym filmie, powstałym w 1964).

19 października zmarł **Oldrich Czernik** (72 lata), jeden z animatorów ruchu reformatorskiego w partii komunistycznej, premier CSRS w okresie „Praskiej Wiosny”, od kwietnia 1968 do stycznia 1970.

20 października zmarł w wieku 75 lat **Sergiusz Bondarczuk**, wybitny rosyjski aktor i reżyser, twórca niezapomnianego filmu „Los człowieka” i wielkich ekranowych eposów „Wojna i pokój” oraz „Waterloo”. Śmierć przerwała jego plany nakręcenia serialu telewizyjnego „Cichy Don”.

20 października zmarł czołowy amerykański aktor **Burt Lancaster** (ur. 1913), który bez szkoły aktorskiej zagrał w ponad 70 filmach i doczekał się jednego Oscara.

24 października zmarł **Aleksander Szelepin** (76 lat), w okresie 1958—61 szef KGB, członek ścisłego radzieckiego kierownictwa przez ponad 10 lat. Inicjator zniszczenia materiałów dotyczących mordu NKWD na polskich oficerach — jeńcach z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska.

12 listopada zmarła **Wilma Rudolph** (54 l), nazywana „Czarną Gazelą”, słynna amerykańska sprinterka, która na Olimpiadzie w Rzymie w 1960 roku zdobyła trzy złote medale.

6 grudnia zmarł znany włoski aktor **Gian Maria Volonte** (61 lat), symbolizujący kino zaangażowane. Zaczął błyskotliwą karierę od spaghetti—westernów, by utrwalić się w pamięci widzów przede wszystkim z ról w głośnych filmach politycznych.

8 grudnia zmarł brazylijski kompozytor **Antonio Carlos Jobim** (67 lat), który na przełomie lat 50. i 60. zdobył rozgłos na całym świecie jako twórca nowego muzycznego nurtu — bossa novy.

13 grudnia zmarł **Antoine Pinay** (103 lata), francuski polityk, który dwukrotnie wybrał kraj z katastrofy ekonomicznej: jako premier IV Republiki, od marca do grudnia 1952, opanował inflację i ponownie jako minister finansów w rządzie de Gaulle'a, od 1958 do 1960, kiedy uzdrowił gospodarkę i wprowadził mocnego franka. Jego nazwisko było synonimem surowej i rozważnej polityki. Do końca życia cieszył się niekwestionowanym autorytetem. Dwukrotnie w 1965 i 1969 odmówił kandydowania w wyborach prezydenckich, w okresie 1973—74 był pierwszym rzecznikiem praw obywatelskich we Francji.

Białostoccy Tatarzy Nowy Rok świętować będą dopiero pod koniec maja. Będzie to rok 1415.

W IMIENIU ALLACHA

ANNA KWIATKOWSKA

– Nie ma boga innego prócz Allaha, który jest wiecznie żyjący i istniejący. Nikogo nie zrodził i sam nie został zrodzony. On bez początku pier-
wszy, bez końca ostatni... – powtarza mam, muzułmański duchowny, nad każdym nowo narodzonym w islamie.

– Nie ma boga prócz Allacha, a Muhammad jest jego prorokiem... – recytuje każdy prawowierny muzułmanin we wszystkich okolicznościach swojego życia.

– Bismillahirrahmanirrahim chwala Bogu miłociwemu i litościwemu – takim wyznaniem wiary zaczyna się każdy posiłek w domach polskich muzułmanów, którzy swój Nowy Rok świętować będą uroczystym południowym nabożeństwem dzieło około końca maja.

Imam oblicza Nowy Rok

Wówczas to śpiewne arabskie podlitwy skupia białostockich Tatarów w meczetach Bohonik i Kruszyń oraz w domu modlitwy przy ul. Przybrowej w Białymstoku. W kalendarzu muzułmańskim, liczącym lata od daty ucieczki proroka Mahometa,

dzień rozpoczynający każdy nowy rok opracowuje się oddzielnie, w zależności od nowiu księżyca. Przez wiele ostatnich lat czynił to białostocki imam Aleksander Chalecki. Od niedawna funkcję tę spełnia pan Aleksandrowicz, który w Najwyższym Kolegium Polskiego Związku Muzułmańskiego odpowiada za sprawy liturgiczne. Kiedy po nowiu księżyca będzie już dokładnie wiadomo o pierwszym dniu nowego roku, wtedy w tatarskich domach pojawiają się specjalne kalendarze, wyznaczające też daty świąt muzułmańskich.

– Mam dwa najważniejsze święta – mówi imam Chalecki – **Ramadam-Bajram i Kurban-Bajram**.

Pierwsze z nich związane jest z zakończeniem miesiąca postu, ramadanu. W tym roku zacznie się on 31 stycznia po zachodzie słońca i potrwa do 3 marca.

– Nasze miesiące mają na przebiegu po trzydzieści i dwadzieścia dni – tłumaczy imam. – Nasze dni, liczone według księżyca, zaczynają się o zachodzie słońca, a kończą się o świcie. I dlatego na przykład dzisiaj w piątek, kiedy załóżmy słońce zajdzie o szesnastej trzydziści, to po tej godzinie Tatarzy mają już sobotę.

Kompot Fatimy

Tak samo podczas ramadanu tylko od zachodu do wschodu słońca można jeść, ile kto chce, oprócz picia napojów pobudzających. Tego Koran zabrania przez cały muzułmański życie. Ramadan kończy się zbiorowymi modłami, dziękującymi Allahowi za to, że pozwolił dotrzymać postu. Potem po dziesięciu tygodniach w ostatnim miesiącu muzułmańskiego roku następuje Kurban-Bajram, czyli święto ofiarowania. Na upamiętnienie ofiary Abrahama, który Bogu przeznaczył swojego syna. Allah, miłociwy i litościwy, nie dopuścił do zabójstwa i przyjął ofiarę z baranka. Pierwszego z czterech dni Kurbanu-Bajramu Tatarzy odprawiają zbiorowe modły, a po nich składają ofiarę z barana lub wołu, których mięso dzieli się między wszystkich obecnych.

Jeszcze dwa fakty z życia proroka Tatarzy uroczysto świętują. W Aszurej-Bajram Tatarski przygotowują kompot z siedmiu rodzajów owoców, jagód i ryżu. Tradycja mówi, że Fatima, córka Mahometa, na wieść, że dwaj jej synowie zginęli podczas wyprawy wojennej, pomie-

szala z rozpacz przygotowane na ich przyjęcie potrawy. Natomiast w Mewlud-Bajram polscy Tatarzy czczą urodziny i śmierć proroka. Wtedy modlą się rano w meczetach, a po południu spędzają czas w gronie rodziny i znajomych.

Pierekaczewniki, bieluszki i pampuszki

Podczas takich spotkań, także z okazji muzułmańskiego Nowego Roku, na tatarskich stołach mogą pojawić się narodowe przysmaki. Pierogi z mięsa skrobanego nożem, z tłuszczem baranin, mięsem i cebulą, zawijane w ciście, zwane koldunami litewskimi lub tatarskimi. Sztuka przyrządzania ich polega na tym, by jeden pierożek, wybierany łyżką z rosółu, mógł od razu cały zmieścić się w ustach bez uszkodzenia i wypłynięcia największej jego delikcji, soku. Inną tatarską świąteczną potrawą mogą być tak zwane pieriekaczewniki, czyli wielkie pieczone pie-

rogi, nadziewane wołowiną lub gęsiną, podawane na gorąco lub zimno. Czasami spróbować też można tatarskiego cebulnika – pieroga z mięsem wołowym lub baranin z drobno posiekaną cebulą lub już prawie zapomnianego bielusza, kiedy to tłuste mięso baranie lub gęsie krajało się w drobne kawałki i zapiekało w cieście, zrobionym z maki, jaj, masła lub smalcu. Na deser serwowano strucle z makiem, serniki, jabłeczniki i gorące pampuszki, czyli bułki z domieszką sera, polane ocukrzoną śmietaną.

Koran wyznaje umiar w jedzeniu. Ale gdy prawowierne muzułmanina poniesie zbyt apetyt, wtedy podczas pięciokrotnych w ciągu dnia modłów, na dywaniku zaopatrzonego najczęściej w busole, której liczba 230 wskazuje w Polsce kierunek Mekki, może on poprosić: **Estekfarullah** („Boże przebac”).

Takie słowa wymawia też imam podczas wizyty u każdego chorego, niezależnie od dnia i pory muzułmańskiego roku.

KOMPUTERY TO „BAZA”

Rynek komputerowy w Polsce od kilku lat rozwija się niezwykle dynamicznie. Niestety, ceny sprzętu i oprogramowania nadal zazwyczaj przewyższają możliwości wielu tych, którym naprawdę bardzo potrzebne. Podstawowym parametrem, decydującym o zakupie, jest cena. Często do użytkownika trafia sprzęt o niskiej jakości, który zamiast ułatwić życie, powoduje jeszcze większe zamieszanie.

W morzu reklam wybór firmy jest trudny. Na szczęście są firmy, które starają się nie robić kompromisów w stosunku do jakości oferowanego sprzętu. Niską cenę starają się zapewnić minimalizując własną marżę. Do takich firm należy, działająca od 4 lat na białostockim rynku, „BAZA”.

O tym, że „BAZA” sprzedaje taniej od innych, przekonać się jest bardzo łatwo. Wystarczy porównać chociażby ceny popularnych drukarek np. HP DeskJet 520. Produkt ten sam, a ceny konkurencji często są wyższe nawet o

10-20 proc. Przy takich relacjach cenowych „BAZIE” nie brakuje klientów, choć firma działa chyba ze zbyt dużą skromnością. Rzadko się reklamuje, lokal ma oddalony od centrum miasta. Inna sprawa, że w ten sposób firma ma niskie koszty działalności i może mieć niższe ceny.

„BAZA” jest partnerem wiarygodnym. Firma powstała w 1987 roku w Warszawie. Szczególnie dynamiczny rozwój nastąpił w latach 1991-92. Obecnie posiada punkty oddziały w 17 największych miastach Polski, zamierza otwierać następne. „BAZA” współpracuje także z kilkudziesięcioma dealerami swoich towarów. Obroty wykazują dużą dynamikę wzrostu (1990 – 19 mld, 1991 – 52 mld, 1992 – 120 mld, 1993 – 260 mld).

Podstawowym produktem, oferowanym przez firmę „BAZA”, są montowane w Polsce komputery, oferowane pod nazwą firmy. Komputery „BAZA” są oferowane z 2-letnią gwarancją. Wysoką jakością zestawu gwarantują renomowani dostawcy poszczególnych elementów:

- płyty główna INTEL (PCD) lub SHUTTLE (Local Bus) wykonane przy wykorzystaniu najnowszych osiągnięć techniki, oferujące użytkownikowi możliwość rozbudowy w przyszłości
- monitory SAMTRON (od SAMSUNG Deutschland) znakomita jakość, wspaniałe parametry obrazu, jedno z najpopularniejszych na wymagającym rynku niemieckim. Posiadają certyfikat jakości ISO 9001. Nie szkoda (spełniają normę MPR II), pozwalają oszczędzać energię (zgodnie z normą EPA)
- klawiatury CHICONY od największego na świecie producenta klawiatur
- dyski QUANTUM: najwyższa niezawodność, najszybszy wzrost sprzedaży wśród producentów dysków twardych na świecie, stosowane w komputerach m.in. przez HP, APPLE, ICL

- licencjonowane oprogramowanie na podstawie umowy OEM z Microsoft.

Z dużych partnerów zachodnich, „BAZA” jest autoryzowanym dealerem amerykańskiej firmy Hewlett Packard. Obecnie jest prawdopodobnie największym w Polsce sprzedawcą drukarek, komputerów i innych produktów HP. Był to bardzo dobry wybór „BAZY”. Firma Hewlett Packard od lat słynie z produkcji sprzętu o legendarnej wręcz niezawodności. Większość sprzętu jest oferowana z 3-letnią gwarancją. Obecnie HP pokonuje innych producentów także cenowo. Dzięki temu drukarki atramentowe i laserowe ze znaczkiem HP są kupowane znacznie częściej, niż produkty konkurencji.

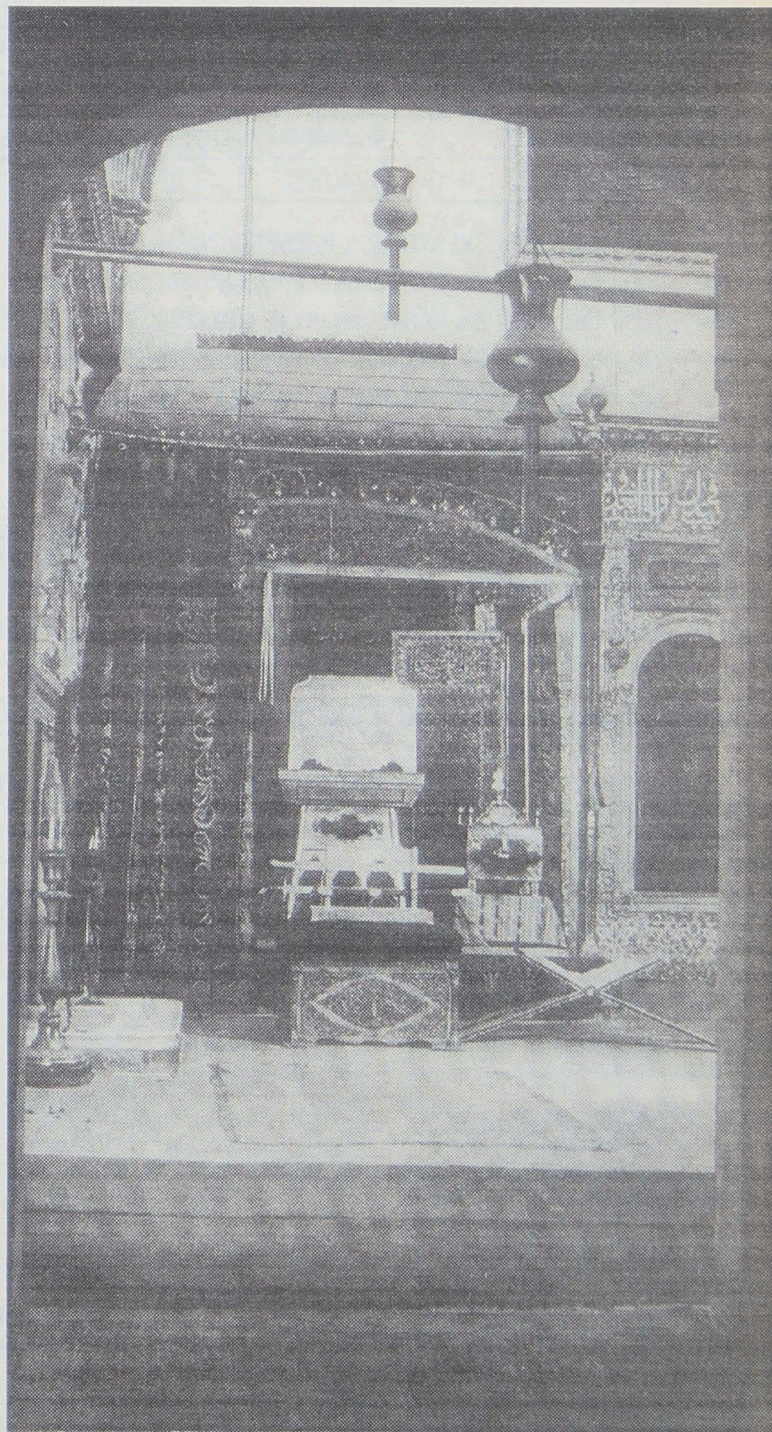
Ważnym elementem w ofercie firmy „BAZA” jest instalacja sieci komputerowych NOVELL. Firma posiada tytuł „Autoryzowany Partner” NOVELL. Gwarantuje to odpowiedni poziom fachowy. Dzięki wyjątkowo niskim cenom profesjonalnych serwerów Hewlett Packard, użytkownik może otrzymać w „BAZIE” instalację, w której prawdopodobieństwo awarii może być zminimalizowane.

Tak jak wszędzie, są problemy. Zdarza się, że popyt na produkty oferowane przez „BAZĘ”, przekracza możliwości firmy dostarczenia ich tak szybko, jak tego oczekują klienci.

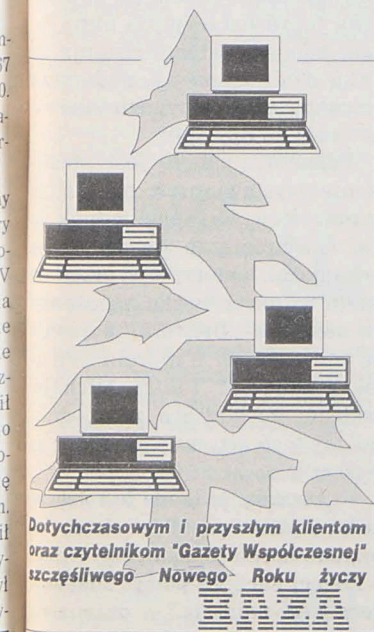
Firma planuje nadal powiększać swoją ofertę, aby móc jak najszerzej zaspokajać potrzeby klientów. Zamierza także ciągle powiększać sieć punktów sprzedaży, aby być bliżej odbiorców.

„BAZA” nie zamierza natomiast ulegać modnemu (ostatnio mniej) trendowi wchodzenia na giełdę. Zdaniem kierownictwa firmy nie jest to dobry pomysł dla firm, które chcą działać przy stosowaniu zasady „niska marża – duży obrót”, gdyż akcjonariusze i gracze giełdowi oczekują od firmy wysokich zysków.

„BAZA” Zakład w Białymstoku, ul. Bema 102, 15-370 Białystok, tel/fax 288-92 k 2621



Fot. Archiwum



CZERKIESI ZA 950 MILIONÓW

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

W polskich domach aukcyjnych ceny wywoławcze zaczynają się najczęściej od 10 mln zł. Na rynku dzieł sztuki można kupić rzadkie okazy mebli i biżuterii. Największym wzięciem cieszą się jednak obrazy. W sprzedaży pojawiają się nawet takie prace, które przez wiele lat były uważane za zaginione. W warszawskich domach aukcyjnych robią zakupy również białostoccy kolekcjonerzy.

Warszawa. Jeden z najbardziej ekskluzywnych hoteli w Polsce — hotel „Bristol”. W salonach Chopina i Moniuszki zbierają się uczestnicy aukcji. Z dołu, z hotelowej ka-

wiarni, dobiegają dźwięki fortepianu.

Przed wejściem na salę potencjalni klienci wpłacają wadium w wysokości co najmniej 10 mln zł.

Każdy z nich otrzymuje tabliczkę z numerem. Wszystko odbywa się anonimowo. W salonach zbiera się kilkadziesiąt osób. Jest taki tłum, że brakuje miejsc do siedzenia. Nie wszyscy zresztą chcą siedzieć. Wola stać przy wyjściu, aby nie zwracać na siebie uwagi. Nie chcą, aby ekipa telewizyjnych „Wiadomości” filmowała ich nawet z tyłu.

Obok w salonie można oglądać 56 prac przeznaczonych na sprzedaż. Pod ścianą i na nielicznych sztalugach stoją obrazy Michałowskiego, Kossaków, Wyczółkowskiego, Pankiewicza, Boznańskiej, Malczewskiego, Witkacego, Brandta, Mehoffera i wielu in-

nych. Na sztaludze obok katedry Aukcjonerów wyeksponowano obraz „Nad jeziorem” Ludomira Sienkiewicza.

— W ostatnim czasie pojawiło się bardzo dużo dobrych obrazów — mówi w kulisach historyk sztuki, pragnący zachować anonimowość. — Na pewno wiele z nich przechowywano wśród rodzinnych pamiątek. Dużo było kiedyś w depozytach muzealnych, a teraz wróciło do właścicieli. Od czasów „Art B” obrazy osiągają bardzo wysokie ceny, czasem niewspółmierne do ich wartości.

Aukcja się rozpoczyna. Na katedrze staje Marek Grzybowski — zawodowy aukcjoner. Młodzi i przystojni młodzieńcy, ubrani na czarno, stawiają na sztaludze pierwszy obraz — rysunek Christa Kutewa przedstawiający akt kobiecy. Cena wywoławcza 50 mln zł.

— Mam 51 mln, 52, pan w głębi 55 mln. Czy będzie 60? Proszę 90 mln. Jest 90 mln... 121 mln po raz pierwszy, po raz drugi i po raz trzeci — tu aukcjoner uderza młotkiem w pulpit. — Sprzedane za 121 mln zł panu z numerem 68. Gratuluje.

Największe emocje wzbudza licytacja obrazu Alfreda Wierusza Kowalskiego „Czerkiesi” namalowanego pod koniec XIX wieku. Na płótnie o wymiarach 43,5 x 30,5 cm przedstawiony jest samotny Kozak na koniu. Licytacja rozpoczyna się od pół miliona złotych. Obrazek chce mieć dwóch panów. Waleczą po męsku, każdy daje więcej nie o milion, pięć czy dziesięć, ale — 50. „Czerkiesów” kupuje niepozornie wyglądający pan z numerem 18 za 950 mln zł. Emocjonująca licytacja jest nagradzana oklaskami.

Za 100 mln mniej zostaje sprzedany obraz „U przewoźu” Józefa Brandta. Sławny i bardzo często reprodukowany obraz Wojciecha Kossaka „Sztafeta” z 1904 r., przedstawiający jadącego z melnikiem ułana II pułku w starciu z piechurami rosyjskimi, osiąga cenę 190 mln.

Portret Jadwigi Smosarskiej, sławnej aktorki okresu międzywojennego, namalowany około 1935 roku przez Władysława Roguskiego, kupuje za 41 mln zł znany pisarz. Najstarszy obraz na aukcji — z 1720 r. — „Wędrowny sprzedawca” Krzysztofa Lubieńskiego, idzie pod młotek za 505 mln. Cenę pięknego obrazu podbija również fakt, że jego autor był synem Stanisława Lubieńskiego — znanego arcydzieł polityki i publicysty. Prace Krzysztofa można podziwiać w Holandii, Danii i w kilku dużych polskich muzeach.

Za 240 mln zł Muzeum Narodowe w Warszawie kupuje „Ulicę w Madrycie” Józefa Pankiewicza. Obraz po wojnie był uznawany za zaginiony. Kto go sprzedaje — nie wiadomo. Jest o tyle unikalny, że powstał w czasie pobytu artysty w Hiszpanii w latach 1914-1916. Z tego okresu znanych jest tylko kilka prac Pankiewicza.

— To jest męski portret?! Jurek, jak Boga kocham, przecież to nie jest chłop! — słychać kometa-rze licytujących na temat prac Stanisława Ignacego Witkiewicza. Ostatecznie portrety idą za „jedyne” 35 i 40 mln zł.

— Tego też bym nie brała, ale dzieciom się podoba — mówi do męża jakaś pani.

— Coś ty, lepiej dychę stracić i go nie brać, gdzie my to powiesimy?

Niektórzy klienci na obrazy pod choinkę wydali około miliona, inni tylko kilkaset milionów. Wszyscy podpiszą kontrakty w ciągu 7 dni i wpłacą należność. Jeśli się rozmyślą — przepadnie ich wadium złożone przed licytacją. Nazwiska nabywców będzie znał tylko dom aukcyjny. Wielu klientów o znanych, np. z telewizji, twarzach i pragnących zachować pełną anonimowość nie przyszło na aukcję. Licytację w ich imieniu przeprowadziła Zofia Krajewska-Szukalska — dyrektor Domu Aukcyjnego „Agra”.

— Nasi klienci to między innymi lekarze, prawnicy, kolekcjonerzy, businessmeni — mówi pani dyrektor. — Sporadycznie tylko zdarza się, że ktoś rezygnuje z kupna obrazu.

Domy aukcyjne działają m. in. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu. Do bardziej znanych należą „Agra”, „Rempex”, „Unicum”, „Altius”, „Polsswis”. Na aukcje przyjmowane są tylko obrazy wysokiej klasy. Prawdziwość dzieł sztuki potwierdzają eksperci (często są to pracownicy znanych placówek muzealnych). Cena jest negocjowana pomiędzy klientem a domem aukcyjnym. Bywa, że obrazy wcale nie trafiają na aukcję i, za pośrednictwem domu aukcyjnego, są od razu kupowane przez kolekcjonerów. Sumy są najczęściej tak wysokie, że ewentualnym nabywcą opłaca się zatrudnienie własnych rzeczoznawców, by uniknąć tzw. wad prawnych i fizycznych dzieł sztuki.

Na aukcjach robią zakupy zarówno osoby prywatne jak i firmy. Te ostatnie kupują efektowne ozdoby, pasujące stylem do wyposażenia reprezentacyjnych biur. Bywają nabywcy, którzy skupują na rynku dzieł sztuki np. malarstwo Kossaków. Muzea rzadko stają na stawanie do licytacji.

Tajemnicą objęte jest pochodzenie wystawionych na aukcję przedmiotów. Wiadomo jednak, że ich właściciele to często ludzie niezamożni, którzy wyprzedają dzieła sztuki z braku pieniędzy. Na aukcji w „Bristolu” pojawiła się np. nieduża akwarela „Parobek z koniem” Piotra Michałowskiego, pochodząca ze zbiorów rodziny tego artysty. Sprzedano ją za 60 mln zł.

— Uważam, że to nie jest dobrze, kiedy prawie wszystkie obrazy są sprzedawane i to za takie ceny. Widać, że klienci chcą się pozbyć złotych. Może to denominacja? — zastanawia się jeden z uczestników.

POMORSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE GRYF S.A.

OC



OC

POJEMNOŚĆ SILNIKA	do 900 cm ³	900 - 1250 cm ³	1251 - 1500 cm ³	powyżej 1500 cm ³
SUWALSKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000
BIAŁOSTOCKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000
ŁOMŻYŃSKIE	994.000	1.568.000	2.363.000	3.350.000

- ✓ 60% OBNIŻKI SKŁADKI ZA BEZSZKODOWĄ JAZDĘ
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA KONTYNUACJĘ UBEZPIECZENIA W PTU GRYF
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 31.12.1994
- ✓ 5% ZA WYPOSAŻENIE POJAZDU W URZĄDZENIE ABS
- ✓ 5% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 15.01.1995
- ✓ SKŁADKĘ MOŻNA OPŁACAĆ - ROCZNIE, KWARTALNIE
- ✓ ZIELONA KARTA - BEZPŁATNIE
- ✓ AUTO-PAKIET - DODATKOWE ZNIŻKI
- ✓ LADY GRYF - UBEZPIECZENIA DLA PAŃ KIEROWCÓW
- ✓ ADWOKAT - PIERWSZE W POLSCE UBEZPIECZENIE OCHRONY PRAWNEJ WŁAŚCICIELI POJAZDÓW - DODATKOWA ZNIŻKA 5%

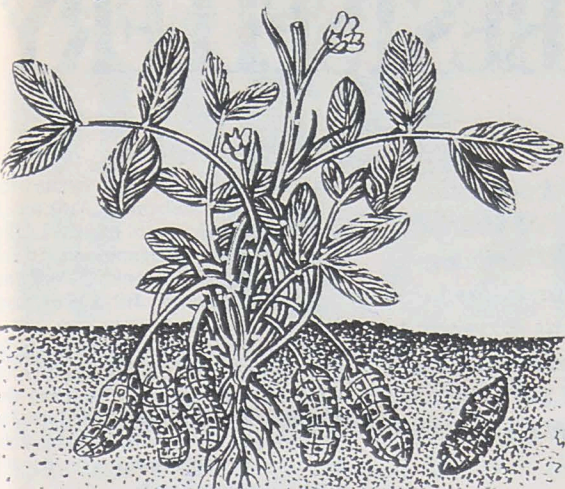
HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZENIOWYCH

W NASZYCH PLACÓWKACH POINFORMUJĄ, DORADZĄ, UBEZPIECZĄ

- AUGUSTÓW, UL. RYNEK A. ZYGMUNTA 28
TEL.: 29-93
- BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10
TEL.: 75-47-30
- BIELSK PODLASKI, UL. J. DĄBROWSKIEGO 3
TEL.: 22-26 WEW. 59
- EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 2
TEL.: 16-12-48
- GRAJEWO
UL. WOJSKA POLSKIEGO 53
- HAJNÓWKA, UL. MARIANA BUCZKA 2
TEL.: 21-07
- ŁAPY, UL. NIEPODLEGŁOŚCI 5
TEL.: 23-93
- ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 7
TEL.: 16-41-47, TEL./FAX: 16-42-33
- MICHAŁOWO, UL. TOPOŁOWA 5
TEL.: 189-165
- MOŃKI, UL. KOLEJOWA 2
TEL.: 29-46
- PISZ, UL. RYBACKA 8
TEL.: 339-45
- SIEMIATYCZE, UL. GÓRNA 61
TEL.: 55-22-91
- SOKÓŁKA, PL. KOŚCIUSZKI 5
TEL.: 22-51 WEW. 36
- SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 71
TEL.: 66-39-94
- WYSOKIE MAZOWIECKIE, DWORZEC PKS
TEL.: 75-29-17
- ZAMBRÓW, UL. WOJSKA POLSKIEGO 25
TEL.: 71-67-11

GRYF. NA WSZELKI WYPADEK

Dziwy świata roślin



PIERWIASTEK PRZECIW STRESOM

70 % **MAGNEZU** (Mg^{+2}) związany jest z wapniem i fosforem w kompleksowych solach kości. Reszta znajduje się w związkach miękkich odgrywając istotną rolę jako:

- czynnik wzrostu regenerujący żywe komórki,
- antyseptyk wzmacniający reakcje obronne ustroju,
- czynnik przeciwnowotworowy i przeciwnaczyniowy,
- regulator pracy serca,
- czynnik przeciwdziałający schorzeniom pęcherza moczowego i przyrostowi prostaty,
- czynnik antydepresyjny przywracający równowagę układu nerwowego.

Objawy niedoboru magnezu są: poranne zmęczenie, wiet po wielu godzinach snu, zmienność nastroju i nadwrażliwość, wypadanie włosów i nieprzyjemny zapach potu. Wysokie niedobory tego pierwiastka stwierdza się u osób nadużywających alkoholu. U chronicznych alkoholików można zaobserwować nasilone objawy braku magnezu: przekrwienie twarzy, niemierność tętna, zwiększoną podatliwość, drgawki, nieskoordynowane ruchy.

Bogatym źródłem magnezu jest kakao i jego wyroby np. czekolada, migdały, groch, fasola, ryż, kasze jęczmieńna i gryczana, banany i orzechy, zwłaszcza ORZESZKI EMNE.

„Orzeszki” ziemne — to nasiona strączkowej rośliny pochodzącej z Brazylii, dziś uprawianej w całej strefie klimatu tropikalnego i subtropikalnego. Jej botaniczna nazwa: orzecha podziemna (*Arachis hypogaea*) podkreśla przedziwne właściwości rośliny; tuż po przekwitnięciu szypułki kwiatów wydłużają się do 20 cm i wiskają młode, zielone strąki pod ziemię. Dopiero w glebie owoce dojrzewają i wydają nasiona nazywane też fiaskami. Wytlaczony z nich olej arachidowy dorównuje oliwie z oliwek.

Leng.

W poniedziałek złe branie

ETYKA I POKUSA

Łowienie ryb jest zajęciem niebezpiecznym. Pan Jarosław W. wybrał się z wędkami nad Narew. Tam widząc grupę mężczyzn kłusujących w biały dzień, postanowił wezwać policję. Pojechał do pobliskiej wsi i dopytywał się o posterunek. Policjantów jednak nie zastał. Zniechęcony wrócił nad wodę. Tamże już na niego czekano. Dostał parę razy pięściami a jego maluszka gromadka kłusowników wepchnęła z wysokiego brzegu do Narwi.

Kłusownictwo wodne ma swoje niechlubne i stare tradycje. Walka z nim przybrała różne formy.

„W poniedziałek złe branie” postanowiło na zakończenie 1994 roku spojrzeć na temat kłusownictwa wędkarskiego przez pryzmat kilku dziesięcioleci.

Przykładem uregulowania problemu pod względem prawnym może być edykt króla angielskiego Jerzego II, panującego w latach 1727—1760. Kłusownictwo rybne było zagrożone wysokimi karami — za kradzież ryb groził areszt sześciomiesięczny. Za łowienie siatką lub na wędkę bez zezwolenia właściciela, edykt przewidywał grzywnę według uznania sądu. Dodatkowo dziesięć szylingów z przeznaczeniem na biednych miejscowej parafii z zamianą na karę aresztu do jednego miesiąca.

W województwie białostockim w roku 1962 kłusownictwo rybne wyrządzało ogromne szkody. O rozmiarach kłusownictwa sieciowego świadczą fakty, że tylko w październiku przychwycono i skierowano do prokuratora 7 spraw, w pierwszych dniach listopada 3 sprawy.

Straż Rybacka Polskiego Związku Wędkarskiego skierowała do prokuratury ogółem w 1962 r. 68 spraw, odbierając 164 sztuk różnego rodzaju sieci oraz skierowała do kolegiów orzekających 135 spraw za nielegalne wędkowanie, likwidując 272 wędkę. Dla lepszego obrazu podaję liczbę odebranego sprzętu przez MO w 1962 r. Odebrano 401 sztuk różnego rodzaju sieci jak: niewody, żaki, kłomle, ganty, wierszy, sznury, ościenie.

Kolegia orzekające karały raczej symbolicznie. Od decyzji kolegiów orzekających, wymierzających kary w wysokości 50 zł (składka za wędkowanie 100 zł) lub kary nagany, odwoływano się do instancji wyższej, ze skutkiem pozytywnym.

Kłusownik przewidując, że może otrzymać upomnienie, nagane lub 50 zł kary — śmiało i odważnie kłusował, bo mu się opłacało!

Na bazarach w naszym regionie można sobie kupić sieć. Rodzi to bezkarność. Skala kłusownictwa i wandalizmu jest zastraszająca.

Spółeczna Staż Rybacka PZW z okręgu Białystok w 1990 roku przeprowadziła 85 akcji kontrolnych, w wyniku których zarekwirowano 117 narzędzi kłusowniczych, głównie sieci i żaków. Straty w rybostanie są nie do policzenia.

Na jeziorach „pracują gangi rybnie”. Kary jakie wymierzają kolegia ds. wykroczeń to grzywna 600.000 zł i zakaz amatorskiego połowu na okres 6 miesięcy.

Od 1991 roku członkiem Społecznej Straży Rybackiej z legitymacją nr 001 jest Lech Waleś.

W celu uaktywnienia Społecznej Straży Rybackiej Zarząd Okręgu PZW w Białymstoku ustalił stawki pieniężne za zarekwirowany sprzęt kłusowniczy.

Za 1 mb sieci stawnej bez wskazania sprawy — 5.000 zł; żak, sadz, kłomla, brodnia 50.000 zł. Za ujęcie sprawy, który la-

pał ryby prądem — 250.000 zł. Trudność polega jednak na tym, że należy udowodnić fakt łapania ryb przy użyciu prądu. Za rekwirowaną kuszę społeczny strażnik otrzyma 130.000 zł.

Każdy pęczek (pupa) zebrany na jeziorze to 12.000 zł zaś sznur od 10 haków wzwyż 25.000 zł.

W roku 1990 aż 90 proc. schwytanych na kłusownictwie to członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego. Natomiast funkcje społecznych strażników pełnią jedynie pasjonaci, którzy coraz bardziej zniechęcają się, widząc bezowocność swoich wysiłków.

W ZO PZW Białystok jest wykaz 37 członków PZW którzy, delikatnie rzecz ujmując, naruszyli Regulamin Amatorskiego Połowu Ryb w 1994 roku. Sześciu z nich zostało ukaranych przez Kolegium ds. wykroczeń.

Strażnik rybacki po złapaniu uciekającego z wędką chłopaka pyta:

— Masz pozwolenia na łowienie ryb?

— Naturalnie.

— Dlaczego więc uciekałeś?

— Aby umożliwić ucieczkę koleźce. On nie posiada zezwolenia.

ANTONI REMIESZ

	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	V	W	X	Y	Z	
KARTA EWIDENCYJNA CZŁONKA Społecznej Straży Rybackiej																							
Imię i nazwisko		Waleś Lech										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Data i miejsce urodzenia		29.09.1943										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Miejsce zamieszkania		Warszawa-Białystok										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Zmiana adresu		Warszawa-Białystok										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Wykonywany zawód		Pracownik Rybacki										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Miejsce pracy		Białystok										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Przynależność do organizacji		PZW										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Data przyjęcia do SSR		9 maja 1991 r.										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Nr dowodu osobistego		...										Rok		1991		Nr leg. członk.		001		Data		...	
Oświadczam, że nie byłem karany z art. 27 Ustawy o rybnictwie śródlądowym z dnia 18.04.1985 r.																							
Data		9 maja 1991 r.										Podpis		...									
Data		...										Podpis		...									

HOROSKOP NOWOROCZNY

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Masz szansę na wyrówny, spokojny rok. Unikasz większych wstrząsów i trudności do przewidzenia. Ludzie, którym do pory ufałeś, nie zawiodą cię a niebory z nich zostaną twoimi prawdziwymi przyjaciółmi. Znajdziesz oparcie swojej rodzinie, które będzie bardzo potrzebne zwłaszcza na przełomie jesieni i lata. Wtedy poświęcisz wszystkie wysiłki na umocnienie pozycji zawodowej. Letnia uciążliwość przyjdzie w małą porę, nie jest wykluczone, że pomimo ciężej razem stawić czoła jesieniom chłodom.

WODNIK 21 I — 20 II

Szczęście będzie ci przyjać. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy zajdziesz się przygotowaniami, które na wiosnę doprowadzą do podpisania i finalizowania projektu inwestycyjnego. Od dawna czekasz na chwilę. Pojawi się również interesująca propozycja, dzięki której osiągnięcie ambitnych celów może być nie takie trudne. Znikną kłopoty związane z kimś od znaku Strzelca. Właściwie to przyśpieszy to, co było na pomysłne załatwienie wspólnych spraw.

RYBY 21 II — 20 III

Zaprowadzisz porządek w życiu uczuciowym, wyjdzie z korzyścią nie tylko dla ciebie. Na po-

ważniejsze zmiany wybierzesz sierpień bądź wrzesień. Jesień nie nastroży trudności z wywiązaniem się z rodzinnych obietnic. Październikowe nowości w pracy, dość zaskakujące, ale dobrze pomyślane i w sumie obiecujące. Dojdzie do skutku upragniony wyjazd. Świetna propozycja finansowa, postaraj się zatrzymać na niej.

BARAN 21 III — 20 IV

Przed tobą miesiące miłych niespodzianek i wrażeń. Na różne sprawy zaczniesz patrzeć pod innym kątem, o niektórych osobach zupełnie zmienisz zdanie. Późną wiosną zwrócisz baczniejszą uwagę na rodzinę i poważniej pomyślisz o problemach, które nurtują należące do niej osoby. Jak chcesz mieć w tym roku urlop, już teraz zacznij o nim myśleć. Dobrze wiesz, że przy twoim nawale pracy trudno nagle wygospodarować kilka wolnych dni.

BYK 21 IV — 21 V

Prawda, że styczeń mógłby się zacząć lepiej, ale wszystko jeszcze przed tobą. To będzie twój rok. Na pewno nie usłany zamymi różami, ale wystarczająco dobry i pogodny. Ułożą się nie tylko twoje sprawy, również, co jest dla ciebie tak ważne — plany rodzinne, które zostaną w pełni zrealizowane. Doczekasz się przyjazdu kogoś, za kim od dawna tęsknisz. Prawdopodobnie

już nawet latem.

BLIZNIĘTA 22 V — 21 VI

Miesiące letnie mogą nie być łatwe. Jednak umiejętności jakie posiadasz, nie pozwolą na depresję ani na pogrążanie się w większe kłopoty. Sporo rodzinnych uroczystości, z gatunku tych wesołych i sympatycznych. Powiększysz oszczędności a remont mieszkania przestanie być problemem. Od dawna planujesz kilka tygodni wspaniałego odpoczynku, w towarzystwie ukochanej osoby. Dopnieś swego, prawdopodobnie we wrześniu lub zimie. Przed tobą przyjemne dni, będzie ci wspominać.

RAK 22 VI — 22 VII

Zamknąłeś stary rok w więcej niż dobrym stylu. Styczeń powitasz z optymizmem i nadzieją na realizację przeróżnych, wielkich planów. Przez dłuższy czas nie stanie na drodze. Po kilku tygodniach zobaczysz podstawy swojego nowego przedsięwzięcia, a pod koniec marca rezultaty powinny być już wystarczająco widoczne. Lato przyjdzie nadspodziewanie szybko, wraz z nim interesujące podróże i przynajmniej kilkanaście wspaniałych dni. Jesienią więcej uważaj na zdrowie.

LEW 23 VII — 22 VIII

Rzucisz się w wir zajęć, które pochłonią cię zapewne do końca zimy. Może

nie będziesz nimi zachwycony, ale masz szansę na zyskanie interesujących kontaktów. Szykowane domowe zmiany mogą przesunąć się w czasie, nie dłużej jednak niż o dwa, trzy miesiące. Jeszcze nie wiadomo na czym stanie umowa z Bykiem. Na wszelki wypadek nie odrzucaj wiosennej oferty.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Nowy rok pod względem finansowym powinien być lepszy od miniego. Trafna inwestycja przyniesie znaczne dochody, doczekasz się również oddania zaległego długu. Nie jest wykluczone, że w końcu zrealizujesz marzenia o wakacjach w ciepłych krajach. Twoje życie uczuciowe może przybrać niespodziewany obrót. Mimo początkowych obaw a nawet strachu, po jakimś czasie dostarczysz plusy takiej sytuacji. Doskonale zdrowie, obawy jakie miałeś, okazały się mocno przesadzone.

WAGA 23 IX — 22 X

Czujesz sam, że masz przed sobą pomyślny miesiąc. Zaczynasz rozwijać się zawodowo. W pełni zaslужony awans to jedynie mały krok w karierze. Twoje umiejętności i zaangażowanie dadzą ci skrzydeł. Nowe, odpowiedzialne stanowisko, którego masz prawo spodziewać się pod koniec sierpnia lub września, będzie sukcesem i powodem do pra-

wdziwej satysfakcji. Zupełnie przypadkowe, wiosenne spotkanie, rozwinie się w prawdziwą przyjaźń i szczere uczucie. Wspólnie spędzone wolne dni z pewnością wrócą na przyszłość.

SKORPION 23 X — 22 XI

Stanowczo i szybko zabierzesz się za wyznaczone zadania. Zaczyniesz już od stycznia. Rozpoczniesz wstępne pertraktacje z przedstawicielami sąsiedniej firmy i ostatecznie zdecydujesz o przyszłości działki. W nowy sposób zainwestujesz pieniądze, co okaże się nadszpodziewanie korzystne. Tak, że już w pierwszych ciepłych tygodniach, będziesz myślał o sobie, jak o prawdziwym człowieku interesu.

STRZELEC 23 XI — 21 XII

Chociaż zima jeszcze w pełni, ty już myślisz o majowych, ciepłych dniach. Nie w tym dziwnego, bo właśnie wtedy zaczniesz w znaczący sposób zmieniać swoje życie. Wszystkie przemiany będą przez ciebie zaplanowane i jak najstaranniej zorganizowane. Nawet letnia przeprowadzka, mimo całej jej uciążliwości, przebiegnie sprawnie i szybko. W czasie jesiennych tygodni skupisz się głównie na pracy, sprawą z nią związaną zupełnie cię pochłonię.

FILMOWE HITY ROKU

RAFAŁ RUDNICKI

Po raz kolejny okazało się, że kino żyje. W mijającym roku polskie i zagraniczne filmy obejrzała rekordowa liczba osób. Co ciekawsze, popularnością cieszyło się nie tylko amerykańskie kino akcji, ale także filmy ambitniejsze, wymagające od widzów skupienia i zadumy.

Przyczyn powrotu widzów do kin jest wiele. Najczęściej uważa się, że Polakom znudziło się już oglądanie kaset video na małym ekranie telewizora. Nie zadowala ich także oferta videowypożyczalni, w których dominują słabe filmy akcji. Efekty przyniosła także ogromna akcja promująca kino, która ma wytworzyć wśród Polaków przekonanie, że bywanie w przybytkach X muzy jest swoistą modą. W końcu na ekrany kin trafiło w tym roku kilka hitów, których nie wypadło nie obejrzeć. Dodajmy, że kino przeżywa swój renesans nie tylko w Polsce. Podobnie dzieje się na całym świecie.

Miniony rok, pod względem frekwencji w kinach, można podzielić na trzy okresy. W pierwszym na ekranach większości z polskich kin królowała „Lista Schindlera” (27.248 widzów w Białymstoku, 2.300 w Suwałkach). Nagrodzona siedmioma Oskarami opowieść o austriackim przemysłowcu, członku NSDAP, który podczas II wojny światowej ratował Żydów, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem oraz z żywą reakcją u polskich widzów. Promocji pomogło także i to, że zdjęcia do filmu realizowane były w Polsce.

Kolejne miesiące należały do „The Flintstones” — filmowej wersji znanej u nas kreskówki „Między nami jaskiniowcami”. Choć nie było to arcydzieło lecz jedynie zręczne zrealizowana bajka dla dzieci i dorosłych, film obejrzało do tej pory 1,5 mln osób (w Białymstoku 31.736 widzów, w Suwałkach 4.375). Cóż więc znaczy doskonała reklama oraz swoista chęć zobaczenia „jak oni to zrobili”.

Koniec roku to dominacja „Kró-

la Lwa”. Rysunkowa opowieść z twórci Disneya cieszyła się ogromną popularnością wśród młodszych i starszych — w Białymstoku obejrzało ją ponad 40 tys. osób, w pozostałych kinach w regionie dopiero trafia ona na ekrany. W tej bajce starsi mogli znaleźć lekcję politycznego myślenia, a młodzi bajeczny świat dżungli i zwierząt wykreowany przez rysowników.

Nie oznacza to jednak, że oprócz „Listy Schindlera” na ekranach kin można było zobaczyć tylko filmy komediowe, sensacyjne lub realizowane, tak jak „The Flintstones”, w niecodzienny sposób. Przebojami tego roku były także „Cztery wesela i pogrzeb”, „Tajemniczy ogród”, „Forrest Gump” i „Filadelfia”. Każdy z nich obejrzało ponad 200 tys. osób a „Tajemniczy ogród” aż 600 tys. A przecież wszystkie one opowiadały tylko o ludziach i ich problemach.

Na tle filmów zagranicznych wyjątkowo dobrze wypadła kino polskie lub tworzone przez Polaków. Popularność „Trzech kolorów” Kieślowskiego świadczy, że ponownie chcemy oglądać zwykłe historie rozgrywane się pomiędzy ludźmi, przypominające „kino moralnego niepokoju”. Z drugiej strony popularność „Psów II” Pasikowskiego (w Białymstoku obejrzało je 12.132 osób, w Suwałkach 2.638 osób) oznacza, że widzowie potrzebują także dobrze zrealizowanych, rodzimych filmów sensacyjnych. „Psy II” starały się wypełnić tę swoistą lukę i to się im udało. Wszak obejrzało je 800 tys. osób.

KSIĄŻKOWE BESTSELLERY

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

W mijającym 1994 roku największymi hitami w księgarniach białostockich, łomżyńskich i suwalskich okazały się książki: papieża Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”, albumy Piotra Sawickiego „Białystok” i Włodzimierza Łapińskiego „Pieśń lasu”, Julio Cortazara „Gra w klasy” oraz przygody telewizyjnych bohaterów „Beverly Hills”. W Białymstoku wszelkie rekordy popularności pobiła książka „Król Lew”. Podobnie jak w poprzednich latach dobrze sprzedawały się encyklopedie PWN i słowniki języków obcych.

Najwięcej książek kupowano w 1994 roku w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. W mniejszych miejscowościach, takich jak Kolno, Grajewo, czyli tam, gdzie jest duże bezrobocie, utarg w księgarniach był mniejszy. Najczęściej, jeśli już ktoś decydował się na kupno, to było to coś z polskiej literatury pięknej, jak: „W pustyni i w puszczy”, „Trylogia”, „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, „Lalka” Bolesława Prusa czy „Nad Niemnem” Elżbiety Orzeszkowej.

Wszelkie rekordy popularności w białostockich księgarniach pobił „Król Lew” wydany przez firmę „Egmont Polska”. W sklepach książka pojawiła się prawie równocześnie w tym samym czasie, co jej ekranizacja w kinach. Dzieci, a właściwie ich rodzice, wykupiły błyskawicznie tę wzruszającą opowieść o zdetronizowanym lwie. Na przykład w księgarni „Akcent”, „Król Lew” z ilustracjami w stylu Walta Disneya leżał na półkach tylko 2 dni.

Ogromne powodzenie miała w całym regionie książka papieża Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”. Doszło nawet do tego, że niektóre księgarnie narzucały 100-procento-

wą marżę na tę pozycję. Tam, gdzie cena książki nie przekraczała 60 tys. zł, wielu klientów kupowało po kilka egzemplarzy na raz, często z myślą o prezentach gwiazdkowych.

W białostockich księgarniach „Domu Książki” oraz księgarni „Akcent” w Białymstoku bardzo dobrze się sprzedawał album Piotra Sawickiego „Białystok”. W księgarniach „Domu Książki” na Suwalszczyźnie klienci kupowali za to chętnie albumy Włodzimierza Łapińskiego „Pieśń lasu” i „Pojednanie z lasem”. W miejscowościach turystycznych na Mazurach i w Elku dobrze sprzedawały się „Impresje Mazurskie” z pięknymi zdjęciami, wydane przez Agencję Fotograficzną „Mazury”.

We wszystkich 53 księgarniach „Domu Książki” oraz księgarniach prywatnych w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim bardzo dobrze rozchodziły się romanse Danielle Steel. Panowie chętnie kupowali poradniki dotyczące naprawy samochodów (zwłaszcza polonezów i fiatów) oraz... pralek automatycznych. Młodzież wolała książki filozoficzne i psychologiczne. Best-

sellerem okazała się wznowiona książka „Przebudzenie” Anthony De Mello. Bardzo dużo młodych ludzi kupowało w księgarniach „Domu Książki” i białostockiej księgarni „Akcent” utwory Julio Cortazara. Największym wzięciem cieszyła się „Gra w klasy”. Na kiermaszu Wydawnictwa „Łuk” przy ul. Proletariackiej w Białymstoku bardzo dużo klientów kupiło zbiór poezji ks. Jana Twardowskiego. Dobrze sprzedawały się również tomiki wierszy Wiesława Kazaneckiego.

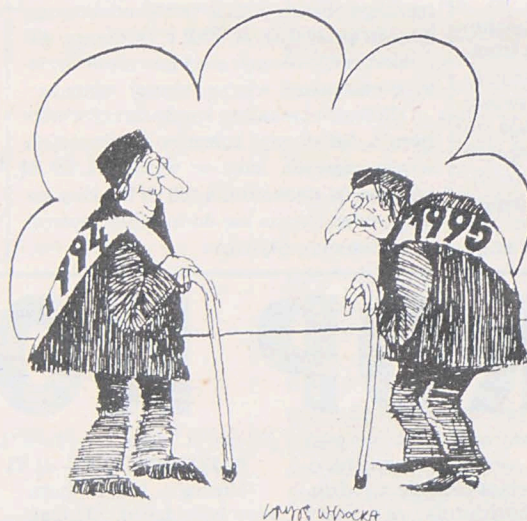
Uznanie wśród młodzieży znalazła seria książek napisana na podstawie przygód nastoletnich bohaterów z telewizyjnego serialu „Beverly Hills”. Praktycznie wszystkie tomiki w cenie około 50 tys. zł za jeden rozeszły się błyskawicznie.

Młodzież i dorośli chętnie kupowali w księgarniach „Domu Książki” „Chwasty polskie” Daniela Olbrychskiego oraz powieści Umberto Eco. W księgarni „Akcent” w Białymstoku bardzo dobrze sprzedawał się podręcznik akademicki Tadeusza Manteuffela „Średniowiecze”, album „Piwnica pod Baranami”, wszystkie książki Małgorzaty Musierowicz. Hitem wakacji okazała się książka Edwarda Redlińskiego „Szczuropolacy”. W pięć miesięcy rozeszły się 3 wydania książki „Hitler Stalin” Alana Bullocka. Uznanie czytelników zdobył „Mały Poradnik Życia”, będący zbiorem złotych myśli dotyczących zachowania się w różnych sytuacjach.

Wszelkie poradniki, encyklopedie i słowniki cieszą się powodzeniem od lat. W mijającym roku z takich pozycji najlepiej sprzedawały się: „Kuchnia Polska” wydana przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Encyklopedia Zdrowia, Mała Encyklopedia PWN od A do Z, Wielki Ilustrowany Atlas Geograficzny PWN. Dobrze rozchodziły się książki wydawnictwa „Multico” dotyczące pielęgnacji roślin pokojowych oraz poradniki typu „222 fryzury” i „Doskonały makijaż”. Wśród słowników największe wzięcie miały słowniki języka angielskiego, a następnie włoskiego i niemieckiego.

Właściciele księgarni podkreślają, że klienci kupują coraz mniej książek science-fiction i kryminałów. Większe powodzenie mają za to książki popularnonaukowe oraz nowości, o których się mówi na Zachodzie.

— Książki są drogie i stają się luksusem — podkreślił Andrzej Kalinowski z białostockiej księgarni „Akcent”.



JAK BRAŁO?

Pytanie zawarte w tytule mogło być zadane wielu wędkarzom. Nie chodziło jednak o przechwałki, opowieści o taaakich rybach złowionych w 1994 roku. Wierzymy, że każdy we własnym zakresie zechce dokonać reminiscencji.

☆☆☆

Prof. dr hab. MARIAN SZAMATOWICZ, kierownik Instytutu Położnictwa i Chorób Kobietych Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Cieszę się z każdego wyjazdu z wędkami a mam coraz mniej okazji. Chęci do wędkowania są ogromne ale najczęściej kończą się spoglądaniem na wodę, na mapy łowisk. Najczęściej na sprzęt, który stoi nieużyteczny w gabinecie.

Ulubionym łowiskiem, nad którym uczyłem się łowić ryby na gnoja-

ka, była Biebrza. Teraz, to nie ta rzeka, którą znałem w młodości. Przejazdem próbowałem oczywiście, ale ryby z Biebrzy ignorowały moje przynęty. Niewiele miałem okazji do wędkowania ale...zostałem królem łowów.

Na Wigrach trafiłem na dzień z bardzo dobrymi braniem i miałem farta. Łowiliśmy z kolegami na obrotówki. Właśnie tego dnia, w upalny lipiec, wyłowiliśmy królestwo. Potrójny król: pierwszy złowiłem rybę, największą rybę, najwięcej ryb. Najwięcej, to tyle, że nie mieściły się w metalowym koszyku. Same okonie. Dwa dorodne garbusy, ale do tabeli rekordów nie zgłaszałem. Na wyspie, w bardzo miłym towarzystwie odbyła się koronacja. Dwa rekordowe zostały poddane obróbce w formalinie, corpus delicti.

MARIAN RADZIWIŃ, ksiądz rzymsko-katolicki z Suchowoli.

Nie mogę użyć zwrotu, że 1994 był udany lub nie. Mnie nie chodzi o złowienie dużej ilości ryb. Przysięgam, że udając się na wyprawę z wędką, moim obiektem zainteresowania jest ryba. Przyjemnie, gdy dojdzie do walki z wielką rybą. Doskonale pamiętam emocje towarzyszące zmaganiom z 24 kg sumem.

Tak naprawdę to bardzo chętnie ze spinningiem depczę po uroczych zakolach Biebrzy. Przemierzam też małą rzeczkę Brzozówkę, która zabliźniła swoje rany po melioracji. Zawsze z wyprawą wracam pełen wrażeń.

Miałem kilka szczupaków, które wypuściłem z myślą — niech rozmnażają się. Jestem zwolennikiem podniesienia wymiaru ochronnego dla szczupaka.

W upalny lipiec łowiłem karpie na stawie hodowlanym w RFN. Hol, zdjęcie i karp do wody.

Cieszę się z możliwości przebywania w otoczeniu natury. Ptaki, kwiaty, wiatr, woda, komary. Moje zamilowanie do wędkarstwa jest niekonwencjonalne. Preferuję wędkarstwo sportowe a cel główny to wypoczynek psychiczny.

Byłem na Siemianówce raz ze spinningiem i drugi z karpiówką. Unikałem zgiełku. Dwukrotnie łowiłem karpie na stawach za Michałowem.

Na jeziora nie jeździłem i nie próbowałem łowienia pod lodem.

ANDRZEJ JAKIMIEC, Dyrektor Naczelny i Artystyczny Teatru Dramatycznego im. Al Węgierki w Białymstoku.

W lipcu to najczęściej brała mnie cholera ze względu na upały. Przystawiłem się na łowienie nocne. Swoją metodą i na swoje ciasto. Udowodniłem licznym wędkarzom, przebywającym w Kuklach nad jeziorem Pomorze, że łowienie nocne to moja specjalność. Leszcze były bardzo zgłodniałe a moje ciasto im smakowało. Zdarzało się, że po nocnym seansie w sadzu miałem 20 sztuk dorodnych leszczy. Mogę powiedzieć, że byłem jedynym, któremu udawało się łowić dużo i dużych leszczy. Dwa z nich miały powyżej 3 kilogramów.

W sierpniu przebywałem nad jeziorem Wigry. Tu było bardzo różnie.

Do najprzyjemniejszych momentów ze wspaniałymi rezultatami zaliczam łowienie okoni z łodzi w towa-

zystwie mego synka i żony. Najmniejszy okon miał 1,2 kg, największy 1,8 kg. Największe garbusy zostały spieczone. Do dzisiaj sezonują się u p. Stasia w Płocicznie.

Będąc w Nowym Orleanie łowiłem w Zatoce Missisipi. Sławetną rybą jest tam *read fish i speckled trout*.

Wypływaliśmy motorówką, która mknęła na łowisko z szybkością 85 mil na godzinę. Mój amerykański kolega wędkarz, z którym byłem na motorówce, był zdziwiony moimi umiejętnościami łowieckimi.

Łowiłem red fisz (czerwona ryba) o wadze 6—8 kg. Złowione ryby wypuszczałem. Obowiązuje tam limit dzienny — 4 sztuki. Speckled trout (pstrąg plamisty) jest bez limitu. W ciągu czterech godzin siadało na woblera 30 sztuk o wadze 1—2 kilograma.

Łowienie odbywało się metodą trollingu, co w Polsce jest zakazane. No cóż, te zakazy nas ośmieszają.

Tam trudno być nieetycznym i łamać przepisy. Kontrole są częste a kontrolerzy nieprzekupni.

NOTOWAŁ:
ANTONI REMIEŚ

W czym na bal?

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

Na początku grudnia większość pań często zastrzega się, że tegorocznego Sylwestra spędzi w domu w towarzystwie telewizora lub męża. Na tydzień przed końcem roku okazuje się, że zaproszeń na bal noworoczny czy karnawałowy jest kilka. Tylko — no, właśnie — w co się ubrać?

Wielcy kreatorzy mody odpowiadają: „Należy błyszczeć i dużo odsłaniać”. Szalenie modne są zestawienia kontrastowe, np. atlas-welna, długie-krótkie. Do sal balowych wkraczają delikatne, błyszczące dzianiny. W najbliższym karnawale będzie się nosiło suknie przypominające halki naszych prababek. Ta-

ka balowa bielizna — noszona oczywiście na wierzchu — powinna być koronkowa, zwiewna i przezroczysta. Bardzo modne są wszelkiego rodzaju topy i gorsety przypominające zabudowane biustonosze, odsłaniające brzuch.

Jednak nie każda kobieta w takim stroju będzie się czuła dobrze

— bo to i lata nie te, i figura nie najlepsza. Na szczęście modne są również długie suknie i wszelkiego rodzaju zwiewne narzutki z jedwabiu i tiulu.

Na tę jedną szaloną noc warto założyć opiętą suknię-futerał z ogromnym dekoltem (najlepiej na plecach), długimi cięciami i odsłaniającą ramiona. Wielcy Krawcy proponują kreacje uszyte z przezroczystych materiałów. Podobnie jak w poprzednich latach piękniejsze modelki świata odsłaniają biust — i nie tylko — ledwo, ledwo przykryty kosztownymi koronkami. Na taki strój być może zdecydują się tylko bardzo młode i ekstrawaganckie dziewczęta. Większość pań założy zapewne pod prześwitującą bluzkę czy suknię np. jedwabny podkoszulek lub body.

Najmodniejszymi kolorami w tym karnawale są: czerni, zgaszona zieleń i złoto oraz nasycona czerwień. Na topie są złote klamry i niezliczona ilość guzików. Nosi się materiały wysokiej jakości: atlasy, aksamity, cieniutki kaszmir. Przy ich łączeniu warto pamiętać, że najlepiej dobierać tkaniny matowe i błyszczące tego samego koloru. Spod kreacji może wyglądać powabna koronka. Warto pomyśleć o materiałach z mieniącą się srebrną lub złotą lycrą. Jeśli pani zdecyduje się na wyjście na bal w ostatniej chwili, zawsze może wyciągnąć z szafy dyżurną „małą czarą”.

Taka sukienka wcale nie musi być krótka i obcisła. Może sięgać równie dobrze do kostek i być uszyta z klinów. Projektanci mody mawiają: „Diabeł tkwi w szczegółach”. Eleganckie buty, dyskretny makijaż, wyrafinowana i gustowna biżuteria, inna niż zwykle fryzura — od tego zależy powodzenie. Do tego dobrze ubrany i szarmancki mężczyzna, najlepiej w smoku, i można przetańczyć całą noc.

Już nie na perłowo

KARNAWAŁOWY MAKIAŻ

Zbliżamy się do Sylwestra i karnawałowych szaleństw. Każda z pań chciałaby w balową noc, bądź podczas prywatkowych spotkań, wyglądać nie tylko pięknie, ale i niepowtarzalnie. Liczy się kreacja, odpowiednio do niej dobrana biżuteria, fryzura i inne detale, ale także nie mniej ważne jest to, jak wygląda nasza twarz.

O tym, jak być piękną nauczy nas kosmetyczka, pani Iwona Ruta z Salonu Kosmetycznego „Life” w Warszawie, specjalistka od makijażu:

— Na ładny wygląd trzeba zapracować. Jeśli finanse na to pozwolą, najlepiej poddać się pełnemu zabiegowi kosmetycznemu, obejmującemu nawilżanie, masaż i czyszczenie twarzy wraz z maseczkami — ziołową, ściągającą i odżywczą. Dobrze jest na dzień przed „dużym wyjściem” zrobić sobie, również w zakładzie kosmetycznym, maseczkę kolagenową bądź parafinową, głęboko odżywiająca i ujednoliciąca skórę. Paniom po czterdziestce polecam serię kilku masażów w odstępach parodniowych.

Jeśli któraś z pań chce poprawić nieco nad cerą w domu, proponuję popularne ostatnio, niedrogi, a dobre maseczki polskich firm, robione na bazie owoców kiwi, mango czy papai. Przedtem jednak należy poddać twarz parówce, najlepiej z rumianku i wyplinoować ją, czyli oczyścić specjalnym kremem zwanym scrub, przetrzeć tonikiem i posmarować odpowiednim dla cery kremem.

— To tyle o przygotowaniu skóry pod makijaż. Czy w tym sezonie zmienił się on w jakiś istotny sposób?

— Zdecydowanie niemożliwe są już perłowe cienie i szminki, choć oczywiście są panie, którym tylko w takich jest do twarzy. Ja osobiście zalecam nietrzymanie się ściśle mody. Bardzo rozsądna wydaje się być, tak popularna ostatnio także i u nas, teoria doboru kolorystycznego osoby w odniesieniu do typu jaki reprezentuje, a który odpowiada poszczególnym porom roku. I tak np. pani — zima, czyli kobieta o czarnych włosach i bladej karnacji może pozwolić sobie na demoniczny makijaż wampa z lat czterdziestych — karminowe usta przy białej cerze. Z kolei pani — lato, a więc pastelowa blon-

dynka, najlepiej będzie wyglądała w jasnej, perłowo-różowej szmince i takimi różami na policzkach. Kolejną nowością tego sezonu są cienie na powieki kontrastujące z kolorem tęczówki, a więc np. brązowe do niebieskich oczu.

— A co na tzw. „duży wieczór”, a więc bal czy większe spotkanie towarzyskie?

— To samo co w dzień tylko mocniej. Jeśli chcemy dobrze wyglądać do rana, bardzo starannie nałożymy na twarz podkład w odcieniu skóry, nie ciemniejszy, najwyżej o ton, gdyż inny w sztucznym świetle wygląda nienaturalnie, na to róż i nieco jaśniejszy od fluidu sypki puder. Do poprawy makijażu podczas balu najlepiej mieć ze sobą puder w kamieniu. Niemożliwe są już ozdoby na twarz z brokatu, małe gwiazdki czy kółka, szaleństwo lat poprzednich. Oczywiście są duże, obrysowujemy czarną bądź kolorową kredką, jeśli małe, stosujemy tylko rozjaśniający cień na powieki, zaś dolną obrysowujemy lekko białą kredką. No i oczywiście dobry tusz na rzęsy, który nie rozpułnie się po paru godzinach.

— A usta?

— Usta obramowujemy nieco ciemniejszą od szminki konturówką. Pomadka musi harmonizować z karnacją, kolorem podkładu i barwą lakieru na paznokciach. Młode dziewczyny chętnie stylizują swój makijaż, np. na tak modne w tym sezonie, lata sześćdziesiąte. Osoby bardzo ekstrawaganckie mogą sięgnąć na wieczór nawet po czarną szminke i czarny lakier do paznokci.

— A jeśli któraś z pań chciałaby zrobić sobie makijaż w dniu balu w gabinecie kosmetycznym?

— Należy tylko umówić się wcześniej, gdyż chętnych pań może być w tym dniu wiele. Ja osobiście wykonuję makijaż za pomocą kosmetyków firmy Max Factor. Trwa to około godziny i kosztuje 200 tys. złotych.

Rozmawiała: M. L.

CO CZYTAĆ W NOWYM ROKU?

Kłopotu nie ma, bo jak zwykle, rozmaite wydawnictwa przygotowały bogatą ofertę na święta właśnie. Jest więc z czego wybierać.

Instytut Wydawniczy PAX to przede wszystkim „Praktyczny Słownik Biblijny”. Rzecz gruba i droga, ale potrzebna tak, jak encyklopedia. Już chociażby dlatego, że w języku potocznym kursuje wiele powiedzeń w rodzaju „wdowi grosz”, itp. Warto przypomnieć sobie ich znaczenie, wiedzieć, co się pod nim naprawdę kryje.

Roman Brandstaetter: „Krań biblijny” — cudowna opowieść niedawno zmarłego pisarza o Biblii, jej ro-

zumieniu, a zarazem o dochodzeniu autora z judaizmu (był pochodzenia żydowskiego) do chrześcijaństwa.

Wydawnictwo „M”. Tu przede wszystkim trylogia międzyplanetarna Clive Stappelta Lewisa: „Z milczącej planety”, „Perelandra” i „Ta ohydna siła” — niby science-fiction, lecz w gruncie rzeczy coś znacznie więcej. Jest to fascynująca analiza chrześcijańskiego dramatu dziejów rozszerzonego na cały układ słoneczny, w którym odbywa się odwieczna walka dobra ze złem. Tego jeszcze nie było, a czyta się z zapartym tchem.

Wydawnictwo Amber — które

specjalizuje się tylko w przekładach z literatury obcej (głównie anglosaskiej) i w powieściach typu sensacyjnego, zawsze jednak spleca — chociażby symbolicznie — trybut świętom i dzieciom. Wypuszcza zatem na święta książkę Westera Andersona „Anioły dzieciom”.

To tylko niektóre z bardzo wielu propozycji, wybrane jak najlepsze z najlepszych. Ale grzebiąc w księgarniach każdy znajdzie jeszcze więcej propozycji, odpowiednich do upodobań każdego. A więc ciekawej i pożytecznej lektury w 1995 roku!

MAREK ARPAD KOWALSKI



Monety, które wejdą do obiegu 1 stycznia, sięgają historią 2600 lat

STATERY, DENARY, SZELAĞI, DOLARY...

ANIELA ŁABANOW

To nie Fenicjanie wynaleźli pieniądze, jak nas kiedyś uczono. Doniosły ten fakt przypisuje się obecnie Jonom i Lidyjczykom, którzy pierwsze na świecie monety bili z elektronu, naturalnego stopu złota ze srebrem, występującego w postaci samorodków w azjatyckich rzekach.

Kawałek elektronu, kształtem przypominającym fasolkę, kładziono między stemple (rewers z trzema pustymi znakami czworokątnymi, awers żłobkowany) i uderzeniem młotka odciskano znaki w metalu. Sądzi się też, że znaczące to wydarzenie miało miejsce około 650 – 625 roku przed naszą erą, w zachodniej części Azji Mniejszej.

Stamtąd monety rozpowszechniły się na wyspy greckie, ale z powodu braku elektronu wykonywano je w dostępnym kruszcu. Na wyspie Eginie srebrne statery bito już w VI w. pne., umieszczając na nich wizerunek żółwia – symbol Afrodyty Euploji.

Pieniądz monetarny zrobił prawdziwą karierę w całym świecie greckim, zaczął się też upowszechniać wśród śródziemnomorskich ludów niegreckich – w Kartaginie, Fenicji oraz na Wschodzie – w Persji. Mennicę chciało mieć każde najmniejsze nawet miasto, w ten sposób w strefie oddziaływania śródziemnomorskiej cywilizacji greckiej powstało ich około 1400.

Denary na bursztynowym szlaku

– Na ziemi polskiej pieniądz grecki napływał bardzo skąpo i okazjonalnie, nie mógł więc odegrać jakiejś większej roli w życiu ekonomicznym. Ze względu na małą ilość utrudnione są też badania nad znaleziskami. Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się, jeśli chodzi o monety rzymskie. Nie pomyślę się, jeśli powiem, że w II wieku i początkach III naszej ery, czyli w okresie rozkwitu Cesarstwa Rzymskiego, napływały one w milionach egzemplarzy – wyjaśnia prof. Andrzej Kunisz z Uniwersytetu Śląskiego.

W Polsce zarejestrowanych jest około 220 skarbów monet rzymskich, niektóre zawierają do kilku tysięcy sztuk srebrnych denarów i ważą po kilkanaście kilogramów! A przecież tylko niewielka część trafiła do ziemi i przetrwała do naszych czasów. Wydobyli je archeolodzy lub przypadkowi szczęściarze. Takich znalezisk nie ma nawet na obszarach bliskich granic Cesarstwa.

– Nie mogły te monety być tylko źródłem kruszcu, ewentualnie służyć jeszcze jako ozdoby i przedmioty kultu – konkluduje prof. Kunisz. – Naukowcy doszli do jednoznacznego stanowiska: obsługiwały one wymianę handlową. A że taka wymiana istniała, potwierdza Pliniusz Starszy, opisując wyprawę na wybrzeże Bałtyku

nie byle kogo, a przedstawiciela finansjery z czasów Nerona. Przywieziony wówczas ładunek bursztynu został zużyty do dekoracji amfiteatru na cesarskie igrzyska.

Monety rzymskie odkrywano są też często przy szlaku bursztynowym. Na Podlasiu trafiły rządziej, i to raczej z południowego wschodu, z terenów Białorusi czy Ukrainy. Ale służyły one nie tylko handlowi, jakbyśmy to powiedzieli, międzynarodowemu. Wykorzystywane były także w obiegu wewnętrznym, o czym świadczą prowadzone w ostat-



nich latach wykopaliska w Jakuszwicach, w Małopolsce. W wielu chatkach znajdowano tam pojedyncze pieniądze.

Srebrne denary przez kilkaset lat były główną jednostką pieniężną i Republiki, i Cesarstwa Rzymskiego. Pozostały one na ziemiach polskich. O wiele mniej jest monet odlewanych w brązie, będących prawdziwymi dziełami sztuki, czy złotych aureusów.

Celtycki stater spod Krakowa

W 1935 roku w Krakowie-Grzegórkach znaleziono złoty stater celtycki, pochodzący z pierwszej połowy I wieku przed naszą erą. Przypuszcza się, iż wybito go Celtowie, zamieszkujący Małopolskę Zachodnią i utrzymujący tutaj własną mennicę, której ślady także odkryto pod Krakowem. Czyżby to była jedna z najstarszych monet, wyprodukowanych na ziemiach polskich?

W numizmatyce mówi się o „barbarzyńskich” monetach. Wzory mennicze okresu hellenistycznego, głównie macedońskie, przejmowane były przez „barbarzyńskie” plemiona. W ostatnich stuleciach pne. byli to Celtowie, którzy zajęli znaczne obszary Europy Zachodniej i Środkowej. Trafili też nad Wisłę.

Pierwsze polskie monety wybite zostały za panowania Mieszka I, prawdopodobnie w Poznaniu, w latach 980 – 992. Znaną są trzy typy tych srebrnych denarów. Naukowcy oceniają, że ich ekonomiczna rola była nieznaczna, wobec dużej ilości znajdujących się w obiegu monet obcych. Były jednak świadectwem politycznej niezależności władcy. Wszystkie państwa, które, tak jak Polska, w drugiej połowie X wieku przystąpiły do wspólnoty chrześcijańskiej, rozpocząły własną produkcję menniczą, opierając się na obcych wzorach.

Denary Bolesława Chrobrego bite były w większej ilości typów. Najbardziej znany jest gnieźnieński, wizerunkiem księcia, prawdopodobnie z roku tysięcznego, mający upamiętnić spotkanie z cesarzem niemieckim Ottonem III.

Aby uzyskać większą powierzchnię monety, w celu przedstawiania treści politycznych czy religijnych, denary rozbijano tak, że stawały się cienkie jak listek (z łaciny: bractea). Bito je z jednej strony, były artystycznie wykonywane i stanowią wspaniałe zabytki sztuki romańskiej. Bractea Bolesława Krzywoustego pojawiły się niemal równocześnie z pierwszymi niemieckimi.

Jak zły szelaąg

Nie do wiary, ile polskich porzekał ma związek z pieniędzmi! Można się ich doliczyć grubo ponad setkę. Aby zrozumieć sens wielu z nich, trzeba sięgnąć do dziejów monety, bo choć przyslowia są jeszcze używane, nie bardzo wiadomo, skąd się wzięły. Jak na przykład te o złym szelaągu.

W XVII wieku Polska przeżywała prawdziwy szwedzki „potop” monetarny: zalew złego pieniądza. Gustaw Adolf, zając w latach 20. Rygę i Elbląg, przystąpił do masowego bicia drobnych monet na wzór polski, ale znacznie gorszych. Głównie szelaągów. Dywersję monetarną kontynuowali następcy szwedzkiego mo-

narchy. W latach 1644 – 1664 na ziemi Korony i Litwy wwieziono prawie miliard lichych szelaągów inflanckich i ryskich.

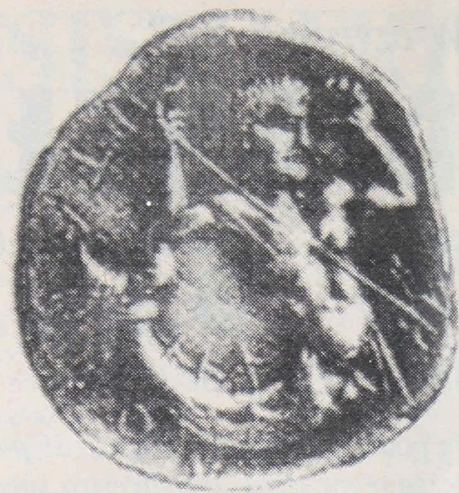
Na tym nie koniec. Zniszczenia wojenne spowodowały wprowadzenie monety miedzianej na rynek polski. Reforma przeprowadzona w r. 1659 przez Włocha, Tytusa Liwiusza Boratiniego, zalegalizowała miedziane szelaągi koronne i litewskie. W ciągu najbliższych dwóch lat wybito ich 1,8 miliarda, co wzbudziło opinię publiczną. Nienawiść skierowano ku Boratinemu, tym bardziej że ten na własną rękę wyprodukował w mennicy w Ujazdowie 7 milionów boratyniek. Pojawiło się ponadto ponad miliard fałszywych szelaągów suzawskich.

Jakby tego było mało, mennice koronne w Bydgoszczy i Lwowie wypuściły drugą podwartościową monetę: złotówkę. Andrzej Tymf, który je dzierżawił, wybił złotówek-tymfów na około 9 milionów złp. Ot, i mamy wytłumaczenie powiedzonka: „Dobry żart tymfa wart”.

W dziejach naszego regionu znana jest jedna mennica, tykocińska. Uruchomiono ją na polecenie Zygmunta Augusta, wybiła ona srebrne drobne monety tylko w roku 1566, na potrzeby prowadzonej wojny. Zachowały się dwie odmiany bardzo rzadkich groszy litewskich na stopę polską, z herbem Jastrzębiec, zarządcy mennicy wojewody krakowskiego Stanisława Myszkowskiego, także częstsze grosze litewskie i nieliczne półgrosze. Borys Paszkiewicz, omawiając w tegorocznym drugim numerze „Białostocczyzny” kolekcję monet z Supraśla, pisze: „W Tykocinie prawdopodobnie miała siedzibę mennica fałszerska, o czym może świadczyć znaleziona na zamku blaszka miedziana po wycinaniu krązków wielkości boratynek”.

Wielkie pieniądze, wielki kłopot

Czyżby przysłowie to miało coś wspólnego z historią wprowadzenia



miedzi do produkcji menniczej w Szwecji? A było tak: Po przegranej wojnie z Danią (1611-13) Gustaw Adolf miał zapłacić kontrybucję w sumie miliona talarów, czyli 26 ton srebra! Gdy już zabrakło kruszcu i zużyto nawet zastawę królewską, zaczęto bić prymitywne drobne monety miedziane. Owe klipy wydobyto niedawno z wraku szwedzkiego okrętu wojennego, zatopionego w bitwie pod Oliwą. Kiedy i to nie wystarczało, produkowano miedziane talary i ich wielokrotności, zgodnie z ówczesnym stosunkiem ceny srebra do miedzi, wynoszącym 100:1. Tak więc 10-talarówka, wybita w r. 1644, ważyła 19,7 kg i miała rozmiary płyty 70 x 30 x 1 cm! Tragarze, stojący pod bankiem sztokholmskim, nie narzekali na brak roboty...

Największą złotą monetą świata wybił mongolski władca Szachedżan, ten sam, który w roku 1635 wznosił „świątynię miłości”, Mauzoleum Tadz Mahal, swej ukochanej żonie. 200 mounów ważyło blisko dwa kilogramy i było pokryte perskimi napisami. Złote monety to w ogóle oddzielny rozdział numizmatyki. Duże obany odlewano w XVII-wiecznej Japonii, studukatówke wybił Zygmunt III Waza w mennicy bydgoskiej.

I mówiło się: „Dukat w dukat jak rybie oko”.

Obleźniczy grosz

W jednym z 26 znalezisk monet z naszego regionu, znajdującym się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Białymstoku, w skarbie z Zubol, jest grosz obleźniczy z Gdańska. W r. 1566 miasto zbuntowało się przeciw wyborowi Stefana Batorego, monarcha usiłował je zdobyć. W czasie obleżenia wybito grosz, umieszczając na nim w miejsce królewskiego wizerunku postać Chrystusa Zbawiciela.

Monet, emitowanych w miastach lub twierdzach, odciętych przez wojska, było więcej. W obleżonym przez Turków Wiedniu powstały złote klipy, w Colchesterze, podczas wojny domowej między Karolem I Stuartem i Cromwellem – jednostronne 10-szylingówki, w Zamościu, odpierającym ataki Rosjan w czasie wojen napoleońskich – miedziane 6-groszówki (na krążkach austriackich krajcarów) i srebrne 2-złotówki.

W holenderskiej Lejdzie, obleganej przez Hiszpanów, emitowano w r. 1573 guldeny i ćwierćguldeny, z braku metalu używając do produkcji tekturowych okładek starych parafialnych ksiąg. I są to najstarsze papierowe pieniądze w Europie.

Dolary zaś narodziły się w hiszpańskich koloniach Nowego Świata. W 1575 Filip II założył w Potosi, w Peru, mennicę produkującą talary – 8-realówki, zwane też pesos. Przyłgnęła do tej monety hiszpańska wersja talara – dollaro, zapisywane go w skrócie cyfrą 8, przekształconą następnie w \$. Kongres Stanów Zjednoczonych uznał w r. 1785 dolar za podstawową jednostkę waluty amerykańskiej.



DZIADY BIAŁOSTOCKIE

A.D. 1995

W ruinach lokalnego Muzeum SA, sponsorowanego przez Bank Spółdzielczy w Wasilkowie i Prokuraturę Białostocką, czworo zdesperowanych naukowców, prowadzących od kilku miesięcy strajk okupacyjny połączony z głodowym, przegryzło (z głodu) wątle przepierzenie, oddzielające ponurą przeszłość od surrealistycznej teraźniejszości i trzeci rok z rzędu natrafiło na nigdy dotąd nie publikowane fragmenty poematu anonimowego poety, pod wspólną nazwą

DZIADY BIAŁOSTOCKIE

Tegoroczne znalezisko zaczyna się takim samym dwuwierszem, jak ubiegło i przedubiegłoroczne, ale potem jest już odwrotnie.

CHÓR:
Ciemno wszędzie,
głupio wszędzie
Co to będzie, co to
będzie?

GUŚLARZ:
Zawrzyjcie wrota do
kasy
I przy żłobie stańcie
murem

SEX
SHOP



BROWAR



Z prawej, czy lewej
poduchy
Czarny wasz elektorat
czy czerwony
Zapraszamy do tej
szopy:
Tęgie baby, jurne
chłopy
Was, lokalni promi-
nenci
Bezbożnicy, super-
święci
Tych, którzyście
wygrali
I tych, co w d... dostali

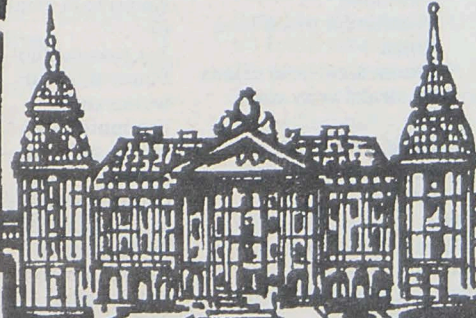
JEANS
WALKMAN

WANTOR
COMPANY
S.A.

Dziś nastały takie czasy
Że do kasy ciągnie sznurem
Kto ma władzę i urzędy
Apanaże, dywidendy ten zdobywa
Kto dziś władzy używa

CHÓR:
Drzwi zaparte, tłum przy kasie
Chrzest łamanych słyhać kości
Polityków kupa pcha się
Nie mająż dla siebie litości!

GUŚLARZ:
Partyjnych kanap duchy
Z którejkolwiek żeście strony



Zaklinamy — przybywajcie
Czasom świadectwo dajcie!

CHÓR:
Przebóg! Cóż tam pod powalą
Wprzód godzinki odśpiewało
Wprzód z kłęcznika się zerwało
Nim miasto opanowało?

GUŚLARZ:
Czegoż ci ducha potrzeba
Żeby żywcem wejść do nieba?

Ciąg dalszy na stronie VI

Leng.

DUCH JEDNOŚCI:
Stolków, stolków mi trzeba!
Koalicjantów wielu
A siedzeń nie masz dużo w jednym fotelu
Tak licznych mamy pretendentów
Ze nawet czterech prezydentów
Byłoby mało
A sekretarzy ze czterdziestu by się zdało
A dyrektorów i naczelników
Bez liku
By każdy od nas Koziołek
Mógł własny popiastować stolek!



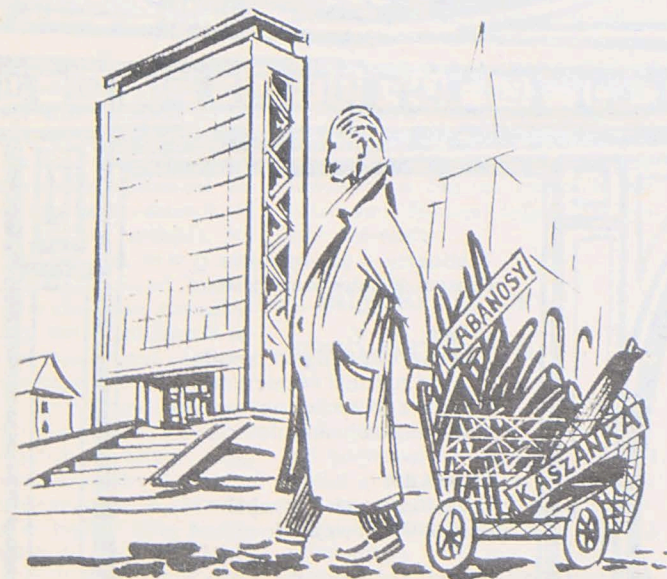
GUŚLARZ:
Zamiast się skarżyć ducha
Jeszcze kilku usun komuchów
Jeszcze paru wywal fachowców
Partyjnych przyjm zawodowców

CHÓR:
Razem starzy przyjaciele
Dziś wspólnym celem wasze cele!

GUŚLARZ:
A cóż to za krwista postać
Siłą chce się do nas dostać?
W jednym ręku ma ustawę
W drugim dzierży strzykawkę
Jakaś specjalność nowa medyczna?

CHÓR:
To medycyna polityczna!

DUCH PREZYDENTA LUSSY:
Władza!... cóż po władzy
Skoro do mej polowicy
Skarbowi się przypieczają urzędnicy
Ze na swoje notariackie włości
Klientów zaprasza w gości
I kabanosami ich częstuje
Na co kwity są i nie brakuje
Świadków. A że od podatków
ów wydatek odpisany?
Przecież od dawna fakt to znany
Ze kto się w notariacie zjawia
Temu notariusz bąbelki stawia
A kabanos do szampa
Znacznie lepszy niż kiszka kaszana...



GUŚLARZ:
A co, prezydencie, z władzą?

DUCH PREZYDENTA L.:
Moi ludzie świetnie sobie radzą
Bo ich w dobrej trzymam kondycji
Na przeciwnomuszey pozycji

I jeśli któryś zachoruje
Błyskawicznie go wykuruje
Ponieważ w nawale zajęć rozlicznych
Czas znajduję na gabinet medyczny
Taki ze mnie konował
Żem go dotąd nie wyrejstrował!

CHÓR:
Słuchajcie i zważcie
w rozumie:
Ta władza wymaga
doktora
Co sama niewiele
umie
Ale na władzę jest
chora

GUŚLARZ:
Teraz idź duszyczko
z Bogiem
Bo już inny duch za
progiem
Jakaś inna medycyna

Po schodach się do nas wspina

DUCH WOJEWODY GAJEWSKIEGO:
Daremnie się pnę, daremnie!
Schody pode mną, schody we mnie
Schody z tyłu, schody z boku
Na każdym, schody, kroku
A wszystkie pod górę prowadzą
Z kim się muszę dzielić władzą?
Mój zastępca — zielony
Ja sam, poniekąd, czerwony
I choć różowa moja trupa
Z pierwszą ja wizytą do bi-
skupa...

GUŚLARZ:
Z drugą do arcybiskupa
Ktören bez gwiazdek i
akselbantów

DUCH WOJEWODY G.:
Gdybyż on był
z protestantów
Gdyby miał prowinieniec
zachodnie
Wnet by go wystroili
modnie
Co najmniej parę weżyków
Dodawałoby szyku
A byłaby może i buława...
No, ale to nie moja sprawa
Ja taką zasadę wprowadzę:
Zanim na stolek kogoś
posadzę
Najpierw sam usiądę przy rentgenie

I prześwietlę mu
sumienie
Wszak od prześwietleń
jam specjalista
Do wszystkich list
w kraju i moja dojdzie
lista

GUŚLARZ:
Bo słuchajcie
i zważcie w rozumie:
Tam władzę pełnią
doktory
Gdzie rządzić nikt już
nie umie
I cały ustrój jest chory

CHÓR:
Żegnaj ducha
radiologa
Promienna przed tobą
droga
Promieniem łaski usłana
Ze strąkowego siana

GUŚLARZ:
Teraz prominentne
duchy

Coście na wody szerokie
Korzystając z posuchy
Wyplynieł przed rokiem
Co was fala wyniosła
Z prowincjonalnego niebytu
Na ministra, na posła
Z nicości prawie do szczytu

Przybywajcie, czym kto może!

CHÓR:
Juz ktoś pędzi na lancii-tractorze
I zanim przebrzmiał głos
Guślarza
Kolejny wypadek
się zdarza

**DUCH MINISTRA
ŚMIETANKO:**
Dzieci, nie znanie mnie
dzieci?
Wszak to ja, mazurska
chłopczyzna
Juz trzecie autko w płot mi
leci
A ja nie wiem, jaka tego
przyczyna
Wszak i chuch mam czysty
i sumienie
A że czasem zrobię
przedstawienie
Że czasem dziewczę
towarzyszy mi hoże?
Czy to człowiek stary i już
nie może
Z kumplami się witać?
Oni słabo piśmienni, więc im muszę czytać
Jak to pod moimi rządami
Ziemniaki staną się burakami
A taką mam ciężką pracę
Że cierpliwość często tracę
I kiedy ministerialną kończę naradę
Za lanc-fajere siadam i pod prąd
na podwójnym gazie jadę

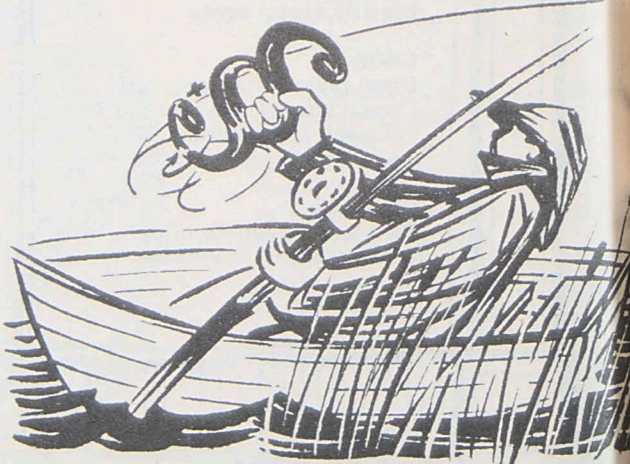


I mogą mi naskoczyć, bowiem prawda taka
Żem ulubieńcem premiera Pawlaka!

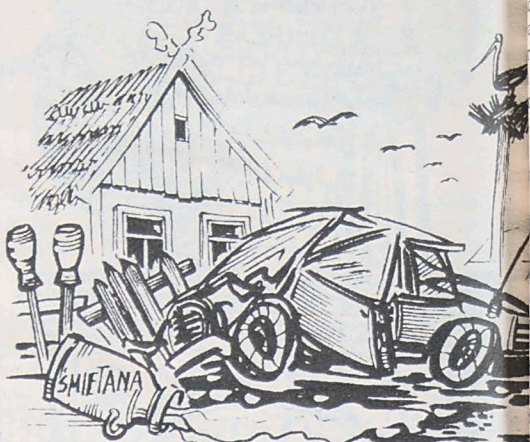
CHÓR:
Spuścmy litości zasłone
Na to dziecie wydarzone
Niech się samo siebie wstydzi
Koń, jaki jest — każdy widzi

GUŚLARZ:
A któż to ryczy pod powalą
Czyż się rozlega śmiech perlisty?
Komu się znów zażartowało
Jakiegoz duch to humorysty?

DUCH POSŁA MALISZEWSKIEGO:
Zartowniś jestem
nad zartownisie
I czasem wałnąć
uda mi się
Perelkę absolutną
Komu było smut-
no
Juz rozweselon!
Ponurości szary
welon znika
Kto mnie słucha,
ten ze śmiechu —
pardon — sika
Ostatnio wśród po-
selskiej gawiedzi
Ze śmiesznej
zasłynąłem był
wypowiedzi:
— Kaczorowski?
Któż go popiera
Równie dobrze



Mosze Dajan Kandydatem może być
premiera
Na ministra obrony!
Co rzekłszy, ruszyłem rozweselony



A oni stali, stali
I tylko głowami kiwali
Snać nie pojęli dowcipu sedna

CHÓR:
Biednaś ty Polsko, biedna!

GUŚLARZ:
Takich mamy przedstawicieli
Jakich samiśmy chcieli
Ale nie to, inna postać
Tu, do szopy chce się dostać
Z wędką w rękę z trzeim wylazi
Komu się znowu narazi?
Ministrom, pismakom, Sejmowi?
Co w mętławej wodzie łowi?

**DUCH WICEPREMIERA
CIMOSZEWICZA:**
Bez afer, korupcji to szkieletów ludy
Praworządności podaj mi skrzydła
Niech nad polskim wlecze światkiem
W swojską dziedzinę uludy
Kedy „elyta” czyni cudy
I kwiatkę promując za kwiatkiem
Raz po raz potrząsa opinią publiczną
Która coży wytrzeszcza
I ze zdumieniem spostrzega
Ze ten tamtego kumplem, a tamten tego
kolega
Zaś ja, w praworządnym amoku
Włochom bym dotrzymał kroku
Gdyby nie polityka
Która mnie też dotyka.
Bo gdyby nie układy
Koalicyjne manewry, stolkowe rozsad,
To bym kogoś złapał
A tak, po pierwszym ruchu opuścił mój
zapal...

GUŚLARZ:
A ryba bierze, wicepremierze?

**DUCH WICEPREMIERA
CIMOSZEWICZA:**
Nie ryba, ale cholera mnie bierze!
Jakaś nędzna Kurierzyna

ści mej korzenie podcina
smak-onuca
usownictwo mi zarzuca
ich do swojego sądu!
nie draniom swądu
ówkę z poselskiego biura
na pochłoneła dziura
ratunek w procesie
gazetą — odkuje się
— me posły pójdą z torbami

az już poszedł, z wami!

GUŚLARZ:
Z...
ruralistach mowa —
po kątach się chowa
chudzieńki duszek
Zaufanie się brzuszek
żką przy rozporoku gmera
askiego cień to Kuriera?

KURIERA PODŁASKIEGO:
to przede, cieniutko!
nie tknę — wszędy krótko
nie dotknę — wszędy lyso
rywkowe chłopaki my so
dziewuchy u nas śwarne
jednak spada i widoki nasze marnie
artak sfolgował, Burel odszedł
eniako do reszty sfiskował
się ściemnił!

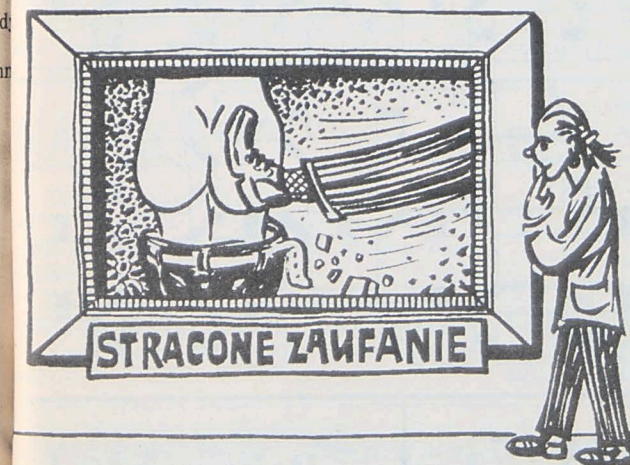
za klus-afere przyjdzie nam zapłacić
Gdzież te czasy, kiedyś dumnie głowę nosił
Nikogo o nic nie prosił?
Teraz Norweg, drodzy moi
Nie tylko karmi mnie i poi
Ale większości mych udziałów panem
Wiec ja przed nim ze zgitym kolanem
Czołem w podłogę wałę
I już się nie chwale
Żem równie wolny jak zdolny
I okropnie wydolny

GUŚLARZ:
tobie nie pomoże
tobie precz, nieboże

zający zęb bezzębny szczerzy
nie własne siły jeszcze wierzy!

GUŚLARZ:
A tam co się stania
akcji pokoikach
ór to zaufania
to chwila znika?

DUCH KURIERA PORANNEGO:
Niezależności mej aura wspaniała
Nieczym sina mgielka się rozwiała
Gdzież te czasy, kiedyś dumnie głowę nosił
Nikogo o nic nie prosił?
Teraz Norweg, drodzy moi
Nie tylko karmi mnie i poi
Ale większości mych udziałów panem
Wiec ja przed nim ze zgitym kolanem
Czołem w podłogę wałę
I już się nie chwale
Żem równie wolny jak zdolny
I okropnie wydolny



ze jego rządy
sły Gazecie pieniądze
nie miał poglądy
ścielieli rządów żądze
niał gdzie kadzidło
uda, bat, ostrogi
razelina-smarowidło
muple, a gdzie wrogi
By zachodził potrzeba
pomocy gotowy
byłem, dziś mnie nie ma
problem z głowy!

CHÓR:
Zgiń, przepadnij wraży duchu!
Bacz, byś w ręce się nie dostał zuchów
Którym w bankrut-knajpie o nazwie „Króle
wska”
Nostalgiczna się rosła lezka
I którzy za odśpiewanie „Pierwszej Brygady”
Darmową setę dostawali wraz z butelką
oranzady

CHÓR:
Niech zatem nowi nie tracą nadziei
Bo jedno pewne jak amen w różańcu
Ze zaufanie tracić będą po kolei
I po kolei głowy kłaść na władzy szanču!

GUŚLARZ:
Za znikającym duchem zaufania
Jakiś się inny duch wylania
Ni czerwony, ni czarny
Taki jakiś bezbarwny

DUCH GAZETY WSPÓŁCZESNEJ:
Liche szczęście mam od początku
Bom ciągle do partyjnego przypisana
porządku
Władz się zmienia
Ja zaś od urodzenia czyjaś, nie czytelnika
Zaufanie do mnie znika
Kiedyś rządził mną proletariats
Dziś związkowy rządzi antykwariat
Który z Norwegiem pospolu
Do wspólnego stołu zasiada
I moje konfitury zjada!

GUŚLARZ:
Zamiast słone ronić słozy
Na zależności powrozy
Niech duch kolegi posłucha
Niezależnego ongiś ducha

DUCH KURIERA PORANNEGO:
Niezależności mej aura wspaniała
Nieczym sina mgielka się rozwiała
Gdzież te czasy, kiedyś dumnie głowę nosił
Nikogo o nic nie prosił?
Teraz Norweg, drodzy moi
Nie tylko karmi mnie i poi
Ale większości mych udziałów panem
Wiec ja przed nim ze zgitym kolanem
Czołem w podłogę wałę
I już się nie chwale
Żem równie wolny jak zdolny
I okropnie wydolny

**DUCH NORWESKIEGO
KONCERNU ORKLA:**
Wolność wasza, kasa nasza
Niech was ten układ nie odstrasza
Co chcecie, możecie robić
Byleśmy na was mogli zarobić
My, absolutni nie monopolisci
Aliści
Jeszcze jakaś Tygodniowa
Za grosze sprzedać się gotowa
Jeszcze Wyborczej wkładkę
Kupimy na dokładkę

I wtedy cała
białostocka prasa
Będzie wolna, czyli
nasza

GUŚLARZ:
I tak norweski
fiordzik ćwierka
Co by tu polknąć? —
jeszcze zerka
Co by tu wchłonać?
— jeszcze marzy
Może znak Białki
marynarzy?
Może w porno
inwestować szopy
By te biedne, biało-
stockie chlopy
Marzeniom upust
w tym dali
Co im władze
na Lipowej zakazały
Bo to procesyjna
droga
I wszystko, co tam
żyje

Zakutane musi być po szyję

CHÓR:
Zgiń, przepadnij wraży duchu!
Bacz, byś w ręce się nie dostał zuchów
Którym w bankrut-knajpie o nazwie „Króle
wska”
Nostalgiczna się rosła lezka
I którzy za odśpiewanie „Pierwszej Brygady”
Darmową setę dostawali wraz z butelką
oranzady

GUŚLARZ:
A tradycyjna nienawiść do Śledzi?

DUCH WOJEWODY B.:
Juz się prokurator biedzi
Jak tych białostockich drani
Co seks oferując tani

Czystą duszyczkę zatruwają Łomży
Gdzie co drugi chodzi w komży
Posłać za kraty!
Nasze małowaty niewinne jak lelie
Po wyroku zaden się nie upije...

**DUCH CIEŚLUKOWSKIEGO,
WOJEWODY SUWAŃSKIEGO:**
Wolnego, szanowny, wolnego!
Póki co, jeszcze kolego
Póki co, jeszcze wojewodo
Wszak władzę dyskusje wiodą
Jak z Łomży powiat zrobić
Jak łomżyńskie rozdrobić

GUŚLARZ:
A co z wami, suwałkosynami?

DUCH WOJEWODY C.:
Spokojnie! Nie polegniemy w tej wojnie
Mister Strąk śmigłowcem do rezerwatu się
wozi
Ja go bronie, więc nam nic nie grozi
W dodatku personel mam świetny
Malo gadatliwy, w działaniach nad wyraz
konkretny

**DUCH LASKOWSKIEGO,
WOJTA WIZAJNENSKIEGO:**
Czy w słoneczne dni, czy w ponure
Ja swoją taczkę pcham pod górę
Ja w swych kieszeniach piasek noszę
Górę na górę wznoszę!
Rośnij ma goro wysoko



Poprzyj mą wizję głęboką:
Turysta na górę włazi
I taki widok go porazi —
Tu Suwałki, tam Ryga
W głębi Paryż światłami miga...

CHÓR:
Wracaj ducha do pracy
Twój cię wielbią rodacy!
Tys dobrobytu ich nadzieją
I choć lokalne pismaki się śmieją
Ty im pokazesz, gdzie raki zimują
Jeszcze pozalutują!

GUŚLARZ:
Poszedł. Będzie dalej piasek nosił
A tymczasem gość się jakiś tajemniczy
wprosił
Ciemne okulary, kohnierz nastawiony
Granatowa kurtka, siwe kalesony
I tylko swąd tytoniu zdradza
Ze to lokalna, policyjna władza

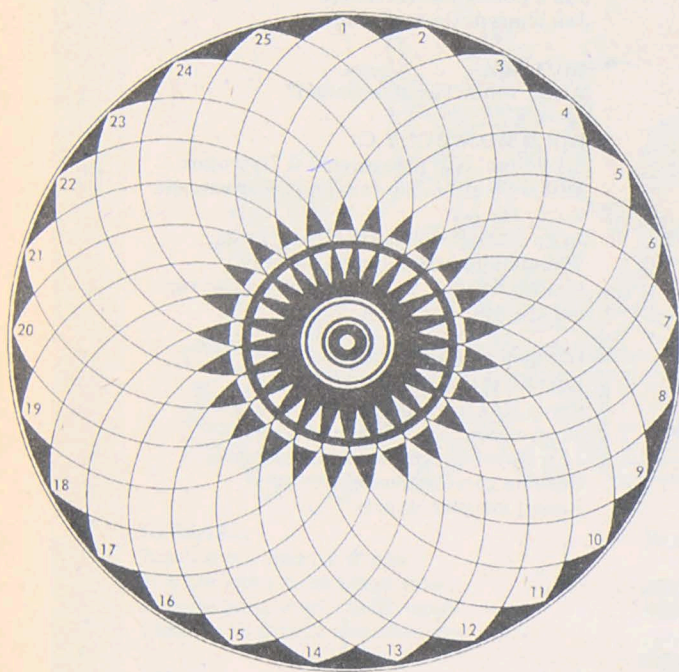
DUCH KOMENDANTA SERWATKO:
Gdy o papierosowej słyszę aferze
To mnie zaraz cholera bierze
My policja, my niewinni
Więcej! My winni być nie powinni!
Poznań nam będzie wzorem
Rozliczymy się z redaktorem...

I na tym, niestety, urywa się rękopis
DZIADÓW BIAŁOSTOCKICH. Być może
autor wołał się głębiej nie wgłębiać w tak
zwane sedno, a może, po prostu, reszta
uległa zapomnieniu. To, co się udało
zgrupować zebrali, odkurzyli i do druku
podali:

WIESŁAW JANICKI
i JERZY LENGIEWICZ

PO ROZUM DO GŁOWY

ROZETA (1)



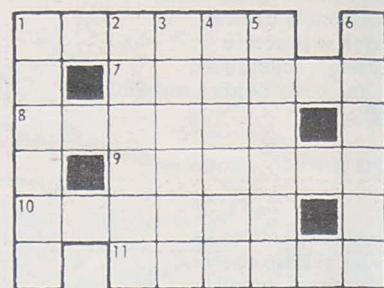
Pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 200 tys. zł (20 zł po denominacji), natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań nagrodę pieniężną — 500 tys. zł (50 zł po denominacji).

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek „1 zadanie” (3 zadania) z numeru 169.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) plik akcji, 2) malpa z rodziny koczokodanów, 3) rasa psa, 4) góry w Iranie i Iraku, 5) jeśli ślepy, to bez wyjścia 6) pseudonim Zenona Przemyskiego, 7) jeden z głównych przedstawicieli konstruktivismu, 8) pradziejowy grób lub cmentarz, 9) wśród Wysp Na Wietrze, 10) mało znacząca ryba, 11) obóz cygański, 12) antonim zysku, 13) tkanina o jednostronnym połysku, 14) ssak górski, 15) hormon roślinny pobudzający podział komórek, 16) aminokwas egzogeny, 17) abaka jak stolica Filipin, 18) europejska siedziba ONZ, 19) literacki kicz, 20) malarz nadworny Kazimierza Jagiellończyka, 21) ognia weń nie zawiesz, 22) humanista niemiecki, współzałożyciel Sodalitas Litteraria Vistulana w Krakowie, 23) stworzona przez pisarza, 24) zwierzęce uwłosienie, 25) współczucie.

LEWOSKRĘTNIE: 1) psycholog polski, profesor Uniwersytetu Śląskiego, 2) ośrodek administracyjny greckiego nomosu Achaja, 3) nie zawsze idzie w parze z ilością, 4) więcej niż zazdrość, 5) taniec śniegu z wiatrem, 6) możnowładca, 7) głoźnawca radziecki (1892 — 1962), 8) trudno nastarczyć mu jedzenia, 9) delikatny, tłusty śledź, 10) Seweryn, autor zbioru wierszy „Pocisk i słowo”, 11) miasto na Białorusi (w latach 1918—39 należało do Polski), 12) wynalazł telegraf systemu start — stop i aparaturę do optycznego zapisywania oraz odtwarzania dźwięku, 13) pływa z majtkami, 14) niejedna w kalendarzu, 15) rodzaj zasłony, 16) odwiedzin, 17) operetka Nico Dostala, 18) polski generał i pisarz (1873 — 1945), 19) podpuszczka, 20) haracz, 21) drzewo cytrusowe o owocach dochodzących do 2 kg, 22) żona cara, 23) tkanina w drobną kratkę, 24) ośrodek turystyczny — wypoczynkowy w Bieszczadach, 25) figowy lub bobkowy.

KRZYŻÓWKA (4)



POZIOMO: 1) meldunek, relacja, 7) niedolega, niezdara, 8) dramat Stanisława Wyspiańskiego, 9) północno-amerykański myśliwy, 10) zachcianka, 11) jednostka ciśnienia.

PIONOWO: 1) miasto w woj. leszczyńskim, 2) rozwój, doskonalenie, 3) propozycja dokonania transakcji, 4) odpoczynek, odprężenie, 5) żywy taniec rosyjski, 6) dawny francuski taniec salonowy.

„RAYEN”

KOMBINAGRAM (2)

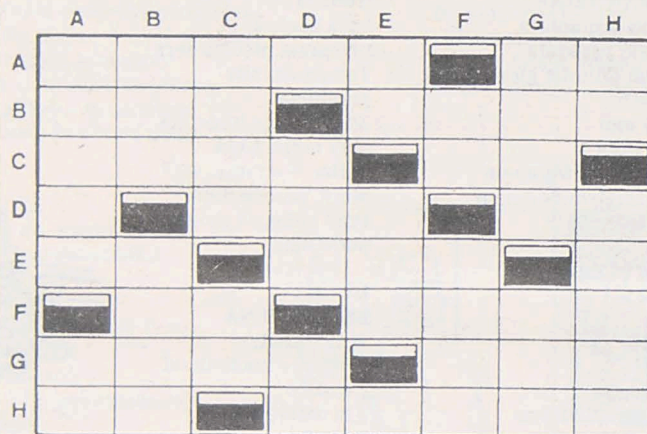
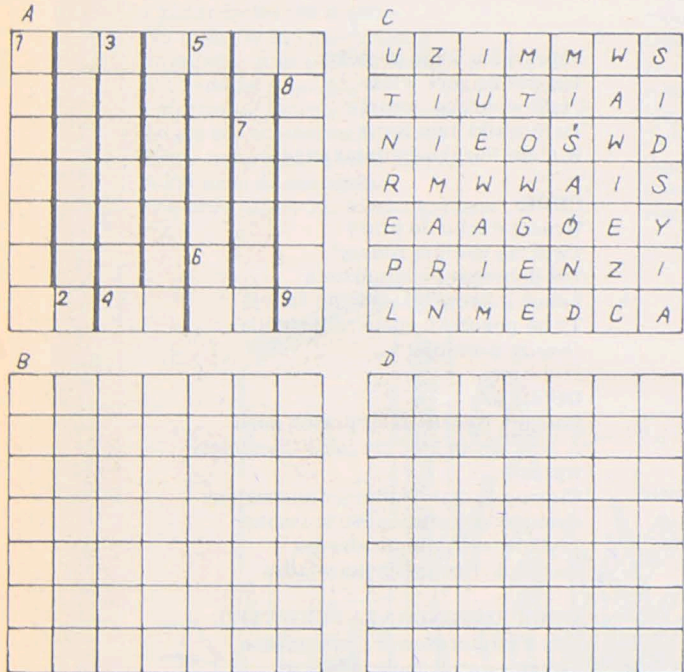
Odgadnięte wyrazy wpisujemy do diagramu „A” tak, aby ostatnia litera jednego wyrazu była zarazem pierwszą następnego. Przez przedstawienie liter w każdej kolumnie tego diagramu należy ułożyć 7 wyrazów 7-literowych i wpisać je do kolumn diagramu „B”. Następnie litery z diagramu „C” przenieść do „D” identycznie do przemieszczenia liter z diagramu „A” do „B”.

Litery w diagramie „D” czytane rzędami utworzą rozwiązanie — przysłowie murzyńskie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) naczynie na benzynę, 2) kobieta trudniąca się łowieniem ryb, 3) wyraz utworzony z pierwszych liter innych wyrazów, 4) znaczkownia przy wejściu do zakładu pracy, 5) twórca arianizmu, 6) bufor w samochodzie, 7) mały łowca myszy, 8) część skorupy ziemskiej usztywniona wskutek dawnych ruchów górotwórczych.

„GENTO”



DWULITEROWA KRZYŻÓWKA MAGICZNA (5)

A) materiał wyjściowy w produkcji szkła X Obywatel ze słynnego filmu Wellesa, B) nad sztucznym zbiornikiem niedaleko Warszawy X największe miasto Krety, C) chudzi X wskazówka, D) w zastawie stołowej X Staroskandynawska opowieść, E) największe miasto Afryki X W kolanie, F) stolica Ghany X wyciągarka kotwicy, G) najwybitniejszy poeta indyjski epoki klasycznej X kraj związkowy w Austrii, H) gaz w jarzeniówkach X szmarciarz.

„RAYEN”

CZTEROKIERUNKOWA KRZYŻÓWKA SYLABOWA (6)

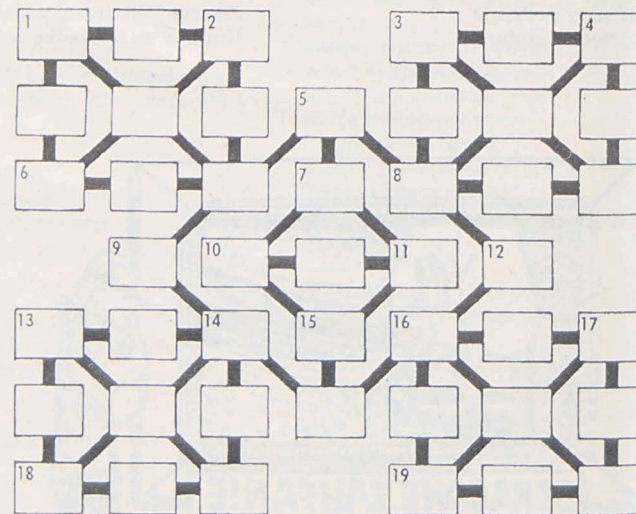
POZIOMO: 1) Tadeusz, znany polski muzyk, 3) opera Rachmaninowa, 6) część rękawicy bokserskiej, 8) starożytna stolica Izraela, 10) wiec, 13) znany piosenkarz francuski, 16) składzik, 18) marchew o krótkim korzeniu, 19) antonim brania.

PIONOWO: 1) kara dyscyplinarna, 2) efektowna interwencja bramkarza, 3) słynne uzdrowisko szwajcarskie w Alpach, 4) klika, 5) imię Raksy lub Negri, 13) palma katezowa, 14) metalowy pieniądz, 15) część spłaconego długu, 16) pastorałka, 17) płynie z ambony.

PRAWOSKOŚNIE: 1) zebranie produkcyjne, 3) skrzydlica, 5) stałe miejsce pracy, 7) żywica rodem z Chin, 9) utrata zdolności mówienia z zachowaniem słuchu, 10) senne widziadło, 13) imię Dymśówny, 16) umieranie, agonia.

LEWOSKOŚNIE: 2) „polski” stan w Brazylii, 4) wóz gospodarski 4 — kołowy bez resorów 5) mit, legenda, 7) duchowny buddyjski w Tybecie, 11) następstwo winy, 12) stan w USA 14) solenizantka z 4 maja, 17) państwo z Ottawą.

„GENTO”

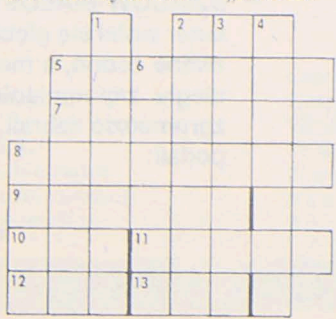


KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 2) dwu lub czterokołowy pojazd konny z XIX wieku, 5) warzywo przyrządzane z jajkiem 7) pilnik do drewna, 8) obrońca, pocieszyciel, 9) palma brazylijska, 10) tytuł tragedii Corneille'a, 11) państwo ze stolicą w Nairobi, 12) dawna stolica Górnej Birmy, 13) wyspa w archipelagu Tonga.

PIONOWO: 1) wierszowana zagadka, 2) lampa przyścienna, 3) polskie sztuczne włókno, 4) popularne tworzywo sztuczne, 5) w wyposażeniu fotografa lub geode-

ty, 6) zastąpiła tarę, 8) narzędzie dla tynkarza. „RAYEN”

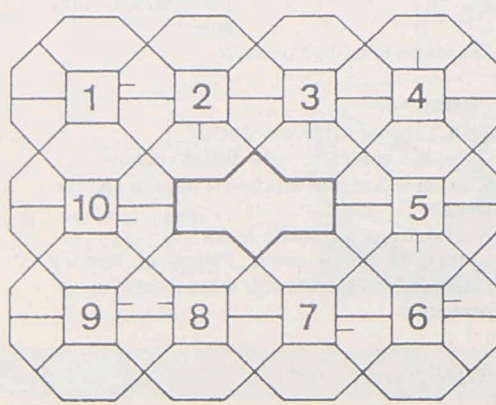


WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (7)

Wszystkie wyrazy mają taką samą literę początkową.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) pękate naczynie, 2) staruszka, 3) wygnaniec, 4) kosztowna tkanina jedwabna, 5) zakład produkujący piwo, 6) wielkie drzewo afrykańskie, 7) słupki + poprzeczka, 8) państwo na Czarnym Ładzie, 9) słynny utwór Ravela, 10) np. Atena.

„RAYEN”



Pomyślności

w nowym

1995 roku

życzy Państwu
Redakcja





KRZYŻÓWKA NOWOROCZNA Z HASŁEM (8)

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 26 utworzą aktualne hasło, które wystarczy podać jako ostateczne rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1) świeci na niebie szczególnie w wigilijny wieczór, 7) nędzna, licha chałupa, 11) słynny Zygmunt z Krakowa, 12) wiano, 15) smaczny napój mleczny, 18) statek Noego, 19) ustna lub pisemna odpowiedź na zarzut, 20) chód konia, 21) wierzchnie okrycie, 22) witka, 23) podwładna juhasa, 24) piekarniczy smakolyk, 25) jednostka siły, 26) sąsiadka pomoc przy żniwach, wykopkach, 29) cukrowa na patyku, 31) oprawca, 33) doniosły czyn, 35) tajniki, 36) dysharmonia, 37) wymarły przodek bydła domowego, 38) rudy chytus, 39) portiera, 40) stan w USA, 41) skala światłości, 43) siatka na motyle, 45) rodzicielka, 48) natarcie, 51) odgłos, 52) pomieszczenie dla koni, 56) przesyłka pocztowa, 57) słowa piosenki, 58) rozróżba, 59) najsłynniejszy piłkarz brazylijski, 60) zimnica, 61) do połowy ryb, 62) australijski niedźwiadek, 65) nakrętka, 68) podłużny owoc roślin motylkowych, 69) ten, kto znalazł czyjąś zgubę, 70) msza odprawiana w nocy z 24/25 grudnia.

PIONOWO: 2) zajęcie trampa, 3) antonim dobra, 4) rozbija się o izbice, 5) jasełka, 6) dawniej między województwem a gminą, 8) wigilijna solenizantka, 9) gatunek wierzby, 10) chodzi z szopką, 12) wije ku równikowi, 13) pokarm dla zwierząt, 14) narzędzie do pielęgnacji chwastów, 15) karciany kolor, 16) odrobina, kruszyna, 17) załoga łodzi wioślarskiej, 27) w kolanie, 28) śpiewak w klatce, 29) dzień 24 grudnia, 30) kawałek drewna używany na podpalakę, 31) wigilijna potrawa, 32) narzędzie kuchenne, 33) zbiór map, 34) ostre narzędzie kuchenne, 42) świąteczny solenizant, 44) znana trucizna, 45) do nawijania na niego nici, 46) opłata stała urzędowo ustalona, 47) dychawica, 49) niejeden przy świątecznym stole, 50) szkolna izba, 53) siłacz, mocarz, 54) organ, 55) wigilijny solenizant, 63) kąśliwy owad, 64) autor myśli nieuczesanych, 66) stolica republiki baszkirskiej, 67) rodzaj druku wykonanego techniką wkłesłą.

„GENTO”

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 167

1. POZIOMO: rezonans, praprababka, dzieciol, Zama, sekstet, Ebro, lotokot, Natalia, król, skwarka, Alea, intelekt, wyścigowiec, Atlantyk, **PIONOWO:** rodzeństwo, zbiorowość, nici, spłata, karakal, Krystian, abaka, abiturient, nastolatek, ozonator, motanie, oleica, orgia, heca.

2. POZIOMO: Reymont, strumień, noniusz, ring, tło, kłos, otok. **PIONOWO:** letnik, Byron, komiks, mungo, niuton, test, złom.

3. POZIOMO: zakąska, maset, korowód, Taneu, komórka. **PIONOWO:** samotok, wąsonóg,

aktówka, karam, „Sewer”.

4. kabina, koleba, kalota, karkas, kotara, klimat, kokila, kakapo, koniak, krosno, korona, kankan.

5. POZIOMO: rozchmurzenie, mamalyga, terma, Szamotyły, cela, karota, tara, Jurata, konina, kasa, Kamila, meta, kazamata, Kato, tarowanie, Ramajana, **PIONOWO:** rozterka, rzesza, niemota, matura, „Maly”, galata, maronita, ceramika, Tana, juka, kometa, kazanie, samara, Latona, kawa, tama.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 166 nagrodę główną — wagę łazienkową otrzymała pani Helena Topolańska z Trześcianki.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Romuald Puciłowski z Janowa, Rafał Szawluk z Choroszczy oraz Ryszard Ostrokołowicz z Suwałk.

Bony PKO po 100 tys. wylosowali: Wacław Oleński z Białegostoku, Piotr Luty z Dąbrowy Białostockiej oraz Stanisław Suhak z Wasilkowa.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Surańska 1 pok. 47. Bony PKO prześlemy pocztą. Zwartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

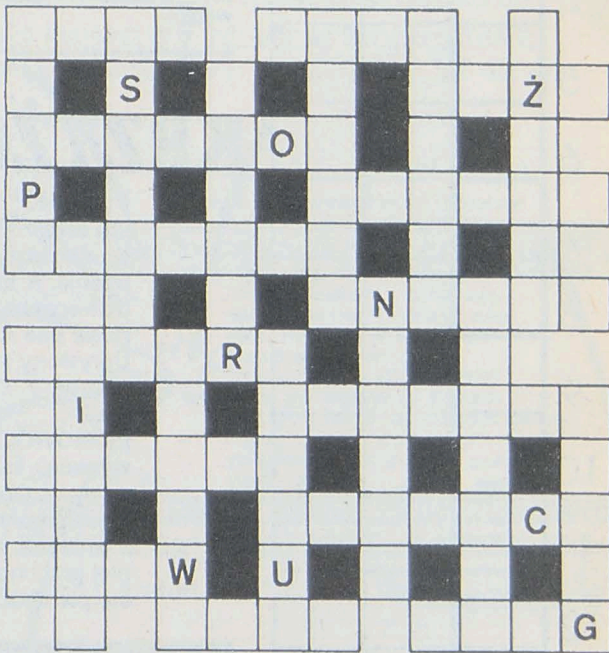
KUPON „GW” NR 169

JOLKA (9)

Objaśnienia słów podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

x znawca budowy ludzkiego ciała; x wada, mankament; x czasomierz; x pole po skoszeniu zbóż; x jedna z kar; x piękny kwiat; z samochód; x kurs wyznaczany przez harcerzy; x zakład bijący monety; x podgatunek kulana; x atrybut kelnera; x szewska nie; x kubel; x wielki deszcz, ulewa; x faza Księżyca; x kraży w żylach; x krótka pieśń operowa; x pojedyncze uderzenie w dzwon okrętowy; x siłacz, mocarz; x znak dodawania; x zespół urządzeń; x samowolne opuszczenie zajęć szkolnych; x alkohol metylowy; x protoplasta Rzymian; x prądy wznoszące w atmosferze; x bazar;

„RAYEN”



Został wybrany grą roku 1993 w Niemczech. Najchętniej kupowali ją dorośli ludzie dla własnych potrzeb. Była oczywistym dopełnieniem wieczoru spędzonego z przyjaciółmi przy piwie i kiełbaszkach z grilla. Zawsze poprawia humor, bo zmusza nas do myślenia o ludziach z którymi gramy w zupełnie nowych kategoriach. Zastanawiamy się czy mają tendencje hazardowe, czy są tak uczciwi jak dotąd o nich myśleliśmy, czy może kryją się w nich skłonności do oszukiwania. Rachunek prawdopodobieństwa w zliczaniu oczek na kostkach przydaje się dlatego w takim samym stopniu co intuicja. BLEF łączy zabawę z nauką psychologii i matematyki. Świetna zabawa na każdą okazję.

KONKURS PRASOWY GRY BLEF „ZNAJDŹ BLEFERA”

Cztery osoby poddano testowi na prawdziwość. Posłużono się w tym celu słynną grą BLEF. Przed każdym z graczy położono po pięć kostek z wyrzucaną już ilością oczek. Były to jedynka, dwójka, piątka i dwie gwiazdki. Gwiazdka jest traktowana jak dzóker w kartach, czyli może uchodzić za każdą ilość oczek (czyli gdy np. mamy dwójkę i gwiazdkę to mówimy, że mamy w sumie dwie dwójki). Każdy z graczy miał dokładnie taki sam układ kostek, ale żaden nie nie wiedział o kostkach przeciwników. Uczestnicy eksperymentu musieli podać minimum po trzy informacje na temat swojego układu kostek, ale tak, aby przeciwnikom było trudno zgadnąć, jakie mają kostki.

Znajdź tego, który próbował oszukać. A oto co mówili o swoich kostkach poszczególni gracze:
gracz A: „... na moich kostkach jest tyle samo dwó-

jek co piątek, mam też dwie kostki, na których wypadło to samo”.

gracz B: „... a u mnie tyle samo trójek co czwórek, mam też trzy piątki i jedynkę”.

gracz C: „... ja widzę u siebie dwie gwiazdki i tyle samo jedynkę co dwójkę”.

gracz D: „... a ja trzy piątki, trzy dwójki i jedną trójkę”.
Napisz na kartce, który z graczy oszukał i przyslij ją na kartce pocztowej pod adresem redakcji w terminie do 6.01.1995 r.

Wśród osób, które nadesłały nam prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy 3 zwycięzców, którzy otrzymają oryginalne gry BLEF.

Nagrodę — grę Ryzyko — z 16 XII 1994 r. wylosował Krzysztof Kunka z Giżycka.

Cześć Dzieciaki!

Kończy się nam rok. Niestety nie szkolny, a tylko kalendarzowy. Na wakacje trzeba jeszcze trochę poczekać.

Dziś przed Wami sześć zadań. Wcale nie są trudne. Musicie się tylko trochę skupić i rozwiązać trzy z nich, a weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW KLOCKÓW LEGO. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Surańska 1).

Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

WSPÓŁCZESNA
66 LEGO
DZIECIOM

Nagrody — KLOCKI LEGO ufundowane przez firmę GALTEX — za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 63. otrzymują: *Diana Biadała ze Świętajna, Ania Kleszczewska z Białegostoku oraz Marcin Kolatorski z Nieznanego Boru.*

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Do siego roku

Manch



WIELKI KONKURS Z PIRATAMI

organizowany przez firmę

GALTEX

importera LEGO



Kochane Dzieci, Rodzice i Dziadkowie!

Nasz konkurs dobiegł już końca.

Czekamy tylko na ostatnie kupony z rozwiązaniem zadań konkursowych i przystąpimy do losowania ostatnich szczęśliwców.

Listę nagrodzonych dzieci podamy za tydzień - ponadto wszystkich zwycięzców powiadomimy listownie o warunkach odbioru nagrody.

A w nowym roku życzymy wszystkim wspaniałej zabawy klockami LEGO!

ZABAWA Z LEGO - NAJLEPSZĄ ZABAWĄ!

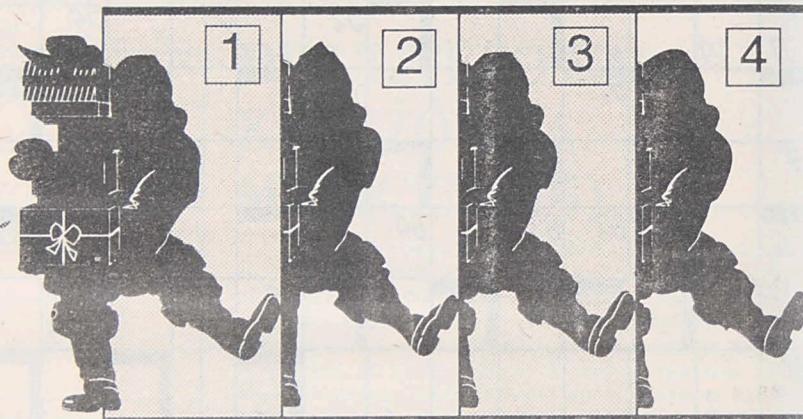


Cześć! Jesteśmy rodzeństwem. Nazywamy się Gwiazdowscy. Alek ma 6 lat, Marlenka — 8, Justynka — 9. Mieszkamy nie daleko Suwałk, we wsi Potasznia, która leży nad rzeką Czarna Hańcza. Uczymy się w szkole w Brodnie Nowym. Lubimy kąć "Współczesna Dzieciom". Wspólnie przygotowaliśmy Wam zadanie. Po wpisaniu do diagramu rozwiązań z pierwszych liter wpisanych w oznaczone pola otrzymacie hasło — rozwiązanie zadania.

1. Łowi myszy. 2. Głos kobiety. 3. Chodzi do tyłu. 4. Po dniu. 5. Zdrobniałe Alicja. 6. Wałuje drogę. 7. ...Baba i 40 rozbojników. 8. Do jego użycia potrzebna jest strzała. 9. Może być kolejowy. 10. Dziwny stworek z kosmosu. 11. Owad lub samochód. 12. Program telewizyjny "Tik ...". 13. Mała Urszula. 14. Rozpalony węgiel.

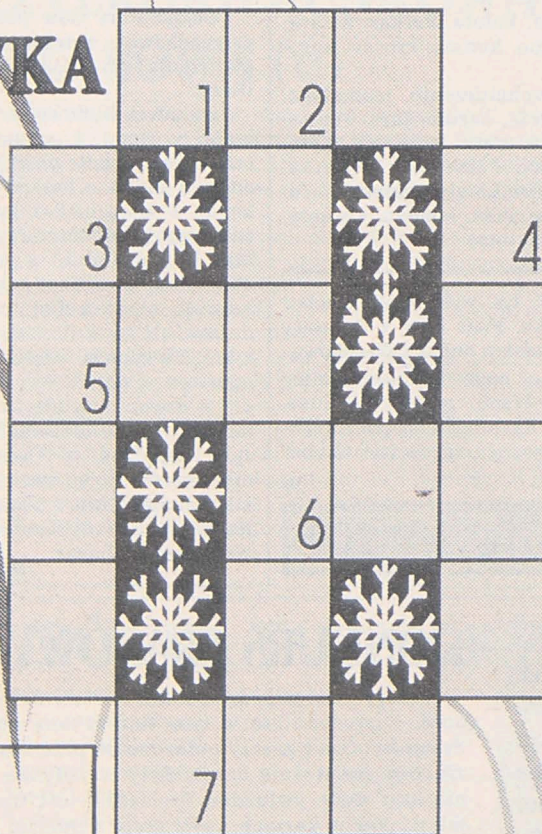


Mikołaj z powyższego rysunku spóźnił się z doręczeniem prezentów. Minę, jak widzicie ma bardzo smutną. Wszystko dlatego, że zgubił swój cień. Pomóżcie mu go odnaleźć, bo przecież dzieci czekają na prezenty.



KRZYŻÓWKA

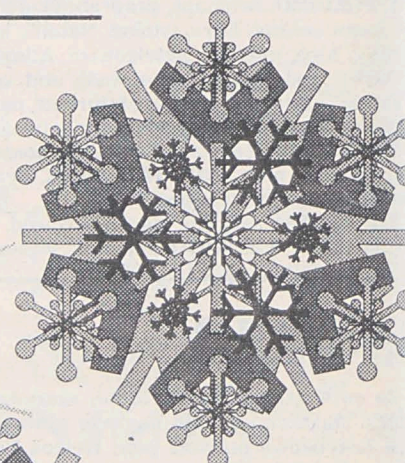
POZIOMO: 1. Masz ich dwójke, jedno i drugie służy do parzenia. 5. Imię dziewczynki, która miała psa Asa. 6. Ugryziony kawałek czegoś. 7. Dużo drzew. PIONOWO: 2. Duży wypadek samochodowy. 3. Gorąca masa wypływająca z wulkanu. 4. W niej przechowuje się pieniądze.



ŚCIĄGAWKA

ALT — głos żeński lub dziecięcy, niższy od sopranu lub osoba śpiewająca altem.

Przyjrzyjcie się uważnie płatkom śniegu i odnajdźcie wszystkie szczegóły, którymi się różnią.

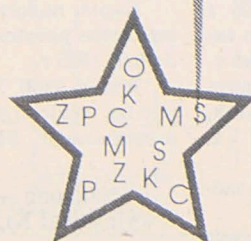
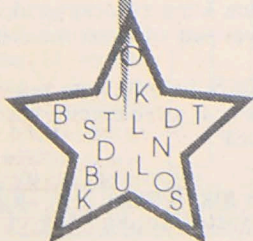


ZAGADKA

Wisi na ścianie i informuje kto imieniny ma, tata czy wujek, czy jest Dzień Dziecka czy może Babci ile dni jeszcze jest do... wakacji

WYSZUKIWANKA

W każdej z siedmiu gwiazdek znajduje się jedna litera, która nie ma pary. Po odnalezieniu samotnych liter ułóż hasło — rozwiązanie zadania.



BUDUJEMY DLA CIEBIE

- CENA: od 6.350.000 zł/m² z VAT-em
 - GWARANCJA NIEZMIENNOŚCI CENY
 - SPRZEDAŻ ratałna, ulgi podatkowe
 - WŁASNOŚĆ NOTARIALNA
 - realizacja księżeczek mieszkaniowych
 - możliwość indywidualnej aranżacji wnętrza
 - TV kablowa, instalacje domofonowe i telefoniczne
 - indywidualne opomiarowanie zużycia ciepła, wody, gazu, energii elektrycznej.
- Możliwość zamieszkania już w lipcu 1995 roku.**

MIESZKANIA Z GARAŻAMI

W MAŁYCH
DOMACH
MIESZKALNYCH
PRZY UL.
SWOBODNEJ-
SZEROKIEJ

- wygodne: dwu-,
trzy- i czteropokojowe
o pow. 41,2-83,4 m²
- atrakcyjne:
dwupoziomowe
z wykorzystaniem
poddasza o pow.
73,7-130,2 m²
- garaże o pow.
14,9-25,8 m²
w podziemiach budynku.

MINI-OSIEDLE NA WYSOKIM STOCZKU W BIAŁYMSTOKU

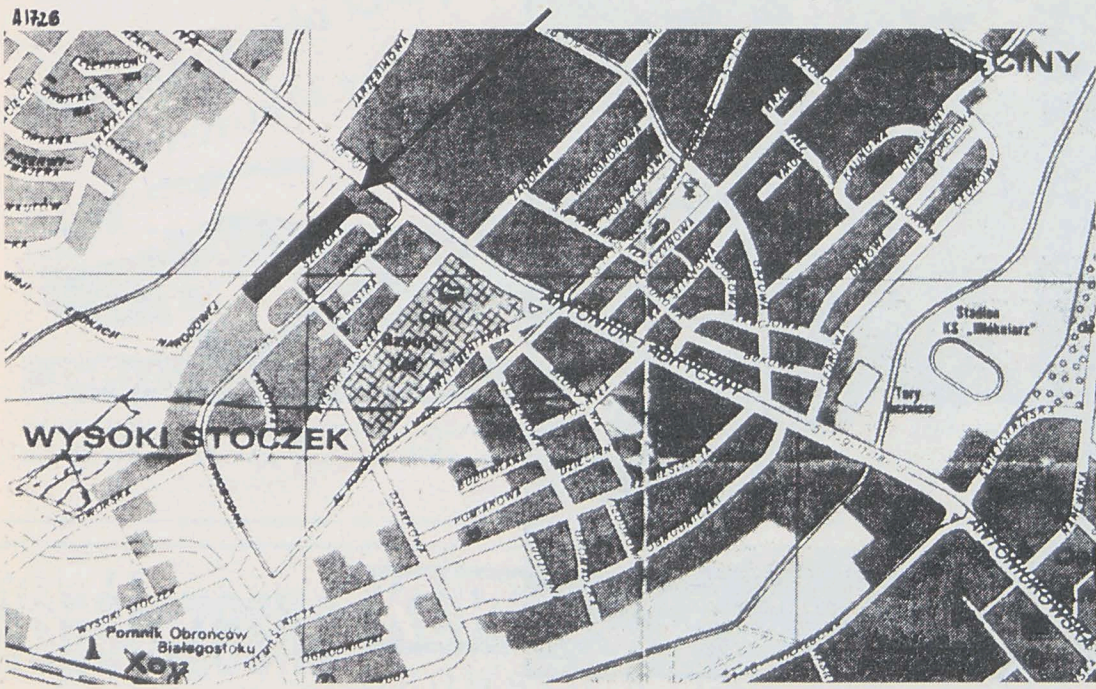


Zdecyduj się jeszcze dziś!

15-099 Białystok

Legionowa 14/16 • tel/fax 415-372

INFORMACJA: tel. 415-087



**BIAŁOSTOCKA CENTRALA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

**DZIĘKUJEMY
ZA ODWIEDZENIE
NASZYCH SKLEPÓW
I HURTOWNI**

ul. Sienkiewicza 1/1

HURTOWNIA BCMB w Suwałkach
ul. Sejneńska 82 tel. (0-87) 66 65 11

HURTOWNIA I SKLEP BCMB w Giżycku
ul. Przemysłowa 3 tel. (0-878) 42 10

SKLEP FIRMOWY BCMB w Łomży
ul. Al. Legionów 120 tel. (0-86) 18 35 57

HURTOWNIA I SKLEP BCMB w Ełku
ul. Ogrodowa 6A tel./fax (0-87) 10 38 78

HURTOWNIA BCMB w Białymstoku
ul. Ks.J. Popiełuszki 115 tel. (0-85) 61 55 65

SKLEP FIRMOWY BCMB w Białymstoku
ul. Sienkiewicza 1/1 tel. (0-85) 32 48 66

WAMAX

Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416
Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sejneńskiej

**Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych
obowiązujące w bieżącym tygodniu:**

PAPY ASFALTOWE (zł/kw.)		LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg	
☐ izolacyjna I/333	- 5.600	GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg	
☐ izolacyjna I/400	- 5.700	GIPS TYNKARSKI - 2.100 zł/kg	
☐ podkładowa P/400/1200	- 8.900	WĘGLA MINERALNA 60/50	
☐ wierzchniego krycia W/333/1200 - 8.600		(pławy gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.	
☐ wierzchniego krycia W/400/1200 - 8.700		PLYTY NA WELONIE Z WŁÓKNIEN	
☐ na taśmie aluminiowej - 40.000		SZKŁANYCH gr. 5 cm - 28.000 zł/mkw.	
☐ papa na włókninie P/1600 - 28.800		CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg	
		STYROPIAN - 720.000 zł/m sześć.	
		GONTY PAPOWE - 135.000 zł/mkw.	

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %

DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzica", "DOLINA NIDY" Gacki, "MATIZOL" Gorlice

Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u

WAMAX

KONSYLIMUM - PRYWATNY GABINET

GASTROLOGICZNO-INTERNISTYCZNY

(choroby żołądka, jelit, trzustki i wątroby)
przyjmują lekarze specjaliści od godz. 13.00

poniedziałek dr hab. med. U. Wereszczyńska-Siemiatkowska

dr med. A. Czajkowski

wtorek dr med. A. Łukaszyk

dr hab. med. W. Łaszewicz

środa dr med. G. Rydzewska

dr med. G. Jurkowska

dr med. E. Turecka-Kulesza

czwartek prof. dr hab. med. A. Gabryelewicz

piątek dr med. D. Skrodzka

dr hab. med. J. Długosz, prof.

sobota czynny od godziny 10.00 g13134

Adres:

Białystok, ul. Legionowa 9A
(obok Sklepu ABC)

Rejestracja od godz. 12.00,
tel. 204-33

otwarcie 2 stycznia 1995.



Serdeczne Życzenia Świąteczne
oraz Noworoczne
wszystkim Klientom składa

PHU "FOTO-MATIC" s.c.

Zapraszamy po zakupy gwiazdkowe

Białystok ul. Sienkiewicza 4 (obok Astorii) tel. 435-272

Polecamy szeroki asortyment aparatów
akcesoria foto-video, albumy, filmy i in.

SKINA
HANIMEX
MINOLTA
UNOMAT
Panasonic
KODAK
Konica
FUJI

Prowadzimy też sprzedaż hurtową!



KUPON

5% RABATU

na aparaty

fotograficzne

i akcesoria

VIDEO

(do 10.01.95)

**Chcesz dać
reklamę ?!**

**Nie musisz
przychodzić do nas.**

współczesna

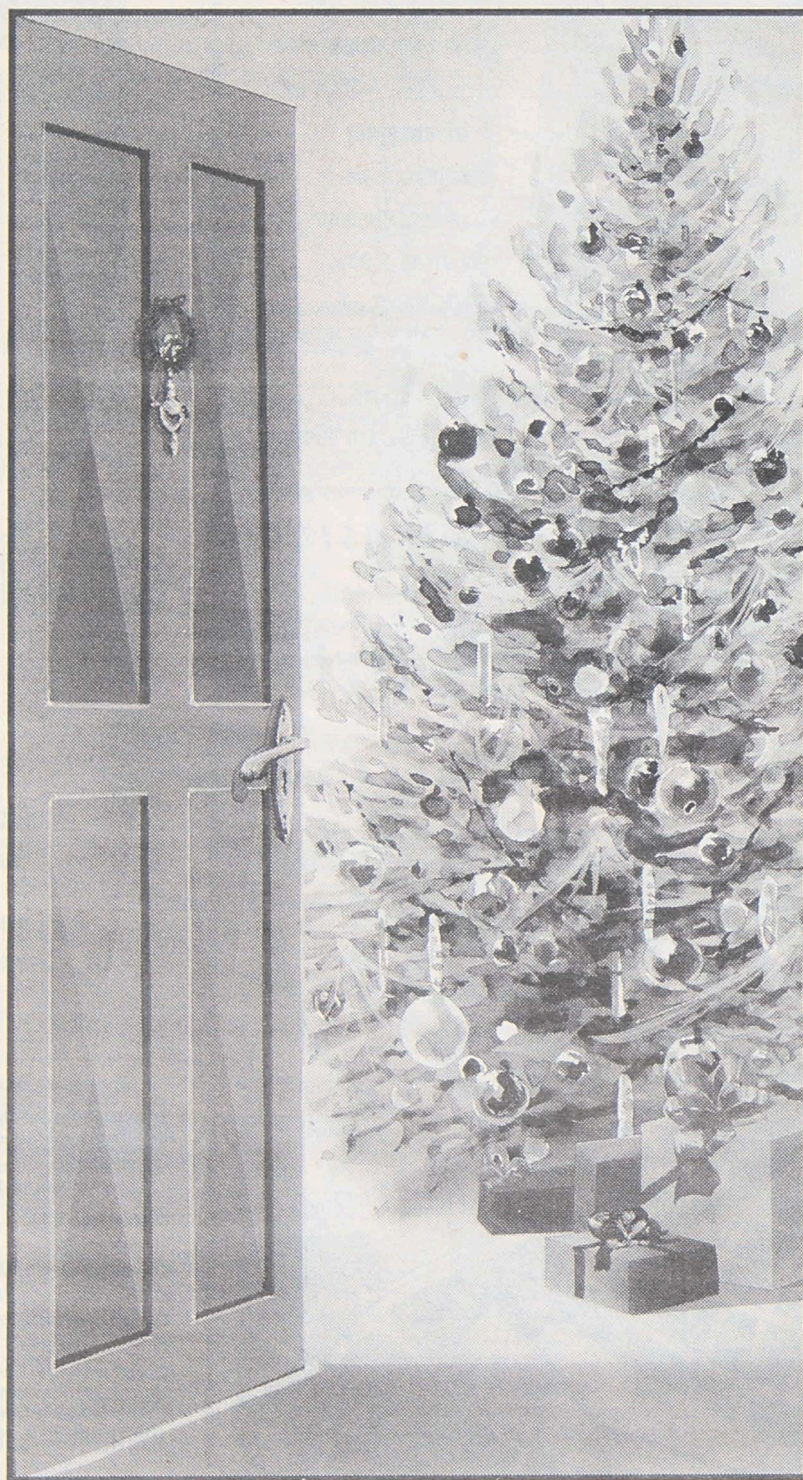
**Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.**

Zadzwoń!

tel. 205-56



Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie



*Szczęśliwego Nowego Roku
życzy swoim Klientom
Powszechny Bank Kredytowy SA*

Twój Bank

POLONIA

Pomysł

zanim ... będzie za późno zastanów się

i wybierz ROZSĄDNIE

ZNIŻKI:

- do 60% za bezszkodową jazdę
- 10% za ABS
- do 25% za opłatę składki catorocznej
- do 10% za opłatę składki w II ratach
- do 20% za kontynuację ubezpieczenia w POLONII
- 50% dla inwalidów wojennych i wojskowych
- 70% przy zakupie ZIELONEJ KARTY

OC

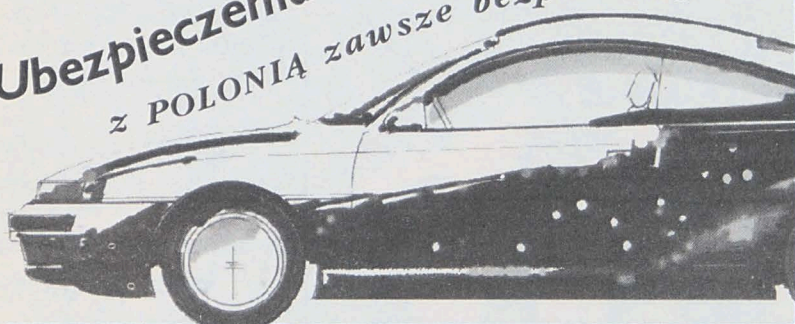


POLONIA

ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
I REASEKURACJI

90-965 Łódź
Gdańska 132
Telefon
(042) 37 25 11
Fax
(042) 37 04 26

Ubezpieczenia OC pojazdów
z POLONIA zawsze bezpiecznie



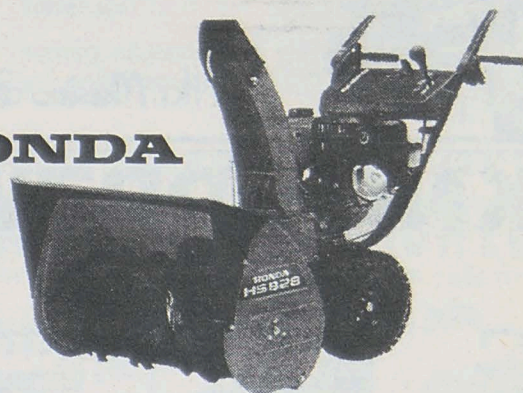
INFORMACJE i UBEZPIECZENIA w przedstawicielstwach:

AUGUSTÓW, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 467 82 / BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 51,
tel. 52 04 71 w. 115, 212 / ŁÓDŹ, ul. Dmowskiego 10, tel. 16 25 72.

palisander

ODŚNIEŻARKI

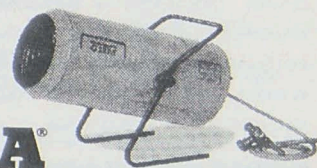
HONDA



Model	Wydajność	Max. wyrzut m	Szerokość zabieraka mm	Masa kg	Cena netto mln	Uwagi
HS 622	37 ton/h !	14	550	67	55	gasienicowa, zastępuje pracę 25-osobowej brygady porządkowej, umożliwia pracę w wąskich trudno dostępnych miejscach
HS 828	50 ton/h !	15	710	109	75	duża wydajność, zastępuje pracę 40-osobowej brygady porządkowej, umożliwia pracę w wąskich trudno dostępnych miejscach

NAGRZEWNICE

olejowe
gazowe
elektryczne



ATIKA

PPU Palisander Sp. z o.o. 15-111 Białystok, ul. 1000-lecia P.P. 4
tel./fax 53-85-29, tel. 75-42-24 w. 290



Serce masz po lewej stronie...
ale:

ROZUM masz w głowie !!!

Wszystkim mieszkańcom naszego Regionu życzymy

W NOWYM 1995 ROKU

mniej biurokracji, mniej złodziejstwa,
mniej podatków oraz głowy na karku !!!

Anonimowi sympatycy UNII POLITYKI REALNEJ

PPH "KONIMPEX" Sp. z o.o.

**zatrudni osobę na stanowisko kierownika/administradora
oddziału w Sokółce.**

Wymagane:

- ✓ - wykształcenie wyższe (najlepiej ekonomiczne),
 - ✓ - min. 3-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym,
 - ✓ - wskazane doświadczenie w prowadzeniu działalności handlowej oraz zasad księgowości.
- Oferujemy ciekawą, wymagającą kreatywności oraz dobrze płatną pracę.
Podanie wraz z życiorysem prosimy składać w aktualnej siedzibie firmy: PPUH "Agromech", Os. Buchwałowo 10, Skład Celny "Konimpex" do 6.01.1995.

K 02634

GAZETA
współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia.

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 5.000 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT (6.100 zł),

osoby fizyczne: +7% VAT (5.350 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

Wielu sukcesów w nadchodzącym
Nowym 1995 Roku
Redakcji „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”
oraz wszystkim Czytelnikom życzy
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych
w Białymstoku.

k2623



Serdeczne życzenia szczęśliwego
Nowego Roku dla naszych
stałych i przyszłych Klientów składu

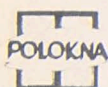
Maria Błaud

Kurtki *Maria Błaud* - ciepło, którego potrzebujesz.

Białystok

K2592

OKNA I DRZWI



OKNA JEDNORAMOWE I NIE TYLKO...

NIE ROZKRĘCASZ RAM DO MYCIA • TRZYSZYBOWY
ZESTAW IZOLACYJNY • IMPREGNOWANE - NIE MUSISZ
MALOWAĆ • OKUCIA CENTRALNIE STEROWANE FIRMY
ROTO • WSPÓŁCZYNNIK PRZENIKANIA CIEPŁA $K=1,6-2,3 \text{ W/m}^2\text{K}$
WYSOKA IZOLACYJNOŚĆ AKUSTYCZNA $RW=35 \text{ dB}$
MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA OKIEN NIETYPOWYCH

CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE

DOM POLSKI

Oddz. BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 • tel. 530-402 • w. 21, 32
(w kierunku "Fast"), dojazd MPK 7, 9, 18, 101, końcowy 9, 18,
na terenie BPRZ i MB codziennie 9-17, soboty 9-14

Przez nasze okna zobaczysz więcej...



*Wszelkiej pomyślności
w Nowym 1995 Roku*

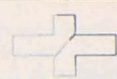
Klientom i Kontrahentom życzy Dom Polski

K2521

ENERGOOSZCZĘDNE ŚWIE TLÓWKI KOMPAKTOWE

PHILIPS

ŻARÓWKI
ŚWIE TLÓWKI
ORAZ WSZELKIE
INNE ŹRÓDŁA
ŚWIATŁA
TEJ MARKI
TYLKO HURT



AGENCJA
UNICOM S.C.

UL. 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 6
PL 15-111 BIAŁYSTOK
TEL. 75-43-12, FAX 518-559

K2580-1

KOMUNIKAT KOMUNIKAT
Hurtownia "Olympic" ogłasza
dużą posezonową przecenę:

- rowery taniej o 300-600 tys. zł.
- części zamienne o 20 %
- usługi w zakresie napraw rowerów o 35 %

Okres trwania przeceny, do chwili wyczerpania zapasów.
Powyższa przecena dotyczy sprzedaży detalicznej w tym ratalnej.

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów
Hurtownia Rowerów OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768

w godz. 8.00 - 18.00, w soboty 8.00 - 14.00, dojazd os. Wygoda, linia 3,9,27



K2506



Zakład w Białymstoku, 15-399 Białystok, ul. Składowa 3
tel. (0 85) 224 86 fax (0 85) 239 83
Sklep firmowy ul. Lipowa 37 tel. 225-37

Hurtownia Zielarska oferuje:

- * zioła jednorodne
- * mieszanki ziołowe
- * przyprawy ziołowe
- * herbaty owocowo-ziołowe
- * syropy
- * galenika
- * kosmetyki
- * zdrową żywność

Zapewniamy korzystne warunki płatności i własny transport.

Hurtownia zielarska

7-15 pon. - pt.
7-15 sobota pracująca

Sklep firmowy

9-18 pon. - pt.
10-15 sobota

Serdecznie zapraszamy

K2419

Spectrum
autoryzowany dealer



zapisy NA
KONTYNGENT '95

Białystok, ul. Wierzbowa 10
TEL. 516-911, 518-279
512-556

K2593

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Orzyszu
woj. suwalskie posiada do sprzedaży:

Segment mieszkalno-usługowy, piętrowy w Orzyszu,
ul. 22 Lipca z działką

Wytwórnię Wód Gazowanych i Rozlewnię Piwa z
wyposażeniem, własnym ujęciem wody i działką.

Ceny do negocjacji.

P 01739

Wszystkim, którzy pomogli w najtrudniejszych chwilach
oraz wzięli udział w ostatniej drodze nieodżałowanego

MEŻA, OJCA i DZIADKA
JERZEGO HENRYKA BEKIERSKIEGO

Serdeczne podziękowania składu
Rodzina

G 18277

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Ś.P.

WIERY DAWIDZIUK

nauczycielki w ZSZ ZDZ w Hajnówce

Pamiętamy Ją jako osobę odpowiedzialną, wrażliwą, pełną ciepła i pogody
ducha, miłą i życzliwą. Zapamiętamy Ją taką na zawsze.

Prezes i współpracownicy
Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku.

G 18318

REDAKCJA NIE ODPO-
WIADA ZA TREŚĆ RE-
KLAM I OGŁOSZEŃ

SUŁTAN -
WYPRZEDAŻ

- dywanów

(Belgia, uszkodzonych
fabrycznie)

Cena już od 212.600
- za 1 sztukę

Zapraszamy: Białystok,
ul. Wysockiego 69

K 02633

POLMOZBYT

FSO Polonez
ceny fabryczne
1,5; 1,6; GLI
1,5; 1,6; GLI
1,4 GLI 16V
1,9 GLD
POLONEZ TRUCK

Realizujemy przedpłaty PF 126p i FSO
Białystok, ul. Al. Tysiąclecia P.P. nr. 8,
tel. 752-020, 754-550
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 95, tel. 665-044
Łomża, ul. Szosa do Mężenina 3, tel. 184-948
Zapraszamy także w soboty i niedziele

HURTOWNIA
AUDIO kaset
baterie i VIDEO

DAMKOM
ul. Mazowiecka 54, tel. 231-25

K2231



CENTERTEL® TEN TELEFON ZARABIA NA SIEBIE.

**Przenośny, bezprzewodowy
aparat telefoniczny Centertel to:**

- błyskawiczne połączenie z każdym telefonem w Polsce i na świecie
- możliwość odbierania rozmów telefonicznych niezależnie od miejsca pobytu
- własny numer i aparat telefoniczny w ciągu jednego dnia.

**Przekonaj się.
Ten telefon zarabia na siebie!**

SALONY SPRZEDAŻY:

Białystok - JOKER, ul. Legionowa 9/1 (w podziemiach), ☎ 206-44
Białystok - KARO, ul. Lipowa 6, ☎ 324-424
Łomża - TORVIL, ul. Śniadeckiego 2A ☎ 189-576
Suwałki - MAXIMAX, ul. Kościuszki 64 ☎ 663-203

HAVO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL **CENTERTEL**

PHU "ANNA" w Zambrowie,
tel. 71-34-32, tel/fax 71-23-39

DYSTRYBUTOR KOPALNI

**prowadzi sprzedaż węgla
i miału węglowego**

- we wszystkich asortymentach!
- w cenach zbytu kopalni!
- oraz nawozy i materiały budowlane.

Możliwość dowozu.

P 01730

**Rejonowe Przedsiębiorstwo
Melioracyjne**
w Giżycku w likwidacji,
ul. Przemysłowa 3

ogłasza, że z dniem
31 grudnia 1994 r.
kończy likwidację
Przedsiębiorstwa.

G 18284

**Chcesz dać
reklamę?!**

**Nie musisz
przychodzić do nas.**

**Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.**

**Zadzwoń!
tel. 205-56**

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13 tel /fax 366-21.

G 11302

OVERLOCKI, stępnówki. Suraska 1, 222-43.

G 16370

MOZAIKA, schody. 619-024 po 18.

G 16513

PARKIET producent. 753-662.

G 17145

SIANO 200 ton sprzedam. Gołdap tel. 10-87/15-12-95 po 16 /0-87/15-86-74.

G 17838

SKRZYPCE -STAINER, pianino - CALISIA. Łomża tel. 18-15-37.

G 17931

CIĄGNIK C-360. Kultywator. Suchowola, tel. 140.

G 18076

PRASY niemieckie. Elk, tel. 10-01-04 lub 10-12-72 po godz. 16.

G 18206

ŻUK AO-7D /diesel/, ciężarowo - osobowy blaszak /1994/ -pilnie. Kulesz, Łozowo 82 gm. Dąbrowa.

G 18252

KOMBAJN Bizon Super Z-056, ciągnik Ursus C-360-3p, silnik kompletny + skrzynia, Fiat 131 poj. 1600 cmzesc. Smarklice 18, gm. Drohiczyn tel. 131 Ostrożany.

G 18257

MASZYNE dziewiarską Brothera. Mońki 22-87.

G 18262

C-360-3P. Kol. Małynka 26, gm. Zabłudów /Nikołajczuk/.

G 18286

CIĄGNIK C-360 sprzedam. Prze- rośl, Rynek 14 tel. 99.

G 18294

U-914 /1989/ sprzedam. Marcin- kiewicz, Skazub Nowy 16-423 Ba- kalarzewo.

G 18296

GARAŻ przy Sokólskiej, 519-380.

G 18298

KOMPLETNE wyposażenie gabi- netu stomatologicznego, 633-056.

G 18310

CIĄGNIK T-25. Łupianka Stara 60.

G 18316

SPRZEDAMY: budynek admini- stracyjny z działką, samochód Jelcz 325A, koparkę K-607, przy- czepy szt 4. Spółdzielnia Trans- portu Wiejskiego, tel. 15-29-45.

G 18317

MF 255 /1990/, Neptun Z-413, mło- carnia MSC7. 321-709.

G 18319

MEBLE sklepowe. 618-749.

G 18327

WV JETTA 1.6D /1981/, II właścici- el, stan bdb. Kamień 13, gm. Sztabin.

A 01752

PIEC na olej opałowy 28 kw, że- liwny -tanio. Elk 10-72-41.

A 01753

kupię

SKUPUJĘ tłuszcz zwierzęcy w każdej postaci. Łomża 160-004, Rutki 147.

G 17804

SKÓRY z nutrii. Łomża 18-59-39.

G 17937

PRASE do wulkanizacji lub in- troligatorską, 632-144.

G 18235

PRZYCZEPE wywrotkę, 531-564.

G 18250

SKUPUJĘ olchę, brzoze tartacz- ną okrągłą, oraz tarcicę. Ceny konkurencyjne. Płatność gotówką przy odbiorze. Wiadomość: Cie- chanowiec, tel/fax /0-86/771-093.

G 18278

KUPIĘ deski podłogowe z roz- biórki. Augustów, tel. 460-73.

A 01738

SUROWIEC tartaczny. Olsztyn tel. 33-57-55.

A 01743

usługi

REGENERACJA wirników wszel- kich typów. Warszawa tel. 120- 560.

G 13250

TELENAPRAWA, 617-752.

G 15134

ŻALUZJE -Skobiej, 325-768.

G 16170

GIPSY, renowacja i moder- nizacja mieszkań. "BUDMIS" Su- wałki, tel. 66-62-60. Faktury VAT.

G 16622

TAPICERSTWO, 433-565.

G 17099

ŻWIR, 415-055.

G 17136

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bra- my przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639.

G 17273

AUTO -CHRON, alarmy, auto- alarmy. Lipowa 28A.

G 17279

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1, 201-93.

G 17330

PIECZĄTKI (gumowe), Sienkie- wicza 44/46 (Fenix).

G 17331

DRZWI antywłamaniowe, zamki, folie ochronne okienne, stolarka aluminiowa. ZAMIS, 75-12-18, Sienkiewicza 67.

G 17549

TYNKI gipsowe na mokro. Tel. 160-001 po 18 Łomża.

G 17570

OKLEINOWANIE drzwi i ich oz-добne przerabianie /luki/, sosna, jesion, dąb, 431-301.

G 17831

DRZWI z drewna wejściowe, we- wnętrzne -sosna, dąb, jesion, 431- 301.

G 17832

ŻALUZJE -tanio, 755-800.

G 17862

DOMY

G 18191

KANADYJSKIE

G 18192

DOMY pod klucz. MAXBUD, Ogrodniczeki, tel. 975 wew. 420- 199.

G 18193

CYKLINOWANIE, układanie, 615-090.

G 18236

KSIEGI podatkowe, VAT, ryczałt. 755-756.

G 18263

PRZESTRAJANIE telewizorów. 521-335.

G 18288

OFERUJEMY tanie przewozy na Śląsk z terenu Pn.-Wsch. Polski TIR-ami. Tel. 10-96-77 Elk.

P 01723

nieruchomości

DZIAŁKI budowlane w Suwał- kach przy ulicy Pułaskiego sprze- dam. Suwałki tel. 66-26-94.

G 18094

SKRAJNA szeregówkę "Osiedle na Skarpie" Łomża, tel. 184-888.

G 18225

SPRZEDAM działkę z kuchnią. Pomorska 25.

G 18234

SPRZEDAM dwa domy /równowa- rtość 65000 USD/: jeden wykończony, z zakładem produkcyj- nym, drugi -stan półsurowy, z po- mieszczeniami handlowymi wykończonymi -centrum Łomży, tel. 160-864.

G 18264

TANIO sprzedam działki budow- lane oraz 2 kioski handlowe. Wiadomość: Kupiski Nowe 67 po godz. 18.

G 18293

SPRZEDAM działkę 1551 mkw. w Białymstoku /przy ul. Dziesięciny 14/ tel. 321-989, 514-400.

G 18315

ALMA -NIERUCHOMOŚCI - Z. Majewska, Elk ul. Armii Krajo- wej 7, tel. 10-59-90.

P 01688

stancje

KAWALERKA dwum uczniom, 611-356.

G 18299

samochody

ŻUKI, LUBLINY
POLONEZY CARO, TRUCKI
POLONEZY CARGO
- wielofunkcyjne
Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna
AUTORYZOWANY DEALER
Auto-Serwis "FIMOT"
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
tel. 103-103, 104-840

SUZUKI

MARUTI i SWIFT
sprzedaż, serwis, części
AUTO-SERWIS, "FIMOT"
19-300 Elk, ul. Słowackiego 11
tel. 103-103, 104-840

AUTOHANDEL "Futura": samo- chody używane na raty, blokady, immobilizery, autoalarmy z ko- dem kroczącym, WARTA, sprze- dżanie pochodzenia samocho- dów. Wysockiego 20; 75-10-15.

G 16212

WYJAZDY po samochody do Niemiec, Holandii. Łomża. 160- 649.

G 16223

AUTOALARMY -ZAKŁAD NAJ- WYŻSZEGO ZAUFANIA -inż. Sosnowski -Gedymina 21.

G 16360

WIĘCEJ RADOŚCI W 95 ROKU

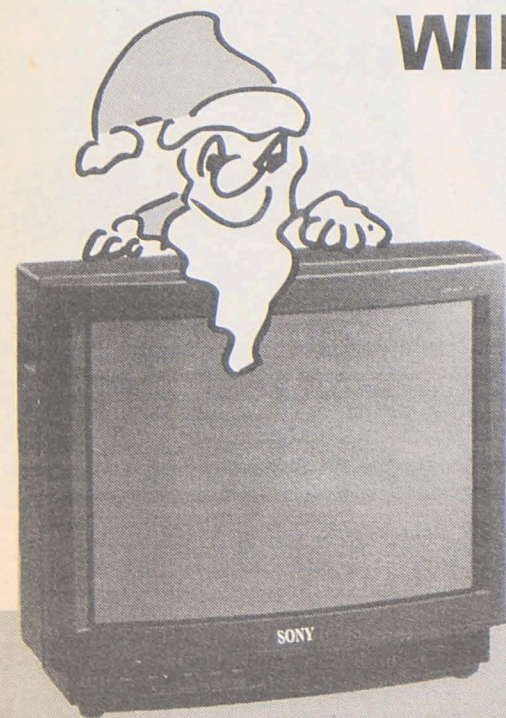
sklep
KARO

sprzęt RTV i drobny sprzęt AGD

salon

JOKER
sprzęt RTV i AGD

**NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJLEPSZYCH FIRM**



JOKER: Legionowa 9/1 (w podziemiach), tel. 206-44, 331-854 w. 170 • **KARO:** Lipowa 6, tel. 324-424

samochody



FSO Caro Truck

Spectrum

Białystok, Zwycięstwa 26,
tel. 511-297, tel. 516-911



Samochody
ŻUK, LUBLIN
RATY, LEASING

oferuje **TORSA**

Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

AUTORYZOWANY DEALER
STAR
MERCEDES
ŻUK
LUBLIN
IGLOOCAR
Zabudowy specjalistyczne
chłodnie - cysterny komunalne
ceny fabryczne - raty, LEASING
NIE SZUKAJ DALEKO, JESTEŚMY OBOK!
fimex
Białystok
ul. Horodniańska 1
tel. 632-870

CENTERTEL
Telefony
komórkowe

- sprzedaż gotówkowa
- leasing
- autoryzowany montaż

KONRYS ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51-63-64



UKŁADY WYDECHOWE, AMORTYZATORY. Serwis, sprzedaż. "UNIMOT", Handlowa 7, 236-71 wew. 255.

G 16944

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochody. Usługi transportowe. Łomża 16-60-47.

G 17018

AUTOKOMIS ul. Botaniczna ZAPRASZA! KUPNO, SPRZEDAŻ, RATY, leasing, zamiany, PTS, 511-262.

G 18025

BRAMY garażowe -przemysłowe. Napędy /VAT/. "RODE" Łomża, Stacha Konwy 15 tel /fax 16-58-09.

G 18150

TOYOTA Camry automatic, fotele skórzane /1994/ model /1995/, Pontiac Trans Sport /1993/ automatic sprzedam. Suwałki ul. Suzina 10 tel. 66-27-74.

G 18178

JELCZA skrzyniowego, oplan-dekowany, typ 325, /1991/, stan bardzo dobry -sprzedam. Siemiatyczne 55-57-25.

G 18207

SPRZEDAM Mercedes 240D /1980/, stan dobry. Łomża, Rybaki 77, tel. 166-789.

G 18218

MERCEDES 207D /1981/ sprzedam. Suwałki 66-78-84.

G 18229

TOYOTA Camry /94r./ 6 cylindrów, 3L ABC, 1000 km. Pełna elektryka. Sanrów. Tel. /0-86/ 189-830 Łomża.

G 18265

NISSAN Sunny 1,4 /1992/. 328-921.

G 18271

SPRZEDAM Fiata 126p /1982 r/. Łomża 160-982.

G 18273

RENAULT TRAFIC /1984/. Łomża 18-34-05, 75-30-23.

G 18291

KUPIĘ Mazdę 626 /1982 -1985/ po wypadku lub spaleni do 20 mln. Wilkasy, Lipowa 38.

G 18305

KUPIĘ Stara 200 z szafą. 76-25-87.

G 18306

SPRZEDAM NISSANA /1983/, Reno 9 /1887/, Czarna Białostocka, 101-853.

G 18308

PILNIE sprzedam Hondę Accord LX 2,0, 1987. 15-28-74.

G 18322

SPRZEDAM CITROEN AX 1.1, 1991 /92, 140 mln. 762-918.

G 18325

BMW 318i /1989/ Augustów, tel. 51-70.

A 01739

praca



LOTERIA WIZOWA

USA

Usługi Consultingowe,
Aleksandrowska 118/138,
91-224 Łódź, (042) 52-47-76.

P 01675

SZUKAM kucharza z uprawnieniami do pracy w Niemczech od kwietnia do października, 30-45 lat, mile widziana znajomość niemieckiego. Pisemne zgłoszenia pod adresem: Oddział Gazy w Giżycku, do 15 lutego.

G 18290

AGENT CELNY. Kurs. Egzamin państwowy. Praca. ADVISER, Warszawa, Hoża 29/31/61, /0-22/29-37-83, /0-22/628-70-56.

P 01702

Praca dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410-680 DM dziennie. Korespondencyjne informacji udziela: Agencja "RIGES", 68-200 Żary, skrytka 16.

P 01721

nauka



EGZAMINY na prawo, 2-72-52.

G 14021

OLC -kursy komputerowe /bezrobotnym 20% taniej/, księgowości komputerowej, angielskiego, sekretarek, maszynopisania. 324-958.

G 17762

lekarskie



GABINET Stomatologiczny, Białystok, Malmeda 1 (10-17).

G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel. 50-64. Pełny zakres. Narukoza.

G 14111

GINEKOLOG-USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23, LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17.

G 14883

GABINETY stomatologiczne "Duo -dent", tel. 165-576 /Łomża, Al. Legionów 7 ABC/ informują swoich pacjentów o rozszerzeniu zakresu usług -ortodoncja -leczenie wad zgryzu.

G 16429

INTERNISTA -wizyty domowe, 75-04-22.

G 16512

LEKARZE SPECJALIŚCI -PEDIATRY, GINEKOLOGI -POŁOŻNICY. Codziennie od godz. 15.00. Batalionów Chłopskich 18/1, 611-555.

G 16580

DENTYŚCI -codziennie 9-18, soboty 9-14. Suwałki Lityńskiego 1a, tel. 67-21-70.

G 17120

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 16-18 /oprócz sobót/. Białystok, Warszingtona 14B Xlp., tel. 331-777.

G 17142

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68.

G 17231

GINEKOLOG. Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedziałki, środy 16-17.30 domowy, 761-828 /wieczorem/.

G 17307

GABINET Chirurgiczny, Wesola 18 /nad apteką/. Chirurgia ogólna, dziecięca, onkologiczna /choroby sutka, stany przednowotworowe skóry/. Informacja 517-491, 633-704 (15-18).

G 17616

PRYWATNY Gabinet Chirurgiczny, specjalista Jądźwiga Szaryńska. Suwałki ul. Świerkowa 9A tel. 67-99-10.

G 18182

URZĄD Gminy w Nowince zatrudni stomatologa w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Nowince. Zapewniamy mieszkanie. Tel. /0-119/495-20.

G 18233

ORTODONTA -Grażyna Szymczak /aparaty ruchome, stałe/, 617-916.

G 18279

biznes



RZECZOZNAWCY /085/325-681.

G 12228

DŁUGI pośrednictwo: kupno, sprzedaż /0-86/ 18-38-00.

G 17000

PODATKI, księgi. "ADVOKATUS", 331-366.

G 17057

SPRZEDAM lub wydzierżawie zakład przedsiębiorstwa tworzyw sztucznych wraz z technologią i rynkami zbytu. Giżycko, tel. 42-41 wew. 434 po 18.

G 18199

ZAKŁAD ciastkarski -sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń G 18270.

G 18270

PUNKT handlowy -Nowomiejska sprzedam. Suwałki tel. 67-14-45.

G 18295

turystyka



ATRAKCYJNE wyjazdy do USA -wycieczki, pielgrzymki. Biuro Podróży "NEW YORK", Białystok, Warszawska 21, 436-000.

G 17649

UWAGA! NOWA LOTERIA WIZOWA DV-96 na pobyt stały w USA. Zgłoszenia przyjmujemy osobiście i telefonicznie. Białystok, ul. Sukienka 2c, 223-03 (10-16) Agencja Turystyczna "MARK-TOURS".

G 17904

ŚWIATECZNE przejazdy do Rotterdamu i Brukseli w terminach: 02.01., 06.01. NOWATOR ul. Skłodowskiej 13, Białystok tel. 26-336, 26-956.

G 18004

PRZEWÓZ osób z Łomży do Niemiec. Łomża tel. 180-878.

G 18155

USA, Kanada -wyjazdy, loteria wizowa, 535-512.

G 18177

USA -nowa loteria wizowa. "Ocean", 283-74.

G 18253

ZIMOWISKA, narty: Alpy, Tatry, przejazdy -cała Europa. "KATAT", 520-471 wew. 109.

G 18313

zwierzęta



ROTTWEILERY rodowodowe -sprzedam. 192-590.

G 18260

różne



WRÓŻKA. 750-786.

G 16760

OSOBY w trudnej sytuacji finansowej pragnące bezpłatnie otrzymać pomoc /żywność, odzież, środki czystości/ proszone są o kontakt: "HUMANE VITE" skrytka 127 Białystok 26.

G 17805

KOMIS maszyn szyjących /overlocki, juki, paffy/. Jurowiecka 12, 252-62.

G 18287

UNIEWAŻNIAM pieczątki: 1/PHU KRISMAT Pomygacze 81 18-106 Turośń; 2/ NIP 542-100-56-29.

G 18309

sprzęt agd



ANTENY naziemne i satelitarne, telefony, domofony. AVAL, Białystok, Kozłowa 4, 517-656.

G 17508

mieszkania



"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM -LIPOWA 4, 416-842.

G 17252

SPRZEDAM M-3 -centrum Łomży, tel. 18-29-31.

G 18211

M-4, I piętro z garażem, M-2, I piętro, 35 mkw. w Pisz sprzedam. Pisz, tel. 322-19.

G 18231

MIESZKANIE jednopokojowe do wynajęcia. Łomża 189-816.

G 18292

hurt



FAJERWERKI. Wyszyńskiego 6a (pawilon KUPIEC) lok. 9, 229-52 wew. 52 (10-18 sobota 9-14).

G 17283

NASIONA. 415-859.

G 17888

RTV



PRZESTRAJANIE -wszystkie typy, 434-452, Żubrów 37.

G 18320

OGŁOSZENIA
i REKLAMY

do „Gazety Współczesnej”

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 37, tel. 130-72 - Salon Mebli Kuchennych
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK oraz nasi akwizytorzy, tel. 205-56.

GAZETA
Współczesna

1995

mirpol

Szczęścia
i wielu sukcesów
w Nowym 1995 Roku
naszym Klientom i Partnerom

życzy

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

mirpol

Białystok · ul. Elewatorska 13
tel. 512-606

PSS "Społem" w Białymstoku przekaze w
dzierżawę do prowadzenia dowolnej działalności:

- ☐ pawilon wolno stojący, pow. 115 mkw., ul. Piasta 5
- ☐ pawilon wolno stojący, pow. 265 mkw., ul. Piasta 5/1

Dodatkowe informacje - tel. 511-118 lub siedziba Spółdzielni
ul. Hetmańska 44, pok. 205.

Oferty z podaną ceną należy składać lub przysyłać pod adresem
Spółdzielni - Rynek Kościuszkę 15 w terminie do dnia 10 stycznia
1995 r.

Rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 12 stycznia 1995 r.

K 02631



ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W ELKU

W ciągu pięciu ostatnich lat uruchomiliśmy produkcję wiązek elektrycznych do Fiata Cinquecento, lamp tylnych zespolonych i nowych reflektorów przednich do Poloneza

Nawiązaliśmy współpracę techniczno-produkcyjną
z firmą PACKARD ELECTRIC EUROPA



STOSOWANE PRZEZ NAS TECHNOLOGIE SĄ NA POZIOMIE EUROPEJSKIM !

Wykorzystujemy je do wytwarzania:

samochodowych instalacji elektrycznych • cznych • końcówek konektorowych •
instalacji zapłonowych • przewodów aku- tłoczników do metali • form wtryskowych
mulatorowych • tylnych lamp zespolonych do metali i tworzyw sztucznych • form
• reflektorów przednich • obudowy łącz wtryskowych elementów gumowych •
konektorowych • końcówek energety- zaginaków końcówek konektorowych.

To wszystko oferujemy także w handlu - za pośrednictwem naszego Zakładu
Handlowego - w hurcie i Wielobranżowego Domu Handlowego "ALICJA" - w
detalu. Zapraszamy do Elku, ul. Wojska Polskiego 59, tel. 10-08-00 lub 10-31-52



K 2614

Biały konkurs á la Planta



Planta zagościła już w naszych
kuchniach. Ten neutralny
w smaku, biały tłuszcz roślinny,
pozwala w pełni docenić walory
smażonych potraw. Smakoszy
obiadów á la Planta zapraszamy
do wzięcia udziału w białym
konkursie: należy z przedniej
części opakowania Planty wyciąć
wizerunek szefa kuchni i wraz
z wypełnionym kuponem
konkursowym przesać go na
nasz adres.

Konkurs potrwa od 17 grudnia
1994 do 11 marca 1995.

W tym czasie odbędzie się wśród
wszystkich uczestników trzy-
krotne losowanie nagród, trzech
Fordów Fiesta z firmy
BIG-Autohandel.

Dodatkowe
nagrody zostaną rozlosowane
wśród autorów najciekawszych
i najzabawniejszych nazw dla
produktu biały tłuszcz.

Nasz adres: Planta UP-4 skrytka
pocztowa 39, 00-987 Warszawa.
Ogłoszenie wyników w Gazecie
Wyborczej nastąpi w dniach
15.02, 15.03, 15.04 1995.

Czym różni się Planta od smalcu?

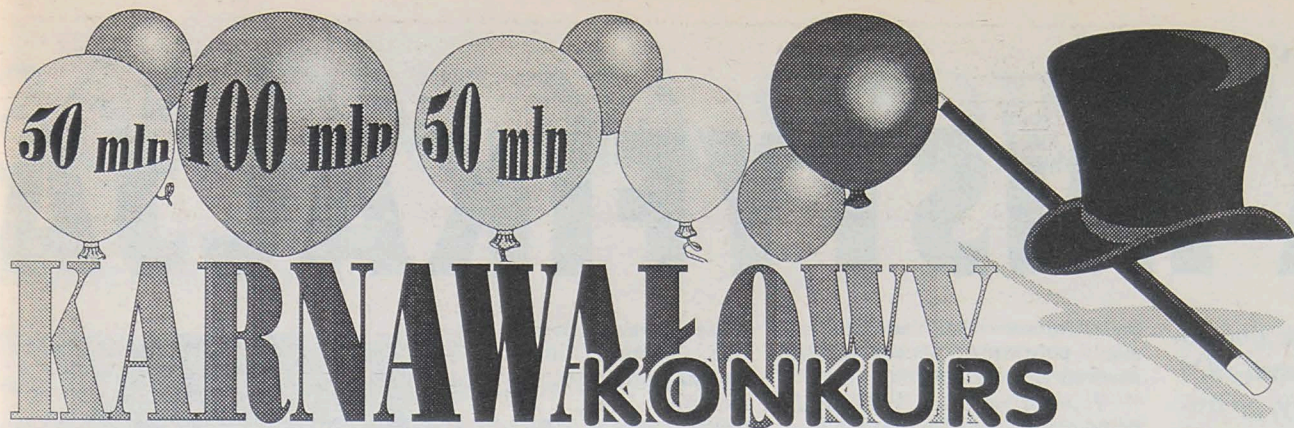
Wymyśl krótką nazwę na "biały tłuszcz roślinny".

imię i nazwisko

adres



BIG-AUTOHANDEL



KUPON KONKURSOWY

GAZETA
współczesna

NR 1

DZISIAJ SKREŚLAMY: data 30.12.1994

145	283	332	429	564
688	734	834	958	
130	266	331	469	576
694	707	875	988	

SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ
BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

DRODZY CZYTELNICY!

Rozpoczynamy nowy konkurs Gazety Współczesnej. Mamy nadzieję, że spotka się on z równie dużym zainteresowaniem Państwa, jak wszystkie dotychczasowe konkursy przez nas organizowane. Będzie on trwał 7 tygodni. Przewidzieliśmy do wygrania 300 nagród. Kupony konkursowe oprócz dnia dzisiejszego będą emitowane jeszcze raz za tydzień. Zapraszamy do gry wszystkich, którzy nie mieli jeszcze szczęścia dotychczas. Może nowy, 1995 rok okaże się dla

Was szczęśliwy. W ubiegłym roku w konkursach Gazety Współczesnej wygrało około 1150 osób. Ten rok będzie z pewnością bogatszy w wygrane. Pragniemy, aby jak najwięcej naszych czytelników przeżyło szczęśliwe chwile. Chcemy jak najczęściej powtarzać formułę: "Tak, zgadza się, wygrał Pan(Pani)".

Życzymy w Nowym Roku wszystkim uczestnikom naszych konkursów Wielkich Wygranych.

Szczegóły dotyczące zasad i przebiegu konkursu wynikają z

opublikowanego poniżej regulaminu. Proponujemy dokładne zapoznanie się z nim, tak aby uniknąć błędów i rozczarowań. Regulamin jest prawie identyczny z regulaminem niedawno zakończonego Konkursu Gwiazdkowego.

W razie wątpliwości prosimy dzwonić pod numery telefonów 232-42 lub 232-44 lub pisać pod adresem Biuro Gry Gazety Współczesnej, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, skrytka pocztowa 193.

REGULAMIN KONKURSU
KARNAWAŁOWEGO
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

1. „Gazeta Współczesna” organizuje konkurs pod nazwą KONKURS KARNAWAŁOWY.

2. Konkurs rozpoczyna się 30.12.1994r, a kończy się 17.02.1995r.

3. W konkursie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową.

Karta konkursowa jest bezpłatna i jest dołączona do magazynowego wydania „GW” w dniach 30 grudnia 1994 i 6 stycznia 1995.

Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy dziennika „Gazeta Współczesna” oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania konkursu. Każda karta zawiera 21 diagramów z liczbami oraz numerem serii, składający się z trzech liter i pięciu cyfr.

5. Od 30 grudnia „Gazeta Współczesna” drukuje kupony konkursowe, zawierające w dniach 30 grudnia, 2 i 3 stycznia 18 liczb, a począwszy od 4 stycznia do końca konkursu 9 liczb.

6. Uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy zakreślone zostaną wszystkie liczby w jednym diagramie.

7. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:

— najpóźniej do godziny 17.00 następnego dnia po opublikowaniu liczb (oprócz sobót i niedziel) zgłosi wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry „Gazety Współczesnej”, Białystok, ul. Suraska 1, pok. 47, tel. 232-42, 232-44,

— zgłosi się po odbiór nagrody w ciągu dwóch tygodni po wydrukowaniu ostatniej liczby z diagramu,

— odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową, na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych, drukowanych w „Gazecie Współczesnej” (dopuszcza się brak pięciu kuponów).

Organizator konkursu zastrzega sobie prawo opublikowania w gazecie danych dotyczących wygrywającego oraz jego zdjęcia.

8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.

9. Każda karta, zawierająca wadę druku, powinna być dostarczona do Biura Gry „GW” i zostanie wymieniona na nową.

Każda karta podrapana, sfalszowana lub zniszczona jest nieważna.

10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę.

11. Każdy uczestnik może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart.

12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.

13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

14. Regulamin konkursu oraz umieszczone w załączonym kopercie zestawy liczb, które będą drukowane w „Gazecie Współczesnej” zostały zdeponowane w Kancelarii Notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku. „Gazeta Współczesna” nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane liczby nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w ww. Kancelarii Notarialnej.

ZASADY KONKURSU - Karta konkursowa podzielona jest na różnokolorowe pola, każdy kolor odpowiada innej kategorii nagród. „Gazeta Współczesna” drukuje codziennie różne zestawy liczb. Czytelnik odnajduje liczby na swojej karcie i zakreśla je. Po zakreśleniu wszystkich liczb z jednego pola czytelnik wygrywa nagrodę przyporządkowaną danemu kolorowi. Wygraną należy zgłosić w biurze konkursu telefonicznie (232 42, 232 44), lub osobiście (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 47) do godz. 17.00 dnia następnego (oprócz sobót i niedziel). Warunkiem otrzymania nagrody jest dostarczenie karty konkursowej oraz wyciętych kuponów z liczbami (dopuszcza się brak 5 kuponów). UWAGA! Przed rozpoczęciem gry zapoznaj się z regulaminem konkursu opublikowanym w „GW”.

Do wygrania
DUŻE PIENIĄDZE
i 300 nagród

- * 100 milionów zł (10.000 nowych zł)
- * 2 nagrody po 50 milionów zł (5.000 nowych zł)
- * telewizory kolorowe
- * wycieczki zagraniczne
- * radiomagnetofony
- * meble
- * wykładziny dywanowe
- * radioodbiorniki
- * walkmany
- * notesy menedżerskie
- * kalkulatory
- * zegarki
- * roboty kuchenne
- * żelazka
- * zestawy kaset video
- * klucze samochodowe
- * zabawki
- * sprzęt sportowy
- * niespodzianki

Falszywa Anastazja prawdziwą Polką?

WIELKA MISTYFIKACJA

Ta bajka miała swój początek w pewnym zakładzie dla umysłowo chorych w Berlinie. Jedną z pacjentek, którą w lutym 1920 roku wylowiono z lodowatej wody kanału Landswehry, po usiłowaniu popełnienia samobójstwa, nie potrafiła już przypomnieć własnego nazwiska. W końcu, po lekturze opowiadania w „Berliner Illustrierten Zeitung” o upadku dotychczasowego porządku w Rosji, wybrała całkiem nową tożsamość. Ona jest Anastazją Nikolajewną Romanową, najmłodszą córką ostatniego cara rosyjskiego, Mikołaja II.

W domach dla umysłowo chorych do częstych przypadków należy uchodzenie za kogoś innego, niż jest się w rzeczywistości. Tak, czy inaczej, pacjentkę przeniesiono do rosyjskiej ortodoksyjnej gminy emigrantów w Berlinie. I tak się to zaczęło.

Obecnie, w dziesięć lat po śmierci tej nieznanym i w trzy lata po upadku komunistycznych następców cara w Moskwie, być może będą dopisane ostatnie rozdziały tej pięknej bajki.

W oparciu o najnowsze doświadczenia genetyczne, dwa rywalizujące ze sobą zespoły telewizyjne postanowiły odsłonić prawdę o tej wątpliwej

córcie Mikołaja II. Brytyjski Channel 4 w pierwszych tygodniach października rozwiązywał zagadkę „The Mystery of Anastasia”. Z kolei niemiecki NDR zamówił u monachijskiego producenta telewizyjnego, Philipa Remy, 90-minutową dokumentację, w której Anastazja ma być przedstawiona jako hochszta-plerka.

Sceptycy traktujący życie Anastazji jako plotkę gazetową, będą odczuwali satysfakcję z naukowego udokumentowania tej mistyfikacji. Istotne poszlaki od samego początku przemawiają przeciw tej stale chorującej nieznanym. Lecz przyjaciele tajemniczej kobiety nie chcieli utracić swego idola. Samozwańcza córka cara nie rozmawiała co prawda po rosyjsku, ale to dawało się wytłumaczyć. Czyż ci nowi władcy Rosji nie wymordowali całej carskiej rodziny, razem ze służbą i karłowatym spanielem Jemmy? Z tych powodów, ta która przeżyła stała wzbierała się przed używaniem języka rosyjskiego.

Nadworny nauczyciel języka francuskiego i niania nie mogli również rozpoznać swojej Anastazji. Nie ma się czemu dziwić — mówili jej nowi poddani — skoro bolszewicy uderzeniami kolby karabinowej strzaskali jej szczękę. Także hamburski Najwyższy

Sąd Krajowy i Sąd Federalny nie mogły potwierdzić pochodzenia samozwańczej córki Mikołaja II.

Tajemnicza dama pozostawała przedmiotem podziwu licznych wielbicieli i gazet bulwarowych. U kresu życia wyszła za mąż za amerykańskiego historyka Johna Manahana, mimo że była od niego starsza o dwadzieścia lat. Nosił on na rękach tę cierpiącą na raka jelit „Imperial Highness” i ofiarnie karmił jej 29 psów i trzy razy tyle kotów.

Doskonałym gruntem podtrzymującym mit o cudem uratowanej najmłodszej córce cara była wieloletnia polityka informacyjna w b. ZSRR. Po latach, po tym jak rodzina cara Mikołaja II została zmasakrowana, wysocy przywódcy z Moskwy, w tajemnicy pertraktowali z Niemcami na temat ekstradycji tej carewnej niemieckiego pochodzenia i jej pięciorga dzieci.

Lecz Niemcy, początkowo reprezentowane przez cesarza Wilhelma II, okazywały większe zainteresowanie zawarciem traktatu pokojowego z Sowietami, niż losiem szlachetnie urodzonej kuzynki Nicki. Pogłoski na temat symulowanej egzekucji uskrzydlały fantazje oszustów i wszelkiego autoramentu hochszta-plerów. Jednak od czasu, kiedy rozpadło się ZSRR, kiedy otwarto archiwa i groby, ten dramat coraz bardziej zbliża się do swego rodzaju Anastazjady...

W 1993 roku grupa wybitnych naukowców uporządkowała dziewięć szkieletów wydobytych koło Jekaterinburga i jednoznacznie określiła je jako należące do rodziny carskiej. A obecnie monachijski twórca filmowy, Philip Remy wgrzyza się w wyniki badań. Również fałszywa Anastazja będzie genetycznie identyfikowana. A to już bardzo trudne przedsięwzięcie. Zarówno ta prawdziwa, jak i ta pochowana w bawarskim Seon, fałszywa córka cara, zostały spalone i nie pozostawiły po sobie żadnych śladów mających wartość dowodową.

Lecz w Martha Jefferson Hospital w Charlottesville (USA), gdzie Anastazja, po mężu Anna Manahan, była operowana na raka, odnaleziono kawałek jelita przechowywany w parafinie. Spadkobiercy zmarłego J. Manahana chcieli tę dowodową

część otrzymać z powrotem. Generalny pełnomocnik Anastazji, James Blair Lowell i adwokat rodziny, Dick Schweitzer ożeniony z wnuczką zamordowanego razem z carem lekarza osobistego, Jewgienija Botkina, zapobiegli wydaniu tej tkanki organicznej.

Do tej pory dochodzenia biegają dwutorowo. Spadkobiercy Manahana zatrudnili brytyjskiego genetyka Petera Gilla, który już zbadał szkielety członków carskiej rodziny i... sprzedali prawa do filmowania.

P. Remy wiedząc o tym kolatał do lekarzy i szpitali w Niemczech i jego poszukiwania przyniosły rezultaty. W Badenii Wirsbergii, gdzie Anastazja dość długo mieszkała, jeden z lekarzy znalazł trzy igły do iniekcji, przy pomocy których dostawano się do żył chorej. U jednego ze struttgarckich hematologów pozostała próbka zasuszonej krwi, zakonserwowana na szklanej płytce. Tym przypadkiem zaczęli zajmować się naukowcy — Susanne Hummel i Jens Rameckers z Instytutu Antropologii Uniwersytetu w Getyndze. Ci ludzie nawet przy 1000-letnich zwłokach mogą ustalić stopień pokrewieństwa i przyczynę zgonu. Na tym obszarze badań są uznawani jako przodujący na świecie. Ta dwójka ekspertów przygotowała z „przedmiotowego gen-printu” obiekt badawczy, który porównała z wynikami udostępnionymi po badaniach szkieletów carskiej rodziny.

W rezultacie próba krwi Anny Anderson, jak się Anastazja nazywała przed ślubem z J. Manahanem, wykluczyła jakiekolwiek pokrewieństwo jej z carską parą małżeńską. Ale... pozostaje jeszcze jedna drobna niepewność, w której cała nadzieja fanów Anastazji. Otóż kierownik Instytutu w Getyndze twierdzi, że przecież nie wiemy, czy Mikołaj II był ojcem Anastazji (!)



Autentyczna córka cara Anastazja

Lecz i ta wątpliwość została wyjaśniona. Doktor Charles Ginther z Uniwersytetu Kalifornia w Berkeley porównał preparat krwi z Getyndy nie tylko z kośćmi i próbkami zębów z Jekaterinburga, lecz także z krwią Margaretty Ellerik z Kummerzhofen w Allgau.

Pani Ellerik jest wnuczką polskiej robotnicy rolnej Franciszki Szankowskiej. W latach 20. była ona identyfikowana jako fałszywa córka cara. To był stały, główny argument przeciwników Anastazji.

Ekspertyza nie jest jeszcze opracowana do końca, ale wynik uzyskany w Berkeley w dużym skrócie brzmi: jednoznacznie i bezspornie ustalono, że Anastazja alias Anna Anderson alias Anna Manahan, to Franciszka Szankowska. Czyżby polski ślad w tej całej aferze z samozwańczą córką cara Mikołaja II?

Na jej kamieniu nagrobnym, w pobliżu rezydencji hrabiego Georga von Leuchtenberg, można przeczytać: „Młyny Boże miały powoli, ale drobno i doskonale”.

(na podstawie Der Spiegel — tl. i opr. — jag)

Panujący w Sudanie ród liczy dziś kilka tysięcy książąt i księżniczek krwi...

GRUNT TO RODZINKA

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

Troska o rodzinę od początku ludzkości była fundamentem społecznego ładu i ciągłości władzy. Monarchie były dynastyczne; jedynie Polska na swe nieszczęście wylamała się z tej reguły.

Królowie do dziś i to ich królewskie prawo, dbają o potomstwo, zwłaszcza o następców tronu. Nawet Elżbieta II toleruje, choć z rosnącą irytacją, fanaberie i amory swego Karola, mimo że fatalnie psuje reputację rodu Windsorów. Król murzyńskiego państwa Suazi, Mswati III, poupychał swych 72 braci na posadach rządowych i w parlamencie, chociaż niektórych, zbyt ambitnych, musiał z zalem upch-

nać za kratami. Niewątpliwie jednak żadna monarchia nie dorówna saudyjskiej, która swym rodowym nazwiskiem ozdobiła nazwę państwa. Jej założyciel Abdul Aziz ibn Saud miał 44 synów z 22 żon (co być może wyjaśnia sekret mickiewiczowskiego „A imię jego czterdzieści i cztery”) i wszyscy oni byli płodni; więc ród panujący liczy dziś kilka tysięcy książąt i księżniczek krwi. Nikomu się krzywda nie dzieje, ropy naftowej mają tyle, że na pałace wystarczy.

Odkąd w modę wszedł republikanizm, faworyzowanie rodzin, czyli

nepotyzm, jest źle widziane, jako sprzeczne z demokracją. A przecież to takie ludzkie! Tak zgodne z człowieczym instynktem! Dlatego, wbrew rygorzowi republikańskiemu, nepotyzm powraca. Działa nawet „do tyłu”.

Pani Chandrika Kumaratunga, gdy tylko awansowała z premiera na prezydenta Sri Lanki, na swój poprzedni fotel posadziła mamę, 78 — letnią Sirimavo, która zresztą już wcześniej, i to długo, fotel ten zajmowała; a przedtem jej mąż, Chandrika tata, Solomon, zabity przez szalonego mnicha buddyjskiego. W Indiach ród Nehru premierował przez

trzy pokolenia, chociaż konstytucja takiej sukcesji nie przewiduje. W Pakistanie premier Benazir Bhutto jest córką Zulfikara, też premiera (powieszonego po wojskowym przewrocie), jej brat zaś ma ambicję, by ją wymienić. Bangladeszem rządzi Chaleda Zia, oczywiście wdowa po premierze.

Nowostką jest podobny styl u komunistów. Po Kim Ir Senie miłościwie nastał w Korei Północnej syn, Kim Dzong Il. Chyba nie na długo, bo sprawia wrażenie niezgły, pewnie z psychicznymi zaburzeniami. Analogiczny pomysł miał rumuński Ceaucescu, lecz eksperyment został

brutalnie przerwany. Skromniejszy jest w Chinach ich faktyczny dyktator, Deng Xiaoping; jemu wystarczyło, że dzieci i zięciowie wysforowali na wielkich biznesmenów.

Do niedawna nepotyzm był regułą na Haiti: po „Papa Doc” nastał „Baby Doc” — obaj jednakowi dranie. W Nikaragui rządził ród Somozy, po rewolucji sandinowskiej duet braci Ortega, teraz nie bez szans jest ród Chamorro. Bracia Castro na Kubie jeszcze się trzymają, choć to chyba ich ostatki. Małą wyspą Antigua od pół wieku włada rodzina Bird, czyli „Ptaków”. Niezłe ptaszki, doprowadzili swe państwo do światowego rekordu: jego zadłużenie na głowę przekracza już 5000 dolarów.

Tyran Iraku, Saddam Husajn, całutki aparat władzy naszpikował rodziną, krewnymi, kuzynami i pociotkami z rodzinnego miasta Tikrit.

Pani Corazon Aquino była niezłym prezydentem Filipin, dała im trochę demokracji po despotie Marcosie. Dla rodziny miała serce wyjątkowo czule: wprowadziła do parlamentu brata, wuja i parę szwagrostwa.

365 DNI NA SPORTOWO

MAREK GĄSIOROWSKI
MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Nie brakowało sportowych emocji w kończącym się roku 1994. W Lillehammer odbyły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie, natomiast w USA rozegrano mistrzostwa świata w piłce nożnej. Wiele ciekawego również działo się na naszym lokalnym „podwórku”. Nasi reprezentanci przywozili medale z różnych zawodów rangi mistrzowskiej.

Do najważniejszych osiągnięć zawodników z północno-wschodniego regionu Polski można zaliczyć: medale kajakarzy Sparty Augustów na mistrzostwach świata w Meksyku, akademickie mistrzostwo globu dżudoczki Hetmana Białystok **Małgorzata Roszkowskiej** czy też występ koszykarek Włókniarza Białystok w Pucharze Ronchetti.

A oto jak dokładnie przedstawiał się rok 1994 w naszym regionie.

STYCZEŃ

Sportowy rok 1994 rozpoczął się w naszym mieście od strajku piłkarzy Jagiellonii. Klub zalegał piłkarzom 250 milionów złotych.

W pierwszych meczach ligowych w 1994 koszykarki Włókniarza wygrały z AZS Wrocław 69:65, a Instal Białystok zwyciężył AZS Toruń 82:55.

Z Jagiellonią pożegnało się dwóch piłkarzy: **Bartosz Jurkowski** i **Piotr Zajaczkowski**. Obaj wzmocnili olsztyński Stomil.

Narciarz Supraślanki **Andrzej**

Bokserzy Hetmana Białystok w inauguracji drużynowych mistrzostw Polski pokonali na własnym ringu **Zawiszę Bydgoszcz** 13:7.

12 lutego w norweskiej miejscowości Lillehammer zapłonął znicz XVII Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Jacek Niedźwiedzki został laureatem naszego plebiscytu w województwie suwalskim. Kilka dni potem **Jacek Niedźwiedzki** wystartował na mistrzostwach świata w badmintonie rozgrywanych w Glasgow i zdobył jeden z punktów dla Polski w meczu z Gwatemalą.

Krystyna Danilczyk zdobyła halowe mistrzostwo Polski w pchnięciu kulą. Brązowy medal w biegu na 60 metrów wywalczyła **Izabela Czajko**.

Prawie komplet medali XIX Igrzysk Młodzieży Szkolnej zdobyli lyżwiarze z SP 22 w Białymstoku. Z 18 krążków zdobyli 10, w tym aż 5 złotych.

W Giżycku zabrakło wiatru i bójkowe mistrzostwa Europy oraz świata zostały przeniesione nad Zalew Zegrzyński.

Katarzyna Motylewicz - Jaworowska zdobyła wicemistrzostwo Europy karate tradycyjnego w konkurencji kata na zawodach rozegranych w Pradze.

W drużynowych mistrzostwach Polski w biegach narciarskich zawodnicy Supraślanki sięgnęli po złoty medal.

Małgorzata Roszkowska — dżudoczka Hetmana nie schodzi z podium. Jej trzeci kolejny start międzynarodowy przyniósł sukces. W austriackim Leonding Roszkowska była druga, w niemieckim Monachium — trzecia, a w Pradze zajęła drugie miejsce w kategorii 48 kg. Wszystkie starty w turniejach kategorii "A".

Natomiast koszykarki Włókniarza lepszą różnicą koszy pokonały w dwumeczu Polonię Warszawa.

KWIECIEŃ

Koszykarki Włókniarza pokonały na własnym parkiecie Start Lublin 106:84 i dzięki temu zajęły 5 miejsce w I lidze. To miejsce dało białostoczankom awans do pucharu Ronchetti.

Warmia Grajewo obchodziła 70 — lecie istnienia.

Po skomplikowanych kombinacjach **Vitalis Karpaciauskas**, mistrz Europy i wicemistrz świata, opuścił Hetmana Białystok i został pięściarzem Olimpijczyka Poznań.

Remigiusz Karpiński (Elk) został mistrzem Polski w karate kyokushinkai. Srebro wywalczyli **Piotr Sawicki** z Białegostoku i **Krzysztof Wesolowski** z Elku.

Brązowe medale w grze podwójnej podczas mistrzostw Polski juniorów w badmintonie zdobyły **Agnieszka Trzcińska** i **Julita Kowalska** z Rucianego Nidy.

MAJ

Białystok odwiedzili w międzynarodowym towarzystwie siatkarze do lat 20. Turniej w hali przy ul. Antoniukowskiej był sprawdzianem przed eliminacjami do mistrzostw Europy. Wygrała Białoruś przed Polską, Francją i Łotwą.

Andrzej Wróblewski (Mazur Elk) zdobył złoty medal na mistrzostwach Polski juniorów w boksie, w wadze ciężkiej. Było to preludium do sukcesów bokserów Hetmana. Białostoczanie podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski zdobyli trzy medale: **Grzegorz Apon** (złoto), **Andrzej Melion** (brąz), **Dariusz Olewiński** (brąz).

Andrzej Mer i **Bogdan Nadowski** (Gazeta Współczesna) zostali brązowymi medalistami mistrzostw Polski par w brydżu.

Trener **Witold Mroziński** pożegnał się z piłkarzami Jagiellonii. Jego miejsce zajął **Bohdan Kucharski**.

Małgorzata Roszkowska wystarowała na mistrzostwach Europy w judo. Niestety, bez sukcesów.

Kadeci Instaltu zdobyli podczas koszykarskich mistrzostw Polski brązowe medale.

Katarzyna Motylewicz - Jaworowska zajęła trzecie miejsce podczas zawodów o Puchar Świata w karate tradycyjnym.

CZERWIEC

Łomżę odwiedziła piłkarska ekipa „Orłów Górskiego”. Po pięknym meczu przyjezdni pokonali łomżyńskich oldbojów 6:3.

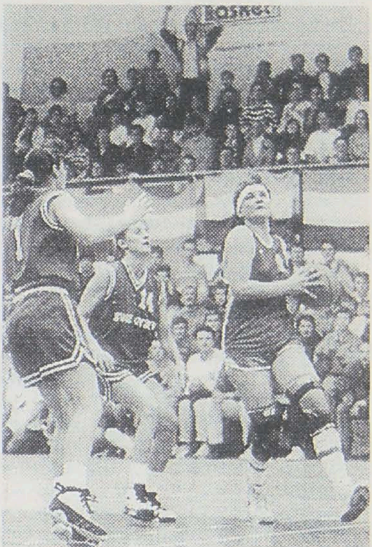
Aż sześć medali zdobyli kajakarze Sparty podczas mistrzostw Polski w Poznaniu. Najczęściej na podium stał **Piotr Markiewicz**. Cztery razy w konkurencjach indywidualnych i dwa razy za występ w osadach.

Tym razem wielokrotna mistrzyni Polski w judo — **Małgorzata Roszkowska** — musiała zadowolić się tyl-

ko srebrnym krążkiem podczas krajowych mistrzostw.

Jagiellonia zremisowała w Warszawie z Hutnikiem 1:1. Ten rezultat zapewnił białostoczanom pozostanie w II lidze. „Jaga” uplasowała się ostatecznie na 10 miejscu.

Mazur Elk i **Włókniarz Białystok** spadły z III ligi piłkarskiej.



Koszykarki Włókniarza Białystok w minionym roku zadebiutowały w rozgrywkach europejskich.

Fot.: A. Zgiet

Dały znać o sobie nasze lekkoatletki. **Izabela Czajko** została mistrzynią Polski na 100 i 200 m. **Krystyna Danilczyk** wywalczyła złoto w pchnięciu kulą, a **Katarzyna Zakowicz (Podlasie)** brąz.

Niezłomowany **Wiesław Olesiewicz** został mistrzem Polski weteranów w maratonie.

LIPIEC

Waldemar Dąbrowski — właściciel I & Ex został członkiem Zarządu Jagiellonii i menadżerem piłkarzy.

Poznałszy rywala koszykarek Włókniarza Białystok w I rundzie Pucharu Ronchetti. Została nim drużyna IMOS Brno Zaborzyski.

Działacze Gromu Czerwony Bór rozwiązali klub.

Młodzi lekkoatleci z naszego regionu zdobyli siedem medali na mistrzostwach Polski juniorów i juniorów młodszych w lekkiej atletyce.

Dagmara Grzeszczak pływaczka Rosia Pisz wywalczyła brązowy medal na dystansie 400 metrów st. zmiennym i srebrny na 200 m st. zmiennym w mistrzostwach Polski w pływaniu rozegranych we Wrocławiu.

Reprezentacja Brazylii na boiskach USA sięgnęła po mistrzostwo świata w piłce nożnej. W finale Brazylija pokonała w rzutach karnych Włochy 3:2.

W Augustowie rozegrane zostały XXX Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym. **Patryk Nowak** (Sparta Augustów) w jeździe figurkowej zdobył złoto, a **Krzysztof Wenciewicz** (Sparta) brąz. W slalomie **Krzysztof We-**

nciewicz stanął na najwyższym podium. Tuż za nim uplasował się **Konrad Duceński** (Sparta). W skokach **Joanna Dziura** (Sparta) pobiła rekord Polski. Tak zresztą jak **Krzysztof Wenciewicz** w konkurencji mężczyzn.

„Niewypał na starcie” — tak pisaliśmy po porażce Jagiellonii z Lublinianką 0:2 w inauguracyjnym meczu nowego sezonu II ligi piłkarskiej.

SIERPIEŃ

Krystyna Danilczyk na 16. mistrzostwach Europy w Helsinkach wywalczyła dziewięć miejsc.

WRZESIEŃ

Koszykarki Włókniarza Białystok zadebiutowały w europejskich pucharach. Po dramatycznym dwumeczu pokonały w I rundzie czeski zespół IMOS Brno. W II rundzie uległy koszykarkom SVSE GYSEV Sopron z Węgier.

Na mistrzostwach świata kajakarzy w Meksyku spartanie **Piotr Markiewicz** i **Adam Wysocki** w k-4 zdobyli srebrny medal. Natomiast **Adam Wysocki** razem z **Maciejem Freimutem** wywalczyli złoto w k-2 na 200 metrów.

Waldemar Kikolski podczas berlińskiego maratonu zdobył mistrzostwo świata niepełnosprawnych i pobił rekord świata czasem 2:33.09.

Szachiści Hańczy awansowali do I ligi.

PAŹDZIERNIK

Bokserzy Hetmana Białystok pomimo zwycięstwa z Olimpią Poznań 13:7 stracili szansę na walkę o brązowy medal drużynowych mistrzostw Polski.

LISTOPAD

Białystok odwiedził szef Światowej Federacji Bilarda, Szwed **Joergen Sanmann**.

W meczu o mistrzostwo II ligi Jagiellonia zremisowała w Brzesku z Okocimskim 1:1. Zdaniem wielu obserwatorów oba zespoły wcześniej umówiły się na taki wynik.

Wiesław Olesiewicz zakończył swój sezon życia. W 25 startach odniósł 25 zwycięstw w kategorii weteranów.

Małgorzata Roszkowska (Hetman), **Piotr Markiewicz** i **Adam Wysocki** (obaj Sparta Augustów) zostali powołani do olimpijskiej kadry „A” Atlanta 94.

GRUDZIEŃ

Sebastian Stanek został mistrzem Polski w bilardzie amerykańskim.

Białostocki OZPN obchodził 65 — lecie istnienia.

Małgorzata Roszkowska została akademicką mistrzynią świata w judo.



Akademicka mistrzyni świata w judo **Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok)**

Fot.: Archiwum



Medaliści kajakowych mistrzostw świata z Meksyku zawodnicy Sparty Augustów: **Piotr Markiewicz** i **Adam Wysocki**. Fot.: Michał Kość

Piotrowski zdobył dwa brązowe medale w biegach na 10 i 15 km na mistrzostwach Polski rozegranych w Jakuszykach. Natomiast w Nowym Sączu zawodnik ten sięgnął po złoto w biegu na 30 km.

„Umarł król, niech żyje król” — załużony „po uszy” MZKS Wasilków ogłosił upadłość. Klub uległ likwidacji dzięki „operatywności” grupy działaczy. Natychmiast w miejsce MZKS powołano Klub Piłkarski Wasilków.

Siatkarki AZS Białystok w serii „B” I ligi kontynuują serię porażek przybliżając się do spadku do II ligi.

W szampańskim nastroju do białego rano bawili się uczestnicy Balu Sportowca, na którym ogłoszono wyniki Plebiscytu naszej „Gazety” na najpopularniejszego sportowca 1993 roku. Wygrała **Krystyna Danilczyk**.

LUTY

Waldemar Kikolski został triumfator I Plebiscytu „Słowa — Dziennik Katolicki” na 10 najlepszych sportowców Polski niepełnosprawnych 1993 roku.

MARZEC

Rozpoczął się koszykarski play-off. Włókniarki w I rundzie zmierzyły się z LKS Łódź. Po dramatycznych bojach przegrały dopiero po piątym meczu 2:3. Instal pierwszą rundę przebrnął bez trudu wygrywając z AZS Toruń.

Podczas młodzieżowych mistrzostw Polski w szabli w Warszawie ekipa Jagiellonii zdobyła brązowy medal.

Piłkarze Jagiellonii od porażki z Avią Świdnik 0:2 zainaugurowali rundę wiosenną w II lidze.

Z workiem medali wrócili lyżwiarze SP 22 z mistrzostw Polski w short tracku, rozegranych w Nowym Targu.

„Smutny Kazaczok Krutikowa” — podopieczni trenera koszykarek Instaltu w pierwszym meczu II rundy play-off ulegli na własnym parkiecie Spójni Stargard Szczeciński 69:75. Później przegrali na wyjeździe 64:76 i stracili szansę na awans do ekstraklasy. W spotkaniach o III miejsce w II lidze Instal wygrał z Sołem Międzychód.

■ Cztery koła

CINQUECENTO SPORTING

JANUSZ GRYSIN

Rozgrywany w 1994 roku serial wyścigów o Puchar Cinquecento cieszył się olbrzymim zainteresowaniem. Na starcie do poszczególnych eliminacji stawiało po kilkadziesiąt aut, w których zasiadali przeważnie bardzo młodzi ludzie — płci obojga. Widać było, że ta forma sportu motorowego jest dostępna znacznie szerszej grupie Polaków.

Począwszy od października br. gama modeli Cinquecento wzbogaciła się o nową wersję — SPORTING. Jest to auto przeznaczone dla młodego kierowcy, zdolne zapewnić mu przyjemną i bezpieczną jazdę.

Włosi opracowując nową wersję Cinquecento (pięćsetki) odwołali się do sportowych wcieleni Fiata 500 z lat 60. Puchary „pięćsetek” odbywające się nie tylko w Polsce, także we Francji, Niemczech, Holandii, Hiszpanii, Danii i Austrii, wykazały olbrzymie zainteresowanie ściganiem się aut jednej marki.

Sporting wyróżnia się oryginalnym wyglądem zewnętrznym i zdecydowanie sportowym wyposażeniem. Do napędu użyto silnik typu FIRE 1100 o mocy 54 KM oraz wiele rozwiązań technicznych zapewniających znakomite osiągi w połączeniu z wysokim stopniem bezpieczeństwa aktywnego.

Konstruktorzy „pięćsetki” zapewniają o jej wielkiej zwrotności, łatwości prowadzenia i dużej stabilności. Komplementom nie ma końca, Cinquecento ma „doskonałe” dobre przełożenia, ograniczoną masę własną, nadzwyczaj skuteczny układ hamulcowy, czyli wyposażony jest w przmyślane i sprawujące, że jazda staje się czystą przyjemnością.

Sportowo usposobione Cinquecento daje się bardzo łatwo rozpoznać. Jego sylwetka jest znacznie bardziej wyrazista, na co wpłynęły liczne zmiany elementów nadwozia. Nowościami są: zderzak przedni w kolorze nadwozia, tarcze kół wykonane ze stopu metali lekkich, na które można założyć poszerzone opony o niskim profilu, osłony przeciwwirowe na nadkolach tylnych, końcówka rury wydechowej o owalnym kształcie i zwiększonym przekroju.

Sportowe ambicje wewnątrz auta podkreśla stylistyka służąca jednocześnie poprawie funkcjonalności, przystosowaniem jej do szybkiej, sportowej jazdy. I tak, siedzenia mają podwyższone krawędzie boczne, kierownica i dźwignia zmiany biegów pokryte są skórą, na tablicy rozdzielczej znalazł się obrotomierz.

Przyznać muszę, że zaskakująco bogate jest wyposażenie podstawowe i dodatkowe. Do tego pierwszego zaliczyć można: pięciobiegową skrzynię, obrotomierz, szyby atermiczne, halogenowe reflektory, cyfrowy zegar, dwa lusterka zewnętrzne i

koła ze stopu lekkiego. Jeśli natomiast młodym kierowcy ze sportowym zacięciem to nie wystarczy, może zamówić egzemplarz wyposażony dodatkowo w elektryczne podnośniki szyb, system antywłamaniowy, korektor świateł z miejsc kierowcy, centralny zamek, dzielone siedzenia tylne, szyberdach i kilka innych drobiazgów.

Na poszerzone tarcze kół można z powodzeniem założyć zalecane przez Fiata opony niskoprofilowe o rozmiarach 165/65 R 13 lub 165/55 R 13. „Pięćsetka” na takich oponach wygląda bardzo dynamicznie, sprawia wrażenie bardzo szybkiego samochodu.

Zajmijmy się „sercem” Sportinga. Jest to silnik o pojemności skokowej 1108 cm³ wbudowany poprzecznie z przodu i napędza koła osi przedniej. Maksymalną moc 40 kW (54

KM) uzyskuje przy 5500 obr./min., maksymalny moment obrotowy 86 Nm ma przy 3250 obr./min., zasilany jest poprzez elektroniczny jednopunktowy wtrysk paliwa (single — point), zapłon elektroniczny.

Zawieszenie przednie — niezależne typu McPherson z niższymi wahaczami i sprężynami śrubowymi i stabilizatorem, tylne — niezależne ze sprężynami spiralnymi i wahaczami niższymi zamocowanymi do dodatkowej poprzeczki. Hamulce przednie tarczowe, tylne bębnowe.

Prędkość maksymalna to nieco ponad 150 km/h, przyspieszenie 0-100 km/h w 14,2 sek. Wreszcie zużycie paliwa, które przy normalnej jeździe — bez wykorzystania pełnych możliwości jakie daje silnik i skrzynia biegów — wynosi: przy 90 km/h — 4,7, przy 120 km/h — 6,3 i w cyklu miejskim — 7,5 litra na 100 km.



■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: Albin Sokolowski — rzeźba, Jerzy Tadeusz Lengiewicz — malarstwo i rysunek, Zbigniew Świdziński — Landszafty (31.12 — czynna do godz. 16, 01.01 — nieczynna, 02.01 — czynna).

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczniny. Wystawy czasowe: „Inspiracje łowieckie” (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczniny. Wystawy czasowe: „Inspiracje łowieckie” (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej”, „Powstanie Kościuszkowskie — historia i tradycja” (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Sztuka i karykatura wojskowa”, (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Słendzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „ToNieMy” — wystawa fotografii Leszka Siwickiego (01.01 — nieczynne).

* Galeria Białostockiej Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek — piątek w godz. 12-17. Wystawa czasowa: prace uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Białymstoku.

* Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

* Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Rysunek satyryczny” — prace Dymitra Grodzewa.

* Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek — piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych (31.12 i 01.01 — czynne, 02.01 — nieczynne).

* Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgodnić pod nr tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Malarstwo Zofii Marii Dembińskiej (31.12 — czynny, 1 i 2 stycznia — nieczynny).

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

OSOWICZE

* Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI—wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okrucy dziedzictwa” (31.12 — czynne, 1 i 2 stycznia — nieczynne).

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne w dni powszednie w godz. 9-16, w Sylwestra godz. 9.30-15.30, w Nowy Rok — zamknięte.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, w Sylwestra i Nowy Rok czynne w godz. 8-16.

ŁOMŻA

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-38, 16-51-92; w sobotę otwarte w godz. 9-16, w Nowy Rok — nieczynne. Wystawy czasowe: „Darz Bór” oraz „Mile, miłsze, najmiłsze” — zabawek łomżyńskiego „MIS”-ia.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, w Sylwestra czynna w godz. 12-16, w Nowy Rok — zamknięta. Wystawa pokonkursowa prac łomżyńskich artystów profesjonalistów „Dzieło plastyczne roku 1994”.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa rękodzieła artystycznego — tkanin, serwet, zabawek — wychowanków Domu Pomocy Społecznej w Łomży.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26, w Sylwestra — bal, w Nowy Rok — nieczynne. Wystawa rzeźb z cyklu „Kapliczki” Wojciecha Zaleskiego.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, w Sylwestra czynna od godz. 19, w Nowy Rok — nieczynna; wystawa „Kart Bożonarodzeniowych” Teresy Adamowskiej. W Noc Sylwestrową obok Galerii — na Rynku — odbywać się będzie tradycyjnie powitanie Nowego Roku, z występami zespołów muzycznych.

(nom)

SUWALKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, godz. 10-17, w sobotę 10-14, w Nowy Rok — nieczynny. Wystawa poplenerowa (obrazy, fotografie), będąca pokłosiem Dziwiąckiego Pleneru Suwalskiego „Giżycko '94”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, piątek, godz. 8-16, w sobotę 10-

14, w Nowy Rok — nieczynne. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i obrazów Andrzeja Strumilly, „Psalm i Apokalipsa”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i bronii towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 (zwiedzanie możliwe także w Nowy Rok) — wojewódzki przegląd dziecięcej twórczości plastycznej.

WEGORZEWO
Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek — piątek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa: „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”, „Boże Narodzenie w sztuce ludowej”, „Ceramika użytkowa”, malarstwo Bolesława Cyranowicza, Wystawa sztuki ludowej i rękodzieła.

PISZ
Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7. Czynne: wtorki, soboty, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki — 9-16, w Nowy Rok — nieczynne. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

AUGUSTÓW
Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoza 7, otwarte w godz. 9-16. W Nowy Rok — nieczynne. Wystawa etnograficzna.

Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5, zwiedzanie (z wyjątkiem Nowego Roku) po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawy prac plastycznych dzieci i artystów-amatorów. Zwiedzanie przez cały tydzień, z wyjątkiem Nowego Roku.

ELK
Miejski Dom Kultury — 30 grudnia, godz. 16 — zabawa świąteczna dla dzieci oraz spektakl „Tańcząca choinka”.

(m)

■ Teatry, kina

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Weyssenhoffa w Białymstoku — nieczynny (przerwa świąteczna).

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — sobota, godz. 18.00, 20.00, KONCERT NOWOROCZNY w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej i Chóru Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, przygotowanie chóru Violetta Bielecka.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek „Akademia Policyjna — Misja do Moskwy” (USA, l. 12), godz. 10.30, 15.30, 17.30, „Na granicy ryzyka” (USA, l. 15), godz. 13.00, 19.30, sobota „Akademia Policyjna — Misja do Moskwy”, godz. 10.30, 15.30, „Na granicy ryzyka”, godz. 13.00, niedziela „Akademia Policyjna — Misja do Moskwy”, godz. 10.30, 15.30, 17.30, „Na granicy ryzyka”, godz. 13.00, 19.30.

„TON” — piątek „Maska” (USA, l. 15), godz. 11.00, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30, sobota „Maska”, godz. 11.00, 13.00, 15.30, 17.30, niedziela „Maska”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„FORUM” — piątek „Kruk” (USA, l. 15), godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„SYRENA” — piątek „Klient” (USA, l. 15), godz. 12.00, 18.00, „Na zabójczej ziemi” (USA, l. 15), godz. 14.00, „Prawdziwe kłamstwa” (USA, l. 15), godz. 16.00, Świat i kino (filmy o miłości): „Pożegnanie z Afryką” (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota „Klient”, godz. 12.00, 18.00, „Na zabójczej ziemi”, godz. 14.00, „Prawdziwe kłamstwa”, godz. 16.00.

„KAMERA” — piątek FERIE W KINIE: „Naga broń 33 1/3”, godz. 11.00, „Doskonały świat” (USA, l. 15), godz. 17.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Rapa Nui” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Prawdziwe kłamstwa” (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Uwolnić orkę” (USA, l. 12), „Stan zagrożenia” (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek, sobota, niedziela „Król Lew” (USA, b.o. — dubbing), godz. 12.00, 14.00, 16.00 „Cud w Nowym Jorku” (USA, l. 12), godz. 18.00, „Kobieta jak lód” (franc., l. 15), godz. 20.00.

SUWALSKIM

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Forrest Gump” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Filadelfia” (USA, l. 12).

Elk „Polonia” — piątek „Cud w Nowym Jorku” (USA, l. 15), niedziela „Angie” (USA, l. 15).

Giżycko „Fala” — sobota, niedziela „Klient” (USA, l. 15), „Król Lew” (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier” — sobota, niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, l. 12).

Pisz „Stolica” — piątek „Gra o życie” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, l. 7).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Prawdziwe kłamstwa” (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Speed — niebezpieczna szybkość” (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Eksplodacja” (USA, l. 15).

■ Służba zdrowia

AMBULATORIA

BIĄŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 2-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU DYŻURY OSTRE

PIĄTEK, 30 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 306-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny, ul. Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

SOBOTA, 31 grudnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, urologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 oddział gruźlicy.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA

Państwowy Szpital Kliniczny im. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

DYŻURY CODZIENNE

BIĄŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — zuzuruc rehabilitacja oraz oddziały lecące: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. al. 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, 1 stycznia (Nowy Rok) 12.00-20.00, wizyty domowe tel. 1-742 — lekarz weterynarii Marcin mm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zoltaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

● SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaski), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 233-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17), ul. Malmada 12, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w sob. 8-15), ul. Radzimska 16 (8-19, w sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 16-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-352.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod. Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 — 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

Łomża, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

● SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaski), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 233-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17), ul. Malmada 12, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w sob. 8-15), ul. Radzimska 16 (8-19, w sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.



PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 12.15, 13.45; 5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Pilarski; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokołowska; 9.08 Horoskop; 11.45 Język angielski dla zaawansowanych; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Godlewski, w tym o 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIOWA — prow. E. Jacel i M. Liberański; 20.05 Język angielski dla zaawansowanych; 20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. W. Szymański; 21.05 METAL CZAD — prow. Tomasz Słoń; 22.00 Reflektorem po świecie — program BBC; 23.15 NOCNE RADIO SOWA — prow. Barbara Ciruk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

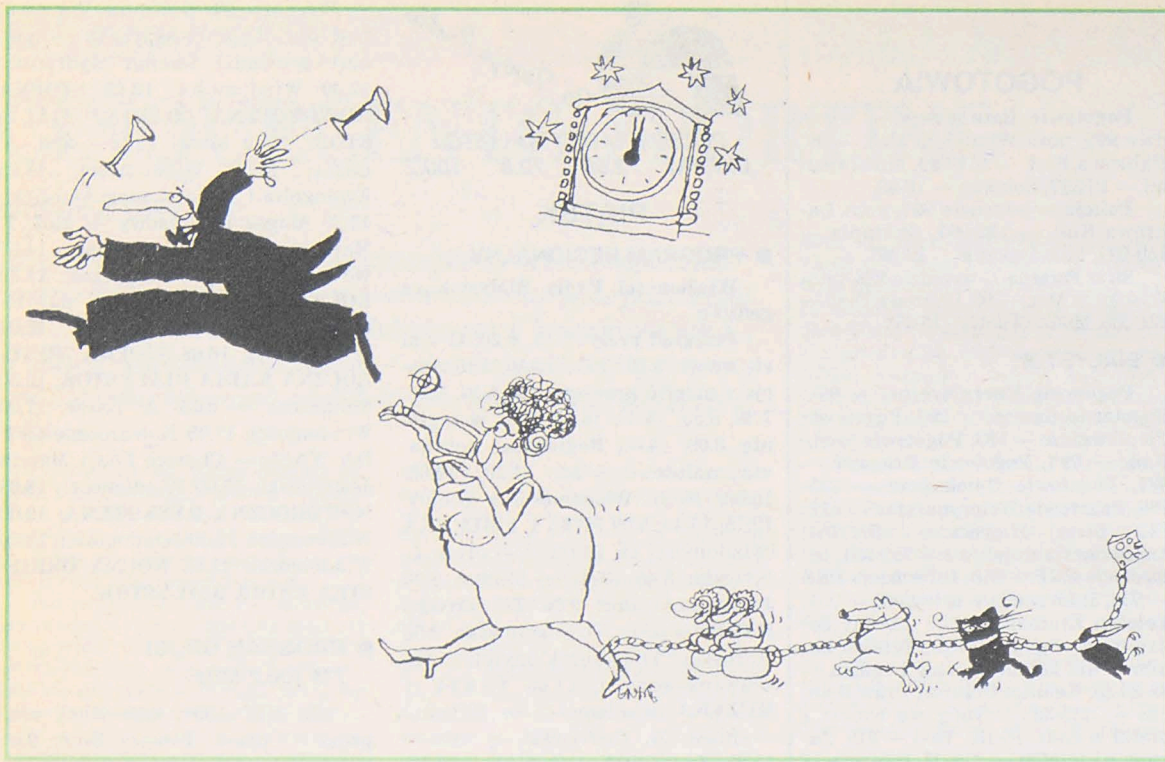
18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa — prow. G. Kazberuk.

18.30-23.00 Radio gra na sto



Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Sprzedam lub kupię. Wiadomość tel. (...)

MÓWILI POLITYCY

Wszędzie, gdzie będą omawiane problemy Polski, jej kłopoty, jestem gotów uczestniczyć. Nawet na księżycu – **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Po pierwszym styczniu będę ministrem, ale w stanie spoczynku – **Andrzej Olechowski**, minister spraw zagranicznych.

Mam dobrą robotę i nie muszę jej zmieniać – **Waldemar Pawlak**, premier RP.

Wałęsa był wielkim Wałęsą do momentu, gdy wszedł w konflikt ze mną – **Jan Parys**, lider R III R.

Każdy polityk, który przegra jakieś ważne głosowanie, zakłada natychmiast własną partię – **Stefan Niesiołowski**, działacz ZChN.

Po kolejnych wyborach powstaną rząd antykomunistyczny i niepodległościowy i pułkownik Kukliński ze wszystkimi honorami powróci do Polski – **Adam Glapiński**, działacz PC.

Jeśli ktoś myśli, że mógł działać opozycyjnie w Polsce i zachować cnotę, to się bardzo myli. Ja też miałem propozycję kolaboracji z SB – **Jan Rulewski**, poseł z ramienia UW.

W GAZETACH

PISZA

Jeszcze w pierwszym Knesecie (żydowski parlament – red.) po polsku mówiła ponad połowa spośród 120 deputowanych. W obecnym, już tylko trzech – **Stanisław Janecki**, „Wprost”.

Barbara Blida – data się poznać jako pracownicy i uparty minister budownictwa, bodaj pierwszy – od lat prawdziwy mężczyzna na tym stanowisku – **Ewa Nowakowska**, „Polityka”.

Na wieść o tym, że Polskę do NATO wprowadzać będzie prof. Pastusiak, Rosja wpadła w popłoch... Trudno się temu dziwić. W Moskwie musieli czytać przecież, co prof. Pastusiak uważa o NATO. Widział on w tej organizacji – o czym wielokrotnie pisał wprost – narzędzie imperializmu i dyktatu amerykańskiego nad światem. Jeśli teraz zamierza do czegoś takiego się przyłączyć, pociągając za sobą całą Polskę, to Rosja nie może być spokojna – **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza”.

Z URZĘDNICZYCH

SFER

Blizsza jest mi koncepcja, według której głos prezydenta brzmi jak dzwon – **Leszek Spaliński**, rzecznik prasowy Lecha Wałęsy.

Pracuję w Kancelarii Sejmu i od dawna nie widziałam w tym gmachu takiej ilości alkoholu, jak w tej kadencji... Wódkę można kupić nie tylko w bufecie – także w byłym kiosku z kosmetykami, przerobionym teraz na sklep z trunkami – **pracownica Sejmu** (anonimowa).

ZŁOTE USTA 1994

Ilekoć widzę w telewizji, jak moja broń służy niewłaściwej stronie konfliktu, lzy napływają mi do oczu – **Michail Kałasznikow**, konstruktor karabinu AK-47.

Wielka Rosja powinna się odrodzić w granicach Związku Radzieckiego. Bóg rozmieścił nas na tej ziemi tak, że nie możemy żyć oddzieleni jeden od drugich – **Aleksander Ruckoj**, były wiceprezydent Rosji.

Ewa jest poprawionym, ulepszone i skróconym wydaniem Adama – **Helen Vita**, pisarka.

Większość mężczyzn z chęcią wymieniałaby swoją lepszą połowę na dwie młodsze ćwiartki – **Alan Ayck Bourn**, publicysta.

Wielu szefom radość sprawia zatrudnianie pracowników niekompetentnych. Bądź co bądź niekompetentny podwładny to człowiek, przy którym prawie niekompetentny szef wydaje się prawie-geniuszem – **John Wareham**, publicysta.

Boże, jacyśmy byli fajni! – **Adam Michnik**, dziennikarz – polityk.

(waj)

Poli-pstryk

W NOWY ROK

Ot i mamy już go z głowy, cały roczek,

przyszła pora aby w nowy dziarsko wkroczyć.

Przy szampanie albo wódzi, jak kto woli,

z naczelnikiem wypić brudzia, poswawolić.

Bal zaliczyć, jeszcze jeden, na Sylwestra,

bo choć wokół tyle biedy – gra orkiestra.

Ale warto też pomyśleć (gdy ktoś może?)

żeby w owym roku przyszłym nie mieć gorzej.

Złapać jeszcze pół etatu, dobrą fuchę,

wziąć zasiłek, wspomóc brata, eks-komucha.

Te przyziemne sprawy jednak nie dotyczą

polityków naszych „biednych” i „dziewiczych”.

Oni pieją swój spokojnie chór na głosy,

choć tam w górze niby wojna, w żłobie dosyć.

Chyba, żeby tak dla draki, nasz pan Lechu

wziął zamienić się z Pawlakiem – kupa śmiechu?

S. WOJAK

Chora sprawa

DO OSTATNIEGO OKRUCHA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?

– Świenta przeszli szczeniście, terez tylko Sylwenstra z Nowym Rokiem trzeba jakoś przetrzymać.

– Co to znaczy j a k o ś, a zwłaszcza co znaczy p r z e t r z y m a ć?

– Nie wiem jak dla kogo, ale dla mnie dni świonteczne zawsze najtrudniejsze so chwile. Odpokond dzieciakiem być przestał, ma sie rozumieć. Bo tylko dla dzieciaka świenta całkowicie so bezproblematyczne. Pamientam jak pacanem bendoncy, dwa miesieny wcześniej dni do gwiazki już liczył i nic, tylko ciongle rozmyślał, co Mikołaj dla mnie przyniesie pod choinke. Znaczą, co rodzice kupio. W Mikołaja wcześniej ja zaczął nie dowierzać, a już zwontpił całkowicie jak jednego razu stare buty na gwiazdkę przynios. Wtenczas ja pomyślał, że to nie jest możliwe, że sie świenty człowiek ze starym do mnie obuwiem fatygował osobiście... wojna wtenczas była... ot, z tematu zszed, ale zarez wróce. Widzi, jak o świentach bożenarodzeniowych myślę, natychmiastowo stare czasy sobie przypominam i coś za gardło mnie chwytają... Dobra. O czym my to mówili?... aha! Tylko dla dzieciaka świenta so świentami i wiencej nie, bo dzieciak żadnych świontecznych problemów nie ma. Choinka w koncie stoi, co jo ojciec na plecach z rynku przynios, bombki na jej kolorowe sie blyszczo, świeczki stearyno dymio, zimne ogni iskrami sypio, a z kuchni take zapachi ido, że nie można wytrzymać. Rodzina cała w kupie, wszystkie odświeżone, uroczyste, sie ze sobo mało klóco... no jak człowiek dorośleje, to sie ten obraz zmienia całkowicie. Po piersze prym pytanie take staje, skond pinien-dzy brać na to wszystko.

– Proza życia?

– Ło, lo! Tylko ja inaczej to nazywam. Niżadna tam proza, a oczewista oczywistość. Jak już swoje założył rodzinie, take zaczął mieć problemy, jakich sie wcześniej nawet nie domyślał.

– To chyba normalne.

– Faktycznie, no ale skond ja mógł wiedzieć, dajmy na to na ten przykład, że moja matula przez pół roku groszy zbierała na świonteczne uroczystość? Przeważnie bieda u nas była, no we świenta stoły obowionkowo sie musieli uginać.

– To chyba nie najlepsza tradycja.

– Toż ja do tego cały czas ide, nie widzi? Z dziecinnej przyjemności dorosły obowionkow sie robi ucionzliwy. Najprzód piniendzy zbieraj, potem myśl, co i jak ma być, że dobrze było. Kto w gościnie do ciebie przyjdzie, do kogo sam musisz iść, choć sie nie chce straszliwie. No i te żarcie obrzydliwe! W młodości zgaga co najwyżej poświonteczna człowieka schwyciła, a obecnie już wentroba słabiej pracuje, to i człowiek cierpi o wiele dłużej. Po dobrych świentach osobiście dwa tygodni ja terez choruje.

– Przepraszam, ale chyba nie musi się pan tak... obżerać?

– A bez żarcia co by to za świenta byli? Toż nasza świonteczna tradycja głównie jedzenia dotyczy. Czy sam gości przyjmujesz, czy dzie w gościnie do kogo idziesz, piersza rzecz do stołu siadaj i sie posilaj. A musisz, że ty nie chciał, czy nawet że puszami dla ciebie wylazilo.

– Można robić to z umiarem.

– Może i można, no ale jak skoro tyle dobrych rzeczy na stole stoi, co ich na co dzień nie widzisz... reasumujoncy, do poczontku naszej rozmowy wracam i mówie, że im ja starszy, tym cieniej dla mnie świenta przetrzymywać. Dobrze, że choć pić już nie musze.

–!?

– Jak dzie dla mnie chco nalewać do kieliszka, to zarez mówie, że ja już swoje norme w życiu wypil.

– I dają panu spokój?

– Oczewiście! Widzi – raz, że ja już starszawy jestem i ludzi dajo dla mnie wiare, że co miał wypić, to wypil, a dwa, że wódka terez droga jest straszliwie i mało komu zależy, że jo gości do ostatniej kropli wysoczyli. Tego... no terez Sylwenstra musze jakoś przetrzymać i Nowy Rok, a potem jakoś pójdzie.

– Tego nie rozumiem. Skoro pić pan nie musi...

– Ale! Lilka mnie od jedzenia nie zwolniła. Co ze świont sie zostało, przechowuje ona w lodówce i w Sylwenstra na stół postawi... a ja jaj! Straszliwe chwile ido!

– To już nie świenta, może pan nie jeść!

– Akurat! Jak by my tego z Lilko nie zjedli, to by sie zmarnowało, a to grzech i nie można do tego dopuścić. Wszystko musim wrombać, do ostatniego okrucia!

W. Gielżyński

A KTO NIE WYPIJE...

Skoro tyle ostatnio tych jubileuszów, proponuję jeszcze urządzić obchody Stulecia Walki z Pijaństwem.

Trudno tu wprowadzić ustalić ścisłą datę, ale mniej więcej wiek mija, jak w Polsce ostro zabrano się za trunkowych. Księża z ambon odbierali od chłopów przysięgi, że pić przestaną, inteligencycy społecznicy, w typie doktora Judyma, zakładali stowarzyszenia abstynenckie, także działacze SDKPiL (czyli komuniści) karcili swych zwolenników, a ci narzekali: „Za co my walczymy, nawet paru kieliszków nie można wypić”. Nad niepoprawnymi sami robotnicy (!) robili sądy i w Łodzi oprowadzali ich po halach fabrycznych z monopolową butelką na plecach.

„Przegląd Tygodniowy” pisał: „Ileż nadrzeczono papieru tyradami przeciwko pijaństwu, a czyniono to pod ową porę, kiedy system nasze-go gospodarowania folwarcznego spo-

czywał na pędzeniu w każdej wsi okowity i stawianiu jak najgęściej karczem”.

Teraz karczem mało, ale ile pubów, ile barów!

W najgorszych latach rozpijaczania pod zaborami spożycie alkoholu wynosiło w Kongresówce 4-5 litrów na głowę. W Polsce niepodległej, o dziwo, spadło prawie trzykrotnie, jakby głowy stały się słabsze. Teraz za to krzywa rośnie imponująco; widocznie obecna niepodległość ma szaloną chcieć na napoje wysokoprocentowe.

Kiedy w 1989 roku przepadała komuna, przeciętny Polak wypijał mniej więcej tyle, co za cara: była to widocznie norma pod obcym zaborem. Ale teraz – hulaj dusza! Stopa nam wzrosła, skoro wchłaniamy dwa razy więcej (norma narodowego odrodzenia?), bo aż 10-11 litrów, w przeliczeniu na spirytus stuprocentowy.

